



7 (226)

ZIELONA GÓRA LIPIEC 2004

UNIwersYTET ZIELONOGÓRSKI

MIESIĘCZNIK SPOŁECZNOŚCI AKADEMICKIEJ
ISSN 1644-7867



e-mail: miesiecznikUZ@uz.zgora.pl

UNIWERSYTET
ZIELONOGÓRSKI

REDAKCJA

ul. Podgórna 50
65-246 Zielona Góra
tel. (0-68) 328 2479,
~2592, ~2354, ~2593

REDAGUJE ZESPÓŁ

Andrzej Politowicz – szef zespołu redakcyjnego

WSPÓŁPRACA

Anetta Barska, Marek Dankowski, Agnieszka Gąsiorowska,
Paulina Komorowska-Birger, Dorota Krassowska, Jarosław
Kuczer, Pola Kuleczka, Barbara Literska, Andrzej Pieczyński,
Agnieszka Rożewska, Ewa Sapeńko, Anna Urbańska

OPIEKA ARTYSTYCZNA

Jan Berdyszak

PROJEKT GRAFICZNY I ŁAMANIE KOMPUTEROWE

Lucyna Andrzejewska

WYDANIE INTERNETOWE

<http://www.uz.zgora.pl/miesiecznikUZ.html>

opr. Krzysztof Jarosiński

ZDJĘCIA

Kazimierz Adamczewski

KOREKTA

Helena Maria Trzeciak

Wyrażone opinie są osobistymi przekonaniami autorów i nie zawsze są
zgodne ze stanowiskiem kolegium, zespołu redakcyjnego i kierownictwa
uczelni.

Zachęcamy do wypowiedzi polemicznych.

Redakcja zastrzega sobie prawo nadawania tekstom własnych tytułów,
ich skracania i adiacji; materiałów niezamówionych nie zwracamy.
Za zamieszczane informacje odpowiedzialność ponoszą ich autorzy.

Oddano do druku 5 lipca 2004 r.

Nakład: 1200 egz.

Druk: Zakład Poligrafii Uniwersytetu Zielonogórskiego

Okladka: Zakład Poligraficzny „Filip” w Zielonej Górze

Na czołowej stronie okładki – uroczystość przekazania uczelni przez Konsula
Generalnego Niemiec nowego teleskopu

..... W numerze:

Nagrody, jubileusze, awanse naukowe	4
prof. Jan Berdyszak laureatem Nagrody Ministra Kultury	4
Jubileusz 45-lecia pracy dydaktycznej prof. Michała Kisielewicz	6
Dr Urszula Świdarska-Włodarczyk z habilitacją	8
Grad Prix dla Big Bandu UZ na ogólnopolskim festiwalu jazzowym	8
Jazz i muzyka estradowa nowym kierunkiem studiów	9
Dziesięciolecie Instytutu Socjologii – osiągnięcia i perspektywy	10
Z obrad Senatu	11
Zarządzenia JM Rektora	12
Nowy teleskop dla Instytutu Astronomii darem Fundacji Alexandra von Humboldta	13
Muzyka dociera do każdego człowieka – rozmowa z prof. Juliuszem Karczem	14
Power dla Einsteina – druga edycja akcji na rzecz uzdolnionych studentów	17
Jak przebiegała lipcowa rekrutacja na studia	18
Serwis informacyjny nauki	20
Wiadomości wydziałowe	
Szkoła Nauk Humanistycznych i Społecznych	
Wydział Artystyczny	22
Wydział Humanistyczny	22
Na wkładce – omówienie i fotoreportaż z wystawy końcoworocznej studentów Wydziału Artystycznego	
Wiadomości wydziałowe cd.	
Wydział Humanistyczny cd.	26
Wydział Nauk Pedagogicznych i Społecznych	29
Szkoła Nauk Ścisłych i Ekonomicznych	
Wydział Fizyki i Astronomii	31
Szkoła Nauk Technicznych	
Wydział Inżynierii Łądowej i Środowiska	31
Wydział Mechaniczny	32
Uczelnie zielonogórskie u progu kryzysu społeczno-gospodarczego (1975-1980) – kolejny odcinek cyklu H. Szczegóły	
o historii zielonogórskiego środowiska akademickiego	34
Letnia scena jazzowa	38
Targi Młodzieży we Frankfurcie z udziałem Uniwersytetu	39
Co, gdzie, kiedy? – letni informator repertuarowy	39
Dzień ADB na Uniwersytecie	43
Diariusz prawniczy	44
Fakty, poglądy, opinie	44
Przegląd prasy	48

Bez krawata

Życie potrafi być przewrotne. Kiedy nasze oczekiwania, zdawałoby się mało realne, stają się rzeczywistością, przeżywamy chwile zwątpienia czy realność jest „autentyczna”, czy też może doświadczamy nadal marzeń, pragnień, ułud.

Kiedy pisałem o odbywającej się w połowie listopada „Kepleriadzie 2003”, otwartej imprezie prof. Janusza Gila i jego Instytutu Astronomii popularyzującej wiedzę, której magia przyciąga ciekawość niezależnie od wieku słuchaczy – wyrwało mi się westchnienie: bo mi się marzy Zielonogórski Festiwal Nauki, prawdziwe święto Uniwersytetu, kiedy świat akademicki otwiera się na zwykłych zjadaczy chleba. Bo większe ośrodki akademickie w ostatniej dekadzie takie festiwale zaczęły organizować ku powszechnemu pożytkowi. Ale u nas? Kiedy na wszystko brak środków, kiedy są inne, ważniejsze i pilniejsze potrzeby?

A jednak ta moja *idée fixe* stanie się wkrótce w Zielonej Górze rzeczywistością. W październiku będą organizowane na Uniwersytecie „Dni Nauki – Zielona Góra 2004”. Komitet organizacyjny pod przewodnictwem prof. Józefa Korbicza, wypracuje właśnie formułę święta nauki. Imprezę ma dofinansować KBN, spodziewane są środki z samorządu marszałkowskiego i funduszy miejskich. Bo taka impreza sporo kosztuje. Nie są to jednak pieniądze wyrzucone w błoto. Rozbudzanie ciekawości wiedzy od najmłodszych lat, zaspakajanie aspiracji intelektualnych ludzi w różnym wieku, popularyzacja wiedzy – to wszystko jest wpisane w misję uniwersytetu. Zaowocuje to może nie natychmiast, ale na pewno po latach, kiedy pragnący studiować dojdą do wniosku, że również w Zielonej Górze uprawia się ciekawą naukę, że poziom wykładowców gwarantuje zdobycie solidnej wiedzy. Zyska też Uniwersytet, który otwierając się na najszersze kręgi lokalnej społeczności przekonana, że nie jest jedynie fabryką od wydawania dyplomów, ale na którym pracują ludzie, co wiedzą i potrafią. Będzie to również rzadka okazja do zaprezentowania najlepszych wykładowców, którzy przed szeroką publicznością mogą błysnąć erudycją i oratorskimi talentami.

Udział w tym świecie będzie zapewne i z tego względu wyróżnieniem, choć niektórzy chcą, by za wykład czy pokaz przysługiwało honorarium. Mówi się, że uniwersytet jest królestwem wartości, ale niekoniecznie wyłącznie tych materialnych – jakby chcieli niektórzy.

Trochę mi nie odpowiada oficjalność nazwy „Dni Nauki”, wolałbym w nazwie festiwal, bo on najbardziej wyrażać może powszechność udziału w świecie wiedzy. Wiem, że niektórzy oburzają się na profanację nauki, która ma wyjść z uniwersyteckich murów. Nauka wszak jest elitarna z natury, a „akademickość” kojarzona z powagą i dostojeństwem. Tu jednak chodzi o popularyzację wiedzy, która siłą rzeczy musi nieść uproszczenia i uogólnienia. I wierzę, że tylko zgłębienie tej wiedzy może nas przybliżyć do ogarnięcia idei, zjawisk, pojęć. A popularyzacja, by była skuteczna musi odbywać się w „lżejszy” sposób – już tytuł wykładu powinien przyciągać ciekawość, wykład okraszony anegdotą i humorem zawsze jest ciekawszy niż napuszona hermetyczność wywodu, tak często ukrywająca znikomość wiedzy.

Myszę, że nauka bez krawata stworzy nowy, cieplejszy wizerunek naszego Uniwersytetu w oczach mieszkańców Zielonej Góry i regionu. Tym bardziej, że współorganizatorem imprezy będą wszystkie mające tu siedzibę regionalne i miejskie środki przekazu – prasowe, radiowe i telewizyjne. Oby się udało!

ap

Nagrody, jubileusze, awanse naukowe

Prof. Jan Berdyszak

laureatem Nagrody Ministra Kultury

Twórczość Jana Berdyszaka jest znaczącym wkładem w kulturę i sztukę, a Jego udział w wystawach międzynarodowych i zagranicznych buduje obraz sztuki polskiej w ostatnich dziesięcioleciach.

Instytut Sztuki i Kultury Plastycznej, a od roku 2002 Instytut Sztuk Pięknych.

Powyższe fakty nie wyczerpują dokonań Profesora. Od roku 1960 współtworzył Teatr Marcinek (z Leokadią



FOT. JAGODA ZWIERNIK

Jan Berdyszak urodził się w 1934 roku w Zaworach. W latach 1952-1958 odbył studia na kierunku Rzeźby w Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych w Poznaniu. Już w czasie studiów włącza się w edukację młodzieży prowadząc zajęcia w szkołach, domach kultury oraz na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza.

W 1965 roku otrzymał Pracownię Rzeźby w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych w Poznaniu, gdzie rozpoczął się prawie czterdziestoletni rozdział w życiu profesora, w którym pełnił obowiązki dydaktyczne, artystyczne i bardzo liczne społeczne.

W latach 1970-1980 współorganizuje i kieruje Katedrą Malarstwa i Rzeźby w Architekturze i Urbanistyce. Uczestniczy w zespole do spraw reformy programu studiów w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych w Poznaniu, a w roku 1980 zostaje kierownikiem Katedry Rzeźby. W latach 1984-1987 pełni funkcję prorektora, a w okresie 1983-1988 pełni funkcję przewodniczącego kolegium redakcyjnego „Zeszytów Artystycznych” wydawanych w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych w Poznaniu.

Jan Berdyszak pracując w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych w Poznaniu jednocześnie od 1999 roku związał się z Wyższą Szkołą Pedagogiczną im. Tadeusza Kotarbińskiego w Zielonej Górze, gdzie jako kierownik Zakładu Rysunku i Malarstwa współtworzył

Serafinowicz i Wojciechem Wieczorkiewiczem). Jest twórcą licznych scenografii sztuk dla dzieci i młodzieży. Współpracował z Teatrem 5 Stanisława Hebanowskiego. Uczestniczył w tworzeniu Biennale Sztuki Dziecka w Poznaniu będąc członkiem Rady Programowej.

Działalność Profesora Jana Berdyszaka wykracza daleko poza środowisko poznańskie. Współpracuje i uczestniczy w różnych gremiach w kraju i zagranicą:

- pełnił wiele funkcji w Zarządzie Głównym ZPAP w Warszawie,
- przez wiele lat był członkiem Rady Programowej Międzynarodowego Triennale Grafiki w Krakowie,
- od 1985 roku współpracuje z Jeanem de Breynem z Galerie l'ollave w Lionie,
- w latach 1985-2000 współpracował z Centrum Rzeźby Polskiej w Orońsku pełniąc funkcję przewodniczącego Rady Wydawnictwa oraz przewodniczącego Rady Programowej.

Autorytet artystyczny, a szczególnie potencjał intelektualny pozwala Profesorowi działać w coraz szerszych gremiach projektowych, które opracowują koncepcje i projekty architektoniczno-urbanistyczne, między innymi brał udział w opracowaniach przestrzennych:

- osiedla im. Henryka Sienkiewicza w Lublinie,
- uczestniczył w opracowaniu koncepcji zagospodarowania starego koryta Warty w Poznaniu,

- brał udział w zespole opracowującym założenia programowe dla utworzenia na Suwalszczyźnie Parku Krajobrazowego,
- uczestniczył w międzynarodowych wystawach Terra 1 i Terra 2 organizowanych przez UIA i Muzeum Architektury we Wrocławiu, gdzie pokazał swoje projekty wyobrażeń,
- brał udział w jury SARP i ZPAP na rozwiązania architektoniczno-urbanistyczne.

Przywołane fakty nie wyczerpują dokonań Profesora – jest bowiem przede wszystkim znaczącym artystą. Zorganizował wiele wystaw indywidualnych w kraju i za granicą między innymi: wiele indywidualnych w kraju, a także w 1966 w Tokyo, 1967 Wiedeń, 1969 Londyn, 1971 Brno, 1982 Hannover, 1993 Lyon, 1994 Ankara, 1998 Bratysława, 1999 Stuttgart.

Uczestniczył w wielu wystawach zbiorowych: 1969 Biennale de Paris, 1970 Exposition des Artistes Etrangers, Unesco, Paryż, 1976 Pintura Polaca Contemporanea, Museo de Arte Moderna, Mexico, 1978 International Contemporary Art. Exhibition, New Dehl, 1980 Medium and recognition, Ai Gallery, Tokyo, 1989 Konkret Neun, Kunsthaus, Norymberga 1995 Estival 95, Retrospective de Saison Hotel de Musée, Arles, 1998 Ex Periment, Forum Konkrete Kunst, Erfurt, 2003 Stockholm Art Fair, Solentunamässen, Stockholm, 2004 Polish graphic tradition, 1112 Gallery, Society for Art, Chicago.

Praca i dorobek Profesora Jana Berdyszaka zostały uhonorowane wieloma nagrodami i wyróżnieniami:

- 1965 - Nagroda za scenografię Międzynarodowego Festiwalu Teatrów Lalkowych, Bukareszt do opery dla dzieci Krzysztofa Pendereckiego,
- 1970 - Wyróżnienie Krytyki Francuskiej, UNESCO Paryż,
- 1978 - Nagroda im. Jana Cybisa za malarstwo,
- 1979 - Złoty Medal dla polskich scenografów na Międzynarodowym Praskim Quadriennale, Praga,
- 1979 - Nagroda Ministra za Rzeźbę, na wystawie „Tendencje i osobowości” Zachęta, Warszawa,
- 1980 - Nagroda Prezesa Rady Ministrów za twórczość dla dzieci i młodzieży,
- 1989 - Nagroda Ministra Kultury i Sztuki I stopnia za osiągnięcia dydaktyczno-wychowawcze,
- 1992 - Nagroda równorzędna Międzynarodowego Triennale Rysunku, Wrocław,
- 1995 - Triennalepreize XI. Norwegian International Print Triennale, Fredrikstad,
- 1999 - Doctor Honoris Causa, Akademii Sztuk Pięknych, Bratysława,
- 2001 - Krzyż Oficerski Polonia Restituta za wkład merytoryczno-organizacyjny w Centrum Rzeźby Polskiej w Orońsku,
- 2004 - Nagroda Ministra Kultury za działalność artystyczną,
- 2004 - Nagroda Kolekcjonerów im. Doktora Lecha Siudy.

Twórczość Jana Berdyszaka jest głęboko humanistyczna, bez sentymentów wyraża duchowe rozterki naszych czasów, jest świadectwem spontaniczności i intelektu, nie daje odpowiedzi – stawia pytania.

Składając gratulacje z okazji uzyskania nagród mamy nadzieję, że Profesor nadal będzie uczestniczył w budowie istotnych wartości na Uniwersytecie Zielonogórskim.

Jan Gawron*

* Autor jest profesorem zwyczajnym, dyrektorem Instytutu Sztuk Pięknych

... i nagrody Kolekcjonerów im. Doktora Lecha Siudy*

W tym roku poznańska Kapituła Nagrody Kolekcjonerów im. Doktora Lecha Siudy po raz siódmy przyznała swoją nagrodę. Tym razem otrzymał ją prof. Jan Berdyszak za całokształt twórczości, ze szczególnym uwzględnieniem jego wkładu w rozwój malarstwa – rozumianego nowocześnie, jako medium, które wciąż pozostaje ważkim nośnikiem osobistych treści, a zarazem bez obciążeń wobec tradycji malarskiego prostokąta. Nominacje kolekcjonerskie w tym roku uzyskali: Zbigniew Dłubak, Izabella Gustowska, Leszek Knaflewski, Zbigniew Libera, Roman Opalka, Leon Tarasewicz, Jan Tarasin.

Nagroda Kolekcjonerów została ustanowiona w Poznaniu w 1998 roku, w rok po śmierci Doktora Lecha Siudy (1909-1997) – niezwyklego człowieka, lekarza i społecznika osiadłego w Buku pod Poznaniem, wybitnego kolekcjonera sztuki, który zgromadził w swoich rękach jeden z największych i najpiękniejszych zbiorów malarstwa polskiego od końca XIX wieku po czasy najnowsze, jaki znajdował się w rękach prywatnych. Warto przypomnieć, że w 1992 roku w poznańskim Muzeum Narodowym pokazano fragmentarycznie wystawę kolekcji Doktora Siudy. Obok obrazów muzealnych na sztalugach prezentowano obrazy tych samych artystów ze zbiorów kolekcjonera. Ta konfrontacyjna w założeniach ekspozycja demonstrowała nie tylko mądry dialog, z jakiego rodziła się prywatna kolekcja, ale również swobodną inteligencję oka – rzadki i bezcenny dar widzenia. Myślę, że można dzisiaj powiedzieć, iż Doktor Siuda poprzez swój kult dla pięknych obrazów dawał wyraz przekonaniu, że sztuka jest najważniejszym wytworem ludzkiego geniuszu, a jednocześnie najczulszym barometrem tego, co w człowieku piękne, bezcenne i niezniszczalne. Jego kolekcja, choć uległa rozproszeniu, i żyje dzisiaj jedynie w pamięci tych, którzy odwiedzali Doktora Siudę w jego domu w Buku, okazała się jednak wielką i autentyczną kreacją kulturową. Warto dodać, że warszawska Galeria Kordegarda zapowiada w przyszłym roku wystawę najważniejszych obrazów z kolekcji Doktora Lecha Siudy.

Nagroda Kolekcjonerów ma zatem służyć nie tylko promocji i popularyzacji sztuki współczesnej, ale również – dedykowana pamięci wybitnego kolekcjonera – ma wspomagać proces kreowania postaw kolekcjonerskich, bez których życie artystyczne traci zdolność rozwoju. Nagroda ma charakter symboliczny i prestiżowy, a jej materialną postacią jest każdorazowo album poświęcony twórczości laureata oraz przekrojowa wystawa prezentowana w jednej z najbardziej prestiżowych galerii Poznania. Nagrodę przyznaje Kapituła, w skład której wchodzi poznańscy i wielkopolscy kolekcjonerzy sztuki współczesnej – naukowcy, lekarze, prawnicy, biznesmeni, historycy sztuki. Choć swój akces zgłasza coraz więcej kolekcjonerów z całej Polski – z Warszawy, z Krakowa, z Łodzi.

W czerwcu Jan Berdyszak prezentował swoje najnowsze prace – obiekty malarskie i prace na papierze z lat 2002-2004 – w poznańskiej Galerii R. Wystawa ta była drugą indywidualną prezentacją artysty w tej galerii. Na przełomie lutego i marca 2002 roku artysta przypomniał swoje prace z lat 60-tych wystawą pt. „Koła podwójne”, kiedy to jego uwaga była skupiona na zagadnieniach przestrzeni obrazu, a jego ówczesne obrazy były próbą wyjścia z konwencji malarskiego prostokąta. Obecna wystawa skomponowana została z najnowszych prac artysty – obiektów malarskich i prac na papierze, w których głównymi bohaterami gry obrazowej są kolor i wy-

cięte w płaszczyźnie otwory, przez które przenika przestrzeń rzeczywista, wprowadzając do dzieła jeszcze jeden wymiar. Tradycyjny malarski blejtram, jako podłoże gry obrazowej, definitywnie zniknął z pola zainteresowań Berdyszaka. Jego pamięć przechowuje jedynie malarski pigment, który staje się ewokacją zupełnie jednak inaczej rozumianych – niż w tradycyjnym malarstwie – wartości. Berdyszak na równi operuje bowiem jakościami zmysłowymi, co i pojęciami. Takimi, jak przestrzeń, pustka, przenikanie, nieobecność czy niedokończenie. W szkicowniku nr 158 z lat 1999-2004 zapisał: „Potrzeba ciągłego odnawiania niepowtórzonych stanów przemian oczekuje ciągle od nowa rozpatrywania i rozumienia NIECAŁOŚCI, która w naszej uwadze nie jest pozbawiona nierozpoznawalności w doświadczeniu – tak samo, jak NIEDOKOŃCZENIA (odmienne zjawiska wobec tzw. programowego otwarcia) oraz NIEOBECNOŚCI w postaci odjęcia, braku i niepewności zapośredniczenia ekwiwalentem. Doraźna potrzeba docelowego dążenia sprawia, że lekceważone przewagi RESZTY i RESZT nawykowo pozostają na uboczu uwagi. Podobnie jest z potrzebą UTRATY wartości przez poszczególne części dzieła na rzecz sensu NIECAŁOŚCI. Rozpoznawanie NIECAŁOŚCI jest tak samo niezbędne, jak świadomość NIEKOMPLETNOŚCI”. Ta refleksja Jana Berdyszaka może posłużyć za znakomite motto wystawy w Galerii R. Wystawy zorganizowanej w rocznicę 70 urodzin artysty. Wystawy, która zbiegła się w czasie z wieloma nagrodami i wyróżnieniami, jakimi uhonorowano z tej okazji artystę, który jest kontynuatorem najświetniejszych tradycji europejskiej sztuki abstrakcyjnej.

Pozycja artystyczna Jana Berdyszaka ugruntowana została jeszcze w latach 60., kiedy odważnie i z rozmachem włączył się w nurt formalnych i intelektualnych poszukiwań artystycznych tego czasu. Zrealizował wtedy – przypomnijmy – znane cykle malarskie „Koła podwójne”, „Requiem”, „Kompozycje kół” oraz rzeźby „Rysowane”. Później powstały, bardzo reprezentatywne dla dojrzałego okresu twórczości Berdyszaka cykle: „Przezroczyste” i „Obszary koncentrujące”. Berdyszak pracował bowiem z upodobaniem cyklami czy seriami prac. Za każdym razem – pozostając na wspólnej osi tych samych dociekań poznawczych w ramach sztuki – rozszerzały pole zainteresowań twórczych, wprowadzały nowe zagadnienia, wątki, motywy. W tym samym mniej więcej czasie pojawiła się w twórczości Berdyszaka idea pustki, która zaprzętnęła uwagę artysty na prawie dziesięć lat.

Gdzieś od końca lat 80. Jan Berdyszak realizuje cykl „Belek”. Są to surowe, elementarne, odsyłające niemal do najbardziej prymarnych osiągnięć minimal-artu kompozycje, których bohaterami są drewniane belki. Potężne, masywne, na ogół naznaczone zębem czasu – bierma i krokwie odzyskane z rozbiórek dachów, podkłady z demontażu starych linii kolejowych. Mają swój symboliczny ciężar i swoją medytacyjną urodę. Nieoczekiwanie stają się pełnymi ekspresji znakami skrzyżowania czasu

i przestrzeni, diachronii przemijania i synchronii przeżywania, ducha i materii. Najstarsze belki wykorzystane przez Berdyszaka w Polsce pochodzą z 1846 roku, z budynku rozpadającego się browaru w Zielonej Górze. We Francji, w Galerie l'Ollave w Lyonie wykorzystał dębowe belki podarowane przez właściciela średnio-wiecznego zamku – Antoine de Breynne. Wcześniej podtrzymywały strop nad zbrojownią.

Opozycje, których ciężar gatunkowy Berdyszak waży z właściwą sobie powagą klerka, cierpliwością mnicha i zaangażowaniem deisty mają charakter elementarnych i komplementarnych zarazem antynomii, na jakich wsparta jest nasza wiedza o otaczającym świecie. Tę wiedzę Berdyszak stara się ekstrapolować na własne doświadczenie artystyczne, użyć w artystycznej praktyce. Stąd może efekt hermetyczności czy ezoteryczności dzieła Berdyszaka – niedostępnego dla nieczułego oraz łaknącego szybkiej strawy widza wychowanego na wzorcach mass culture. Wirtualny odbiorca Berdyszaka musi mieć czas, chcieć patrzeć i przeżywać powoli, medytować wspólnie z artystą, podążać tropem podsuwanych przez niego znaków i znaczeń.

W pracach Berdyszaka z ostatnich lat „bohaterem” jest także pewna „przezroczystość” rozumiana tutaj jako synonim dematerializującej się materii, bytu, który nie uzasadnia się sam w sobie. Szklane tafle, m.in. z cyklu „Katedr”, traktowane autonomicznie bądź pojawiające się w instalacjach z użyciem wspomnianych belek lub kamieni – zdają się w użyciu Berdyszaka takimi miejscami czy „płaszczyznami” materii, w których ulega ona, przynajmniej symbolicznej, dematerializacji. To swoiste krawędzie chwili i nieskończoności, które poprzez czysto materialną opozycję użytych surowców zyskują także pewną dyskretną, poetycką siłę i urodę.

Twórczość Jana Berdyszaka z trudem poddaje się gatunkowym definicjom. Porusza się on w przestrzeni, jaką wyznaczają tradycyjne dziedziny takie jak rzeźba, malarstwo, fotografia, ale równocześnie wkracza w obszar doświadczenia, jakiemu nadano nazwę instalacji. Jedno jest pewne: czystość gatunkowych definicji nie ma nic wspólnego w dziele Jana Berdyszaka z czystością rozstrzygnięć, do jakich doszedł na przestrzeni czterdziestu lat artystycznej działalności. To bowiem, co najważniejsze w dziele Berdyszaka rozegrało się gdzieś głęboko pod powłoką tradycyjnych dziedzin sztuk plastycznych. W akcie przekroczenia tradycji, w akcie przekroczenia ograniczeń, jakie stwarzają definicje, materiały, idee, wreszcie w akcie przekroczenia samego siebie i tego, co jeszcze niedawno wydawało się najlepsze we własnym dziele. Dzieło sztuki jest wedle Jana Berdyszaka nie czymś, co wyznaczy proces transgresji. Dzieło sztuki samo jest transgresją.

Mariusz Rosiak**

* przewodniczący kapituły – Mariusz Rosiak, sekretarz kapituły – Wojciech Fibak

** autor jest znanym krytykiem sztuki, kolekcjonerem, organizatorem wystaw i poetą

Prof. Michał Kisielewicz 45-lecie pracy dydaktycznej

Profesora Michała Kisielewicza, rektora Uniwersytetu Zielonogórskiego obecnej kadencji, nie muszę nikomu przedstawiać, gdyż jest postacią powszechnie znaną. Jego biografia była zamieszczana również w naszym uniwersyteckim miesięczniku. Można tam znaleźć dużo różnych dat, zestawień osiągnięć, dane o członkostwach

w towarzystwach naukowych, kolegiach redakcyjnych i wiele innych syntetycznych informacji.

Chciałbym przybliżyć Państwu pewien okres Jego bardzo aktywnej działalności, która doprowadziła do stworzenia silnego ośrodka matematycznego w naszym regionie. Okazja ku temu jest wyjątkowa, bowiem w tym roku obchodzi Jubileusz 45-lecia pracy dydaktycznej w sześćdziesiątym piątym roku życia.

W ciągu tych lat przeszedł dzisiejszy Jubilat wszystkie szczeble kariery naukowej drabiny tu, w Zielonej Górze,

poczynając od asystentury aż do stanowiska profesora zwyczajnego i piastowania godności urzędu rektorskiego. Na wszystkich etapach tej uniwersyteckiej drogi położył ogromne zasługi. W ramach czasowych laudacji

cyjną. W 1974 roku przy Oddziale Poznańskiego Towarzystwa Matematycznego powstało Zielonogórskie Koło Polskiego Towarzystwa Matematycznego, którego przewodniczącym został Michał Kisielewicz. Rok później na



nie sposób dokonać dokładnej charakterystyki tej działalności. Uwydatnię tu jedynie te aspekty Jego działalności naukowej i organizacyjnej, które doprowadziły do powstania w tym regionie kraju mocnego środowiska matematycznego.

Wypromował kilkunastu doktorów matematyki i dziesiątki magistrów prowadząc zajęcia z wielu działów matematyki. Autor ponad stu prac naukowych opublikowanych w wielu renomowanych czasopismach. Tytuł profesora zwyczajnego otrzymał dwadzieścia lat temu. Był wówczas najmłodszym i jednym z nielicznych profesorów w zielonogórskich uczelniach. Wtedy też ukazała się w PWN Jego pierwsza monografia *Nonlinear Functional Differential Equations of Neutral Type*. Kilka lat później wydawnictwa PWN i Kluwer Academic Publishers wydają Jego drugą monografię *Differential Inclusions and Optimal Control*. Wysoki poziom merytoryczny i edycyjny u bardzo wymagających wydawców zapewniły monografii światowy obieg i uznanie.

Można byłoby spytać, kiedy tak naprawdę zaczęto za uważać Zieloną Górę na mapie matematycznej w kraju. Moim zdaniem 30 lat temu w środowisku matematycznym Zielonej Góry miały bardzo ważne wydarzenia, które przesądziły o rozwoju matematyki w tej części kraju. W latach siedemdziesiątych bardzo aktywnie działała Komisja Matematyki w ramach Lubuskiego Towarzystwa Naukowego, której przewodniczył wówczas **jeszcze**, a może jak na tamte czasy **już**, docent Michał Kisielewicz. Przyjeżdżało do Zielonej Góry wielu wybitnych matematyków z zagranicznych i krajowych ośrodków naukowych. Wymienię tu jedynie kilku niezających już profesorów, a wśród nich takie znakiemitości jak Władysław Orlicz, Jacek Szarski, Andrzej Alexiewicz. Środowisko matematyczne Zielonej Góry, którego niewątpliwym liderem był profesor Michał Kisielewicz, zostało zauważone w kraju i zaczęło odnosić coraz większe sukcesy naukowe, a jego działalność naukowa przekroczyła nie tylko granice Zielonej Góry, ale wypłynęła również na forum międzynarodowe. Należało wówczas utrzymać wysoką aktywność naukową i organiza-

Zjeździe PTM w Szczecinie powołany został Zielonogórski Oddział PTM, a pierwszym jego prezesem wybrany został nasz Jubilat. Na tym samym zjeździe powierzona zostaje nam organizacja w 1976 roku Zjazdu PTM, który zakończył się ogromnym sukcesem organizacyjnym. Odnotować tu należy, że po raz pierwszy z naszego środowiska naukowego referat plenarny na Zjeździe wygłosił profesor Michał Kisielewicz. Również w 1974 roku zapadła decyzja o wydawaniu pierwszego w naszym regionie matematycznego czasopisma naukowego *Discussiones Mathematicae*, które po latach przekształciło się w kilka niezależnych specjalistycznych czasopism o międzynarodowych kolegiach redakcyjnych. Przewodniczącym pierwszego trzyosobowego kolegium redakcyjnego był Michał Kisielewicz. W październiku 1974 roku uruchomione zostały przez Michała Kisielewicza cotygodniowe seminaria naukowe z równań różniczkowych. Obecnie prowadzenie tego seminarium przejęli już Jego uczniowie, gdyż kilku z nich jest już po habilitacji i pracuje w naszej uczelni na stanowisku profesora. Ogromna praca naukowa i organizacyjna wykonana w ciągu tych lat przez naszego Jubilata, Jego współpracowników i uczniów zaowocowała otrzymaniem w 1998 roku przez Instytut Matematyki naszej uczelni praw doktoryzowania, a w 2002 roku praw habilitowania w zakresie matematyki.

Wydarzenia z połowy lat siedemdziesiątych były, moim zdaniem, decydującym momentem w rozwoju matematyki zielonogórskiej. Stało się to głównie dzięki aktywności i mocnej pozycji naukowej naszego Jubilata.

Szanowny i Dostojny Jubilacie, Drogi Przyjacielu!

Niech mi wolno będzie wyrazić swoje serdeczne podziękowania za wszystko co uczyniłeś przez lata pracy dla naszych zielonogórskich uczelni, dla naszej zielonogórskiej matematyki. Serdecznie życzymy Ci dalszych sukcesów naukowych i organizacyjnych oraz zrealizowania bardzo ambitnych i trudnych planów.

(z laudacji wygłoszonej przez
prof. Mieczysława Borowieckiego na posiedzeniu Senatu
23 czerwca)

... i senackie podziękowania kierowane do Jubilata

W imieniu Senatu, pracowników i studentów oraz kierownictwa Uniwersytetu Zielonogórskiego składamy Panu Rektorowi podziękowania za okres 45 lat pracy dydaktycznej, który zbiega się z Jubileuszem 65 urodzin Waszej Magnificencji.

Te szczególne podziękowania kierujemy do osoby o niekwestionowanych zasługach dla rozwoju zielonogórskiego środowiska akademickiego. Należał Pan Profesor do nielicznego już dziś grona współorganizatorów Wyższej Szkoły Inżynierskiej – pierwszej na Środkowym Nadodrze uczelni, przez dwie kadencje był jej Rektorem, kształtował Pan oblicze późniejszej Politechniki Zielonogórskiej jako jedyny jej rektor i obecnie, kiedy od momentu utworzenia Uniwersytetu Zielonogórskiego kieruje Pan nową wspólnotą akademicką.

Szczególnego podkreślenia wymagają zasługi Pana

Profesora w tworzeniu i rozwoju zielonogórskiej szkoły matematycznej, którą Pan stworzył od podstaw, ukształtował i wprowadził do nauki polskiej, która w tej dziedzinie badań osiąga międzynarodowe sukcesy.

Należy wreszcie podkreślić osobiste sukcesy Jubilata, którego osiągnięcia badawcze znalazły międzynarodowe uznanie wyrażające się w publikacji monografii naukowych wydawanych przez prestiżowe wydawnictwa i liczne artykuły cytowane w międzynarodowej literaturze matematycznej.

Na wizerunku zielonogórskiego środowiska naukowego wycisnął Pan piętno swej twórczej, aktywnej osobowości. Za te dokonania, zamykające się w życiorysie, którym można by obdzielić kilka osób, chcemy dziś Panu Rektorowi serdecznie podziękować życząc jednocześnie dalszych sukcesów, osobistej pomyślności i dobrego zdrowia.

Dr Urszula Świdarska-Włodarczyk z habilitacją

Centralna Komisja do Spraw Stopni i Tytułów 31 maja poinformowała o zatwierdzeniu uchwały Rady Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Zielonogórskiego

o nadaniu stopnia naukowego doktora habilitowanego nauk humanistycznych w zakresie historii – historii czasów nowożytnych dr Urszuli Świdarskiej-Włodarczyk. Sylwetkę naukową nominatki przedstawimy w kolejnym numerze miesięcznika.

Laury uniwersyteckiego Big Bandu Grand prix na ogólnopolskim festiwalu big-bandów

Big Band Uniwersytetu Zielonogórskiego pod kierunkiem Jerzego Szymaniuka wystąpił 4 czerwca po raz kolejny na festiwalu big bandów w Nowym Tomyślu. Jury festiwalu w składzie Piotr Kałużny, Piotr Baron, Wojciech Niedziela, po wysłuchaniu dziewięciu orkiestr, przyznało Big Bandowi UZ główną nagrodę. Trzech muzyków uniwersyteckiego Big Bandu otrzymało wyróżnienia dla najlepszych instrumentalistów: **Zdzisław Babiarski** – fortepian, **Patrycjusz Gruszecki** – trąbka, **Grzegorz Turczyński** – puzon. Orkiestra ponownie udowodniła wysoki poziom artystyczny. Przypomnijmy, że big band wystąpił w tym roku po raz szósty w konkursie tego festiwalu. Wcześniej przywiezione nagrody z Nowego Tomyśla to: III miejsce (1999), trzykrotnie II (2000, 2002, 2003), Grand Prix I miejsce (2001).

3rd International Swinging Festival Swinging Saxonia, Glauchau '2004

Big Band Uniwersytetu Zielonogórskiego zakwalifikował się do finału konkursu big-bandów w ramach III Międzynarodowego Festiwalu **Swinging Saxonia Glauchau '2004**. Festiwal odbędzie się 5-6 listopada br. Orkiestra weźmie także udział w specjalnym spektaklu big-bandów na jednej z pięciu scen *Sachsenlandhalle*. Jury przewodniczyć będzie światowej sławy **Peter Herbolzheimer** – kompozytor, aranżer, lider Big Bandu.

Do ostatnich ważnych wydarzeń artystycznych należy również dołączyć czerwcowy koncert z cyklu Big Band Uniwersytetu Zielonogórskiego i Przyjaciele z udziałem Wojciecha Karolaka.



Kronika, czyli najważniejsze wydarzenia w działalności Big Bandu UZ w mijającym sezonie artystycznym (rok akademicki 2003/04)

Przypominamy dziś najważniejsze wydarzenia w mijającym sezonie artystycznym (rok akademicki 2003-2004) uniwersyteckiego Big Bandu pod dyrekcją Jerzego Szymaniuka.

- 20 listopada 2003 koncert na IX KOMEDA JAZZ FESTIWAL w Słupsku
- 26 listopad 2003 – koncert jubileuszowy „Pięć Gwiazd Na Pięciolecie” z udziałem Urszuli Dudziak, Jana Ptaszyna Wróblewskiego, Piotra Barona, Mike Russella, Ralfa Rickerta, Zbigniewa Lewandowskiego (AULA UZ)
- styczeń 2004 – udział w cyklu koncertów w Polsce „Kolędy Świata” (Ewa Uryga, Marek Bałata, Maciej Sikala, Big Band UZ, Orkiestra smyczkowa FZ, Chór Alla Camera) - Poznań, Grudziądz, Bełchatów
- 15 styczeń 2004 – koncerty „Kolędy na jazzowo” (Ewa Uryga, Marek Bałata, Maciej Sikala, Big Band UZ, Orkiestra smyczkowa FZ, Chór Akademicki UZ) - AULA UZ
- luty 2004 r. - warsztaty big bandu w Trzcielu z udziałem Macieja Sikaly, Grzegorza Nagórskiego, Piotra Wojtasika, Zbigniewa Lewandowskiego
- 18 marzec 2004 – koncert „Od Sinatry do Presleya” z udziałem Krzysztofa Kiljańskiego - AULA UZ
- 23 kwietnia 2004 – koncert z udziałem Macieja Sikaly, Grzegorza Nagórskiego, Krzysztofa Kiljańskiego, Zbigniewa Lewandowskiego, Bohdana Lizonia – Klub Jazzowy „U Ojca”
- 30 maja – koncert w Klubie Jazzowym „U Ojca” - „WIECZÓR BLUESOWY”
- 1 maj 2004 – koncert z udziałem Krzysztofa Kiljańskiego w Słubicach
- 1 maj 2004 koncert z udziałem Krzysztofa Kiljańskiego w Gorzowie Wlkp – Klub „Pod Filarami”
- 4 czerwca 2004 – koncert konkursowy w IX BIG BAND FESTIVAL w Nowym Tomyślu



- 13 czerwca 2004- koncert w ramach JAZZ PIKNIK 2004 w Warszawie
- 15 czerwca 2004 – koncert z udziałem Wojciecha Karolaka - AULA UZ
- 19 czerwca 2004 – koncert w ramach BOOGIE WOOGIE FESTIVAL w Zielonej Górze.

Jak się nieoficjalnie dowiedzieliśmy, zapadła już decyzja o uruchomieniu na Uniwersytecie nowego kierunku studiów – *jazz i muzyka estradowa*. To też osobisty sukces lidera Big Bandu UZ – dr Jerzego Szymaniuka. Gratulujemy więc nie tylko wypracowania wyjątkowej pozycji naszego BB i utrzymania wysokiego poziomu artystycznego, ale także niekwestionowanego rozwoju zespołu, który osiągnął w Polsce czołową pozycję, a teraz sięga po międzynarodowe uznanie.

ap

Od redakcji: gratulujemy serdecznie uzyskanych nagród, wyróżnień, jubileuszy i awansów naukowych naszym pracownikom naukowo-dydaktycznym.

Jazz i muzyka estradowa

– nowym kierunkiem studiów

Najprawdopodobniej już od października uruchomiony zostanie na naszym Uniwersytecie nowy kierunek studiów. Będzie to *jazz i muzyka estradowa*. Jak powiedział nam Jerzy Szymaniuk - autor całego programu studiów i zarazem szef Big Bandu UZ - co prawda nie ma jeszcze oficjalnej decyzji ministerstwa, ale nieoficjalnie wiadomo, iż w roku akademickim 2004/2005 ten kierunek zacznie działać.

Przygotowania trwały bardzo długo, przez kilka miesięcy przygotowywano dokumentację i dobór kadry. Pozyskano znakomitych fachowców z Instytutu Kultury i Sztuki Muzycznej naszej uczelni, również znane postaci z polskiej i zagranicznej sceny jazzowej. Jerzy Szymaniuk ma nadzieję, że jeszcze w tym tygodniu uda się przygotować ostateczną wersję dotyczącą naboru. In-

formacje zostaną zamieszczone w internecie i mediach. A już dziś zapowiada specjalny koncert na otwarcie nowego kierunku. Wystąpią podczas niego przyszli wykładowcy przedmiotów jazzowych. Koncert odbędzie się prawdopodobnie 5 września w Klubie Jazzowym „U Ojca”.

Kandydaci na studia mają jeszcze czas na podjęcie decyzji. Nabór odbędzie się bowiem 1, 2 i 3 września. Egzamin przebiegać będzie w dwóch etapach: pierwszy dotyczący kształcenia słuchu i zasad muzyki oraz egzamin praktyczny, a drugi etap to egzamin pisemny i rozmowa kwalifikacyjna. Na studia zostanie przyjętych 20 osób, a na zaoczne 30. Będą to studia 3-letnie licencjackie.

esa

Dziesięciolecie Instytutu Socjologii

- osiągnięcia i perspektywy

W bieżącym roku przypada jubileusz 10-lecia istnienia Instytutu Socjologii w Zielonej Górze. W ciągu dekady Instytut zaistniał na mapie znanych ośrodków naukowo-badawczych oraz dydaktycznych jako młoda, lecz znacząca i prężnie rozwijająca się placówka.

W dorobku IS znajduje się prawie pół tysiąca publikacji różnego rodzaju (monografie, prace zbiorowe, artykuły, raporty, ekspertyzy i inne). Instytut zorganizował (lub brał udział w organizacji) 8 konferencji o zasięgu ogólnopolskim i międzynarodowym. Działalność Instytutu doceniana jest w kręgach naukowych – krajowych i zagranicznych, o czym świadczą: udział czołowych socjologów polskich w przedsięwzięciach organizowanych przez Instytut (udział w konferencjach, publikacjach), częste przywoływanie w literaturze przedmiotu publikacji socjologicznego ośrodka zielonogórskiego, wysokie oceny recenzentów, duże zainteresowanie Instytutem i jego działalnością w środowiskach naukowych, a także przychylność wobec rozwijającej się placówki oraz rozwój współpracy międzynarodowej (z ośrodkami w USA, Kanadzie, Holandii, Niemczech, Rumunii, Ukrainie, Rosji, Bułgarii, Czechach). Pracownicy Instytutu są członkami ważnych instytucji naukowo-badawczych (np. PAN), wchodzi w skład zespołów wydawniczych i in.

Działalność Instytutu Socjologii jest ważna również poza środowiskiem socjologicznym. Pracownicy Instytutu są proszeni o komentarze w sprawach społecznych, pełnią funkcje eksperckie oraz konsultacyjne w różnego rodzaju instytucjach, uczestniczą w zespołach naukowych przygotowujących projekty przepisów. Znaczna część publikacji powstających w Instytucie dotyczy problemów Polski Zachodniej, a środowiska regionalne znajdują tu informacje ważne dla praktyki społecznej. Pracownicy są laureatami nagród Rektora UZ, nagród Prezydenta Miasta Zielona Góra, czasopisma gospodarczego „Puls”, a poza środowiskiem regionalnym jednej z najbardziej prestiżowych nagród socjologicznych w Polsce – nagrody im. Stanisława Ossowskiego przyznawanej przez Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Socjologicznego.

Obok osiągnięć na polu naukowo-badawczym Instytut

odnotowuje i szczeni się sukcesami w kształceniu studentów. Stale doskonalone są metody dydaktyczne, rozwijane są nowe kierunki kształcenia. Powstają podręczniki oraz publikacje łączące wiedzę naukową z doświadczeniem. Wydawnictwa te są znane i stosowane także w innych ośrodkach akademickich w kraju i za granicą. Studia socjologiczne cieszą się niesłabnącym od lat dużym zainteresowaniem (w Polsce studiuje ten kierunek ok. 20 000 studentów). W Zielonej Górze socjologię studiowało 1500 osób. Od 1994 roku do końca 2003 roku ukończyło tu studia i uzyskało magisterium z zakresu socjologii około 400 osób.

Instytut sukcesywnie rozbudowuje bazę biblioteczną dla studentów. Dydaktycy włączają w programy nauczania najnowsze idee i osiągnięcia. Kurs socjologii jest połączeniem tradycji i nowoczesności – tradycyjny uniwersytecki system kształcenia oparty na wykładach, konwersatoriach i ćwiczeniach uzupełniony jest o nowoczesne multimedialne sposoby operowania informacją. Kadra IS dba o to, by wiedza studenta poszerzona była o dokonania innych nauk pokrewnych socjologii, oraz by absolwenci byli wyposażeni w pewne umiejętności praktyczne zwiększające ich szanse na rynku pracy. Studia socjologiczne przygotowują do pracy w instytucjach administracji państwowej i samorządowej, w placówkach opiekuńczo-wychowawczych, w instytucjach doradczo-consultingowych, w ośrodkach badania opinii społecznej. Absolwenci posiadają wiedzę i umiejętności umożliwiające im podjęcie pracy w charakterze specjalistów w zakresie marketingu, public relations, zarządzania i kierowania zespołami ludzkimi, pomocy społecznej, profilaktyki, resocjalizacji, a także przygotowania i prowadzenia badań społecznych itp.

Obok dobrego przygotowania do pracy zawodowej w kursie 5-letnich studiów magisterskich (w tym zawierają się m.in. obozy naukowe, zajęcia komputerowe, poszerzone kursy języków obcych), Instytut oferuje studentom udział w krajowych i międzynarodowych programach stypendialnych, współudział w publikacjach pracowników Instytutu, działalność w ramach Koła Naukowego Studentów (działania naukowo-badawcze, obozy naukowo-wypoczynkowe, działalność popularyzatorska).

Do najbliższych planów Instytutu należy stałe doskonalenie jakości kształcenia oraz rozbudowywanie i uatrakcyjnienie oferty dla studentów. W 2008 roku Instytut Socjologii w Zielonej Górze będzie gospodarzem 13. Ogólnopolskiego Zjazdu Socjologicznego – największej konferencji socjologicznej w Polsce, na którą przyjeżdża zwykle ok. 1000 uczestników – socjologów z całej Polski. Dotychczasowe osiągnięcia i szeroko zakrojone plany na przyszłość zachęcają do podjęcia studiów i kształcenia na kierunku *socjologia* w Uniwersytecie Zielonogórskim. **Naprawdę warto!**

Maria Zielińska,
Magdalena Pokrzyńska

DR MARIA ZIELIŃSKA I PROF. LESZEK GOLDYKA – OBECNA I BYŁY DYREKTOR IS



Z O B R A D S E N A T U

.....Senat na zwyczajnym posiedzeniu w dniu 23 czerwca 2004 r. podjął następujące uchwały:

- nr **Nr 196** w sprawie przyjęcia informacji w sprawie Procesu Bolońskiego.

Senat przyjął informację w sprawie Procesu Bolońskiego o następującej treści:

Informacja Uniwersytetu Zielonogórskiego w sprawie Procesu Bolońskiego

Podpisana w 1999 roku Deklaracja Bolońska zapoczątkowała proces znaczących przemian w systemie edukacji państw europejskich, w rezultacie których w 2010 roku utworzona ma zostać Europejska Przestrzeń Szkolnictwa Wyższego. Stanowi ona reakcję na współczesne problemy państw europejskich doprowadzając w szczególności do podniesienia mobilności obywateli, pełniejszego powiązania szkolnictwa wyższego z rynkiem pracy oraz do zwiększenia atrakcyjności edukacyjnej europejskich szkół wyższych.

Senat UZ akceptuje idee zawarte w deklaracji Bolońskiej. Była ona nam bliska na etapie tworzenia Uniwersytetu, w pierwszych latach jego działalności a obecnie znajduje odzwierciedlenie w wielu podejmowanych w naszej Uczelni przedsięwzięciach.. Przyjęta strategia Uniwersytetu Zielonogórskiego spójna jest z zapisami Deklaracji.

Senat UZ dostrzega duże możliwości doskonalenia jakości kształcenia akademickiego dzięki wdrożeniu i stosowaniu postanowień bolońskich, w szczególności zintegrowania europejskiego szkolnictwa wyższego, stworzenia warunków jego porównywalności, redukcji ograniczeń mobilności studentów i pracowników jak i włączenia szkół wyższych do systemu kształcenia ustawicznego.

Proponowane na mocy tych ustaleń rozwiązania organizacyjne, a w szczególności trójstopniowy system nauczania uznajemy za właściwe, wymagające jednak uwzględnienia indywidualnych doświadczeń uczelni.

UZ będzie w dalszym ciągu kontynuował prace nad wdrażaniem postulatów deklaracji Bolońskiej. Za warunek pomyślności tych prac uważamy indywidualne zaangażowanie wszystkich pracowników uczelni oraz studentów.

- nr **Nr 197** w sprawie przyjęcia regulaminu przyznawania punktów w ramach ECTS.

Senat uchwalił regulamin przyznawania punktów w ramach ECTS, stanowiący załącznik do niniejszej uchwały.

- nr **Nr 198** w sprawie wyrażenia zgody na mianowanie na stanowisko profesora nadzwyczajnego.

Senat wyraził zgodę na mianowanie prof. dr hab. Romana Zmyślonego na stanowisko profesora zwyczajnego.

- nr **Nr 199** w sprawie opinii wniosku o mianowanie na stanowisko profesora nadzwyczajnego.

Senat pozytywnie zaopiniował wniosek o mianowanie dr hab. Tomasza Jaworskiego, prof. UZ na stanowisko profesora nadzwyczajnego w Uniwersytecie Zielonogórskim na czas nieokreślony.

- nr **Nr 200** w sprawie opinii wniosku o mianowanie na stanowisko profesora nadzwyczajnego.

Senat pozytywnie zaopiniował wniosek o mianowanie dr hab. inż. Nguyen Thi Bich Loc na stanowisko profesora nadzwyczajnego w Uniwersytecie Zielonogórskim na czas określony.

- nr **Nr 201** w sprawie opinii wniosku o mianowanie na stanowisko profesora nadzwyczajnego.

Senat pozytywnie zaopiniował wniosek o mianowanie doc. dr hab. inż. Adama Wysokowskiego, na stanowisko profesora nadzwyczajnego w Uniwersytecie Zielonogórskim na czas określony.

- nr **Nr 202** w sprawie opinii wniosku o mianowanie na stanowisko profesora nadzwyczajnego.

Senat pozytywnie zaopiniował wniosek o mianowanie dr hab. inż. Janusza Szelki na stanowisko profesora nadzwyczajnego w Uniwersytecie Zielonogórskim na czas określony.

- nr **Nr 203** w sprawie opinii wniosku o mianowanie na stanowisko profesora nadzwyczajnego.

Senat pozytywnie zaopiniował wniosek o mianowanie dr hab. Pawła Sczanieckiego, prof. UZ na stanowisko profesora nadzwyczajnego w Uniwersytecie Zielonogórskim na czas określony.

- nr **Nr 204** w sprawie stawek za realizację godzin ponadwymiarowych na studiach zaocznych w roku akademickim 2004/2005.

Senat ustalił następujące stawki za realizację godzin ponadwymiarowych na studiach zaocznych w roku akademickim 2004/2005:

STANOWISKO I STOPIEŃ NAUKOWY	Stawka za godzinę na studiach za- ocznych 2004/2005	Stawka za godzinę na studiach zaocz- nych zamiejscowych 2004/2005
Nauczyciel zatrudniony na stanowisku profesora posiadający tytuł naukowy profesora	100,00 zł	150,00 zł
Nauczyciel zatrudniony na stanowisku profesora nie posiadający tytułu naukowego profesora (profesor UZ)	81,00 zł	122,00 zł
Nauczyciel zatrudniony na stanowisku adiunkta posiadający stopień naukowy doktora habilitowanego	72,00 zł	108,00 zł
Nauczyciel zatrudniony na stanowisku adiunkta nie posiadający stopnia naukowego doktora habilitowanego	61,00 zł	92,00 zł
Nauczyciel zatrudniony na stanowisku starszego wykładowcy posiadającego stopień naukowy doktora	61,00 zł	92,00 zł
Nauczyciel zatrudniony na stanowisku starszego wykładowcy nie posiadający stopnia naukowego doktora	50,00 zł	75,00 zł
Nauczyciel zatrudniony na stanowisku asystenta - mgr	42,00 zł	72,00 zł
Nauczyciel zatrudniony na stanowisku wykładowcy - mgr	42,00 zł	72,00 zł
Nauczyciel zatrudniony na stanowisku lektora i instruktora	42,00 zł	72,00 zł

Jednocześnie przestała obowiązywać uchwała Senatu UZ nr 92 z dnia 4 czerwca 2003 r. w części dotyczącej stawek za godziny ponadwymiarowe na studiach zaocznych.

- nr **Nr 205** w sprawie wyrażenia zgody na nieodpłatne przekazanie sieci i węzłów ciepłych.

- nr **Nr 206** w sprawie zmiany nazwy Wydziału Mechanicznego. *Senat na wniosek Rady Wydziału Mechanicznego zmienił nazwę Wydziału Mechanicznego na Wydział Inżynierii Mechanicznej i Przedsiębiorczości.*

- n **Nr 207** w sprawie uchwalenia regulaminu Biblioteki Uniwersyteckiej.

Senat uchwalił nowy regulamin Biblioteki Uniwersyteckiej, zaopiniowany przez radę biblioteczną, stanowiący załącznik do niniejszej uchwały. Regulamin ten został dostosowany do zmian w statucie UZ dotyczących Biblioteki i wejdzie w życie po zatwierdzeniu przez Ministra Edukacji Narodowej i Sportu ww. zmian w statucie.

- n **Nr 208** zmieniająca uchwałę Senatu UZ nr z dnia 56 z dnia 24.10.2001 r. w sprawie zasad mianowania na stanowisko profesora zwyczajnego w UZ.

W załączniku nr 5 do uchwały – wykaz dokumentacji do wniosku o mianowanie na stanowisko profesora zwyczajnego wysłanego do właściwego ministra, dodane zostały dwa punkty: skrótna informacja o osiągnięciach naukowych kandydata oraz przykładowe publikacje z ostatniego okresu.

- n **Nr 209** zmieniająca uchwałę Senatu UZ nr z dnia 57 z dnia

24.10.2001 r. w sprawie zasad mianowania na stanowisko profesora nadzwyczajnego w UZ.

Senat postanowił, że w przypadku zatrudnienia na czas określony, przy braku otwartego przewodu doktorskiego możliwe jest mianowanie na stanowisko profesora nadzwyczajnego nie wcześniej niż po upływie dwóch lat od uzyskania stopnia naukowego doktora habilitowanego, a w zakresie sztuki – II stopnia kwalifikacji. Ponadto w przypadku mianowania na czas określony może być powołany jeden recenzent, przy czym wydziałowa komisja konkursowa ustala, czy jest to recenzent z Uniwersytetu Zielonogórskiego, czy z zewnątrz.

W załączniku nr 5 do uchwały – wykaz dokumentacji do wniosku o mianowanie na stanowisko profesora nadzwyczajnego, dodane zostały dwa punkty: skrótna informacja o osiągnięciach naukowych kandydata oraz przykładowe publikacje z ostatniego okresu.

ZARZĄDZENIA JM REKTORA

..... JM Rektor wydał zarządzenia:

- n **Nr 30** z dnia 24 maja 2004 r. w sprawie kryteriów i trybu realizacji prac badawczych zleconych na Uniwersytecie Zielonogórskim.

Przyjęto zasadę, że prace badawcze umowne, a także prace usługowe o charakterze naukowo-badawczym są realizowane na podstawie umów. Prace badawcze i usługowe, których wartość nie przekracza 4.000, złotych mogą być realizowane na podstawie potwierdzonej przez zleceniobiorcę kalkulacji kosztów, bez konieczności zawierania umowy. W takim przypadku w kalkulacji należy podać termin realizacji danej pracy oraz termin płatności za wykonaną pracę badawczą, bądź usługową. Dalsze postanowienia zarządzenia zawierają zasady postępowania dotyczące składania wniosku o przyjęcie pracy badawczej, osób biorących udział w procedurze, rozliczeń i sprawozdań z wykonanych prac.

- n **Nr 31** z dnia 27 maja 2004 r. w sprawie opłat związanych z przebiegiem studiów zaocznych, wieczorowych, eksternistycznych oraz podyplomowych na Uniwersytecie Zielonogórskim.

W zarządzeniu określono, z jakiego tytułu uczelnia może pobierać opłaty od studentów, terminy i formę wnoszenia opłat związanych z przebiegiem studiów, zasady rozkładania opłat na raty i zwalniania z opłat oraz osoby upoważnione do podejmowania decyzji w sprawach objętych treścią zarządzenia.

- n **Nr 32** z dnia 28 maja 2004 r. w sprawie określenia wysokości wynagrodzeń dla osób biorących udział w rekrutacji na studia.

Zarządzeniem niniejszym wprowadzone zostały zasady określania wynagrodzeń osób biorących udział w rekrutacji na studia oraz wysokość tego wynagrodzenia w zależności od wykonywanych w czasie rekrutacji zadań.

- n **Nr 33** z dnia 3 czerwca 2004 r. zmieniające zarządzenie Rektora UZ nr 29 z dnia 22 kwietnia 2002 r. w sprawie wprowadzenia regulaminu przyznawania miejsc w domach studenckich UZ.

W zarządzeniu nr 29 Rektora UZ z dnia 22 kwietnia 2002 r. w sprawie wprowadzenia regulaminu przyznawania miejsc w domach studenckich UZ § 8 ust. 7 pkt c) otrzymał następujące brzmienie:

„miejsc w Ds-ie można przyznać studentowi, który uzyskał w sumie nie mniej niż trzy punkty za kryteria wymienione w ust. 2, przy czym za kryterium wymienione w ust. 2 pkt a) nie mniej niż dwa punkty”.

- n **Nr 34** z dnia 14 czerwca 2004 r. w sprawie organizacji roku akademickiego 2004/2005.

JM Rektor ustalił organizację roku akademickiego 2004/2005 w sposób ustalony w załącznikach nr 1, 2 i 3 do niniejszego zarządzenia.

- n **Nr 35** z dnia 21 czerwca 2004 r. w sprawie wprowadzenia zakładowego planu kont.

Zarządzeniem niniejszym wprowadzony został nowy zakładowy plan kont Uniwersytetu Zielonogórskiego, stanowiący załącznik do niniejszego zarządzenia.

- n **Nr 36** z dnia 22 czerwca 2004 r. zmieniające zarządzenia Rektora UZ nr 18 z dnia 31 marca 2004 r. w sprawie powołania uczelnianej komisji rekrutacyjnej na rok akademicki 2004/2005.

Zarządzeniem niniejszym dokonano zmiany w składzie uczelnianej komisji rekrutacyjnej – zamiast dr hab. Longina Rybińskiego, prof. UZ członkiem komisji z Wydziału Matematyki, Informatyki i Ekonometrii został dr Jan Szajkowski.

- n **Nr 37** z dnia 22 czerwca 2004 r. w sprawie wysokości opłat za miejsce w domach studenckich w okresie od czerwca do września 2004 r. oraz w sprawie wysokości opłat za miejsce w domach studenckich w roku akademickim 2004/2005.

W okresie od czerwca do września 2004 r. w domach studenckich Uniwersytetu ustalone zostały następujące stawki za dobę za jedno miejsce przy kwaterowaniu:

- dla studentów Uniwersytetu Zielonogórskiego: 10,00 zł (brutto);
 - dla kandydatów na studia na czas egzaminów wstępnych: 10,00 zł (brutto);
 - dla studentów Uniwersytetu na czas praktyk objętych programem studiów: 10,00 zł (brutto), z tym że kwota 5,00 zł (brutto) wnoszona jest przez studenta, a pozostała kwota przez Dziekana Wydziału;
 - dla studentów innych uczelni: 10,00 zł (brutto).
- W miesiącu czerwcu 2004 r. opłata za dobę za jedno miejsce przy wykwaterowaniu wynosi:*
- w DS Vicewersal, DS Piast: 4,17 zł (brutto);
 - w DS Wcześniak, DS Rzepicha, DS Raculka, DS Ziemiowit: 4,83 zł (brutto);
 - w SBM: 5,50 zł (brutto).

Zasada ta nie dotyczy studenta wydalonego karnie z DS.

W roku akademickim 2004/2005 w domach studenckich Uniwersytetu Zielonogórskiego ustalone zostały następujące miesięczne opłaty wnoszone przez studentów Uniwersytetu za jedno miejsce:

- DS Vicewersal, DS Piast: 135 zł;
- DS Wcześniak, DS Rzepicha, DS Raculka, DS Ziemiowit: 150 zł;
- SBM: opłata stała w wysokości 130 zł + opłata za media, którą ustala się na podstawie wskazań odpowiednich liczników.

W przypadku zajmowania miejsca w DS w okresie niepełnego miesiąca studentowi nalicza się opłatę za DS według stawki dziennej:

- w DS Vicewersal, DS Piast: 4,50 zł;
- w DS Wcześniak, DS Rzepicha, DS Raculka, DS Ziemiowit: 5,50 zł.

wit: 5,00 zł;
- w SBM: 6,00 zł.

Zasada ta nie dotyczy studenta wydalonego karnie z DS.

Nr 38 z dnia 25 czerwca 2004 r. w sprawie przyjęcia zasad przydziału pokoi pracownikom uczelni w domach mieszkalnych Uniwersytetu Zielonogórskiego.

W roku akademickim 2004/2005 dla pracowników uczelni przeznaczone zostały 143 pokoje w domach pracowniczych Uniwersytetu Zielonogórskiego. Podziału pokoi na Wydziały, Piony Prorektorów oraz Dyrektora Administracyjnego dokonuje Rektor - podział pokoi stanowi załącznik do niniejszego zarządzenia.

Przydziału pokoi pracownikom będącym nauczycielami akademickimi dokonuje odpowiednio Dziekan lub Prorektor. Przydział pokoi wymaga akceptacji Dyrektora Administracyjnego. Przydziału pokoi pracownikom nie będącym nauczycielami akademickimi dokonuje po zasięgnięciu opinii kierownika jednostki, w której zatrudniony jest pracownik, Dyrektor Administracyjny.

Nr 39 z dnia 29 czerwca 2004 r. w sprawie wysokości opłat za pokoje/mieszkania w domach pracowniczych Uniwersytetu Zielonogórskiego.

Ustalono zostały następujące miesięczne opłaty za pokoje/mieszkania pracownicze:

1. Dom Pracowniczy przy ul. Prostej 6
 - a) za pokój w mieszkaniu dwupokojowym (plus wartości odczytów liczników i wodomierzy) - 200 zł
 - b) za mieszkanie jednopokojowe (plus wartości odczytów liczników i wodomierzy) - 280 zł
 - c) za mieszkanie dwupokojowe (plus wartości odczytów

- liczników i wodomierzy) - 400 zł
2. Dom Pracowniczy przy ul. Stefana Wyszyńskiego 19a
 - a) za pokój z umywalką - 150 zł
 - b) za dwa pokoje z umywalką - 200 zł
 - c) za pokój z łazienką - 200 zł
 - d) za pokój z łazienką i aneksem kuchennym - 220 zł
 - e) za mieszkanie dwupokojowe z kuchnią i łazienką - 300 zł
3. Dom Pracowniczy przy ul. Ogrodowej 3b
 - a) za mieszkanie dwupokojowe z kuchnią i łazienką - 300 zł
 - b) za mieszkanie dwupokojowe z łazienką - 250 zł
 - c) za mieszkanie jednopokojowe z kuchnią i łazienką - 200 zł
 - d) za mieszkanie jednopokojowe z łazienką i wspólną kuchnią na piętrze - 180 zł
 - e) za pokój w segmencie dwupokojowym - 180 zł
4. Dom Pracowniczy w Przylepie
 - za pokój z łazienką - 240 zł
5. DS „VICEVERSAL”
 - za mieszkanie trypokojowe - 400 zł
6. DS „WCZEŚNIAK”
 - a) za dwa pokoje w segmencie czteropokojowym - 300 zł
 - b) za jeden pokój w segmencie czteropokojowym - 150 zł
7. Studencki Budynek Mieszkalny przy ul. Wyspiańskiego 60A
 - za jeden pokój w segmencie dwupokojowym (plus wartości odczytów liczników i wodomierzy) - 220 zł.

Agnieszka Gąsiorowska
Dział Organizacyjny-Prawny

Teksty uchwał i zarządzeń dostępne są na stronie internetowej Uniwersytetu Zielonogórskiego pod adresem: <http://www.uz.zgora.pl/ap/>

Nowy teleskop dla Instytutu Astronomii

Instytut Astronomii Uniwersytetu Zielonogórskiego wzbogacił się o najnowocześniejszy w kraju teleskop wraz z oprzyrządowaniem.

Sprzęt wartości ok. 16 tys. euro ufundowała Fundacja Alexandra von Humboldta, a oficjalnie przekazał Konsul Generalny Niemieckiej Republiki Federalnej w Polsce dr Peter Ohr. Jest to już kolejny dar Fundacji dla zielonogórskiej uczelni. Wcześniej Instytut Astronomii UZ otrzymał sprzęt komputerowy. Teleskop zostanie zainstalowany na Wieży Braniborskiej, która jeszcze tego lata będzie przykryta otwieraną kopułą. Po zakończeniu remontu studenci astronomii na Uniwersytecie Zielonogórskim będą dysponowali nowoczesnym, w pełni skomputeryzowanym obserwatorium astronomicznym.

Przyszłość jest jeszcze bardziej optymistyczna. W planach inwestycyjnych uczelni jest powstanie Centrum Astronomii im. J. Keplera. Do istniejącego już obserwatorium zostanie dobudowany budynek dydaktyczny - Uniwersytet przygotowuje się do złożenia wniosku o środki europejskie na budowę budynku dydaktycznego Instytutu Astronomii (ma kosztować 5.600 tys. zł - uczelnia liczy na dofinansowanie z programu INTERREG III w wys. 3.100 tys. zł) - zakończenie inwestycji jest planowane na rok 2006. A w roku 2007 planuje się rozpoczęcie budowy planetarium cyfrowego (koszt ok. 8.600 tys. zł, z czego 3 mln **Najbardziej cenię te utwory, które sprawdziły się w odbiorze publicz-**

zł przekaze miasto). Tej klasy placówki najbliższe Zielonej Górze są: na południe - w Atenach, na wschód w Tokio, a na zachód - na statku Quinn Mary II. Będzie to więc nie tylko najnowocześniejsze miejsce do pracy dla astronomów z UZ, ale też niezwykle atrakcyjna turystyczna. W planetarium znajdzie się lekko pochylone audytorium na ok. 150 miejsc dla widzów, którzy na sferycznym ekranie będą oglądać kosmiczny teatr. Salę będzie można wykorzystywać też do prezentacji filmowych, a także do organizacji konferencji naukowych.

esa



PODZAS UROCZYSTOŚCI PROF. JANUSZ GIL ZAPREZENTOWAŁ ZDJEŚCIA WYKONANE ZA POŚREDNICTWEM NOWEGO TELESKOPU

nym i żyją własnym życiem

Muzyka dociera do każdego człowieka

PROF. JULIUSZ KARCZ W TOWARZYSTWIE WYKONAWCÓW „RAPSDU POLSKIEGO”



Panie Profesorze, odniósł Pan spektakularny sukces kompozytorski prezentując w Paryżu prawykonanie „Rapsodu polskiego” w prestiżowej sali Alfreda Cortota, w koncercie, na który składały się utwory Chopina, Wieniawskiego, Szymanowskiego, Bacewiczówny. Proszę powiedzieć jak doszło do tego koncertu?

Rok temu, podczas pobytu we Francji, zetknąłem się z osobami, które pracowały nad projektem artystycznym zleconym przez francuskie Ministerstwo Kultury oraz mera Paryża zatytułowanym *Wiosna Europejska*. W taki sposób rząd francuski chciał uhonorować włączenie do Unii Europejskiej nowych państw z dawnego wschodniego układu. Sezon artystyczny '2004 nazwano we Francji *Rokiem Kultury Polskiej*. Zaproponowano mi napisanie z tej okazji utworu na skrzypce z fortepianem i włączenie go do programu wraz z utworami kameralnymi najbardziej znanych polskich kompozytorów, których Pan wymienił, oraz utwór nieco zapomnianego kompozytora z przełomu XIX i XX wieku, związanego z Francją – Władysława Rogozińskiego. Prawykonanie „Rapsodu” powierzyłem młodym i utalentowanym studentom Wydziału Artystycznego Uniwersytetu w Karlsruhe – skrzypkowi Filipowi Saffray i pianistce Reginie Czernyszko.

Z zielonogórskim środowiskiem akademickim związany jest Pan od blisko 30 lat, wcześniej pracował Pan w Operetce Dolnośląskiej. A ja chciałbym zapytać o te najwcześniejsze kontakty z muzyką. Od kiedy zaczął Pan komponować, a kiedy uznał że jest kompozytorem?

Od kiedy pamiętam, zawsze interesowała mnie muzyka, dźwięki, świat dziecięcej wyobraźni czerpał wartości

Rozmowa z prof. Juliuszem Karczem, kompozytorem, dyrektorem Instytutu Kultury i Sztuki Muzycznej

i doświadczenie z melodii śpiewanych w domu, kościele, środowisku. Jako młody chłopak przeżywałem na swój sposób np. przemarsz orkiestry dętej w trakcie defilady w powiatowym mieście. Te marsze musiały być „moimi” – więc zapamiętane pod względem melodycznym i harmonicznym (magnetofonów wtedy nie było). Moja edukacja muzyczna związana była z prywatną nauką gry na fortepianie. Pierwsze utwory, jakie zapisałem na pięciolinii w wieku lat 11, to etiuda i mazurek. W szkole średniej artystyczny horyzont został poszerzony. Muzyka jazzowa – która po 1956 roku wkroczyła do Polski, wywarła na mnie wielkie wrażenie. Repertuar prezentowany w radiu przez zespoły Andrzeja Kurylewicza, Andrzeja Trzaskowskiego, Krzysztofa Komedy, Jerzego Miliana, Jerzego Dudusia-Matuszkiewicza – stał się programem obowiązującym dla mnie i zespołu dixielandowego, jaki założyliśmy z kolegami-licealistami. To ważny etap w moim rozwoju artystycznym. Nauka współpracy w grze zespołowej, przeplatana improwizacją – czyli pewnym komentarzem dźwiękowym do tematu utworu. A improwizacja prowadzi do prób kompozytorskich. Minęło jednak sporo czasu zanim w pełni poczułem się kompozytorem. Najpierw odbyłem studia na Wydziale Wychowania Muzycznego w PWSM we Wrocławiu (1962-66), potem pracowałem jako korepetytor w Dolnośląskiej Operetce, a w latach 1970-75 realizowałem studia kompozytorskie na Wydziale Kompozycji, Dyrygentury Symfonicznej i Teorii Muzyki w PWSM w Poznaniu w klasie prof. Andrzeja Koszewskiego. Wtedy upewniłem się, że dziedzina kompozycji, którą uprawiam, jest spełnieniem moich marzeń.

A co przeważa w Pana osobowości – pasja pedagogiczna czy też dusza kompozytorska?

To zależy od sytuacji i problematyki. Myślę, że dydaktyka łączy się z procesem komponowania. Uważam, że konstrukcje dźwiękowe powinny być nie tylko dla odbiorcy przekazem informacji – lecz refleksją, przeżyciem, doświadczeniem. W literaturze muzycznej wiele jest przykładów utworów o charakterze pedagogicznym, poczynając od *Inwencji* J.S. Bacha po miniatury pisane z myślą o edukacji dzieci i młodzieży w szkołach muzycznych.

W programie studiów na kierunku „edukacja artystyczna w zakresie sztuki muzycznej” jest przedmiot pn. „propedeutyka kompozycji”. Osobiście powątpiewam czy twórczości można się nauczyć jak innych przedmiotów teoretycznych. Czy wiedza może zastąpić talent i osobiste predyspozycje?

Tzw. minima programowe przewidują w pracy ze studentami na V roku 30 godzin zajęć i mają charakter

wprowadzenia w problematykę twórczych opracowań melodii na zespoły wokalne i instrumentalne. Zdolniejsi próbują opanować techniki komponowania małych form instrumentalnych i wokalnych. Wcześniej już – na niższych latach – zrealizowali kurs harmonii, kontrpunktu, instrumentacji, co dało im warsztat niezbędny w procesie komponowania.

Oczywiście, sama wiedza nie wystarczy, by utwór wyposażać w „duszę”. Do tego potrzeba predyspozycji twórczych, determinacji i systematyczności.

Od wielu lat jestem związany z pracą w zakresie przedmiotów teoretycznych w zielonogórskiej Państwowej Szkole Muzycznej II st. Najzdolniejsi absolwenci najczęściej dostają się na studia muzyczne jako instrumentalni. Zasada ta w pewnym sensie przestała obowiązywać od kiedy zacząłem prowadzić zajęcia fakultatywne dla uczniów, takie jak kontrpunkt, propedeutyka kompozycji, instrumentacja. W corocznych koncertach kompozytorskich od kilkunastu lat uczniowie prezentują swoje utwory często udane i ciekawe. Takie doświadczenia artystyczne sprawiły, że kilkanaście osób spośród utalentowanych uczniów ukończyło studia w zakresie kompozycji lub teorii muzyki w akademiach muzycznych Warszawy, Wrocławia, Poznania. Marcin Bortnowski jest po doktoracie w AM we Wrocławiu, Paweł Strzelecki – asystentem w AM w Warszawie, Daria Kwiatkowska – po doktoracie w Stanach Zjednoczonych, Tomasz Kienik – asystentem w naszym Uniwersytecie, Katarzyna Kwiecień – ukończyła studia z wyróżnieniem w AM w Poznaniu. Ci młodzi kompozytorzy mają już na swoim koncie szereg zwycięstw lub sukcesów na międzynarodowych konkursach kompozytorskich w Austrii, Szwecji, Niemczech, Włoszech, w krajach Beneluxu. Myślę, że niewiele jest w Polsce średnich szkół muzycznych podobnych pod tym względem do zielonogórskiej.

W salach koncertowych dominuje klasyka. Szeffowie filharmonii czy teatrów muzycznych niechętnie włączają do repertuaru utwory współczesnych kompozytorów. Górecki czy Penderecki to raczej wyjątki od reguły. Małą furtką są festiwale kompozytorskie. Panu się jednak udało, należy Pan do kompozytorów, którego utwory często goszczą w salach koncertowych. W czym widzi Pan źródło swoich sukcesów?

Może końcówkę pytania potraktowałbym w czasie przeszłym i potwierdził, że utwory napisane przeze mnie częściej były wykonywane w rodzimych salach, niż obecnie.

Dużo zależy od kontaktów osobistych z ludźmi, które mają wpływ na „politykę repertuarową”. Poza tym inne sumy przeznaczało państwo na kulturę (w tym muzyczną) lat temu trzydzieści, a zgoła inne dzisiaj.

Miałem pewne szczęście, które polegało na tym, że utwór napisany był kilkakrotnie lub kilkunastokrotnie prezentowany w różnych środowiskach artystycznych i przyjmowany życzliwie i z uwagą. Sądzę, że źródłem tych sukcesów mógł być komunikatywny język dźwiękowy i przystępna konwencja stylistyczna zrozumiała przez odbiorców.

Tych „szczęść” artystycznych na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych było dla mnie więcej. Stosunkowo częste wykonania utworów było możliwe dzięki współpracy z Oddziałem Związku Kompozytorów Niemieckich w Cottbus (wspólne koncerty kompozytorskie po obu stronach Nysy Łużyckiej). Ówczesny dyrektor Filharmonii Zielonogórskiej, Szymon Kawalla, dokładał też starań, by muzyczne twórcze środowisko Ziemi

Lubuskiej – było znane w krajowych ośrodkach kultury. Osobnym i wyjątkowym rozdziałem było prawykonanie wodewilu „Piastus” Andreasa Gryphiusa – najwybitniejszego dramaturga niemieckiego baroku z moją muzyką przed niemiecką publicznością, oraz *Kantaty koronacyjnej* do tekstu zielonogórskiego poety Henryka Szylkina, dedykowanej Janowi Pawłowi II, który własnoręcznie skreślił słowa podziękowań do nas. Traktuję ten list jako relikwię.

Każda twórczość – tak sobie wyobrażam – ma osobistą inspirację. A w Pana twórczości dopatruję się inspiracji będących doznaniem literackim, jak i pochodzącymi z motywów muzycznej twórczości ludowej. Jak wygląda Pana „kuchnia” muzyczna – od przecucia, pomysłu po sprawy warsztatowe?

Rzeczywiście – każdy nowy utwór powstaje z inspiracji – czasami osobistych, czasem płynących z zewnątrz. One niejako narzucają plan tonalny, fakturalny (miejsce akcji). Potem przestrzenie takie trzeba wypełnić treścią, która buduje określoną formę. Inną konwencję stylistyczną stosowałem do tekstu Andreasa Gryphiusa i jego dzieła „Piastus”, inną do Psalmów ostatecznych

Juliusz Karcz jest absolwentem Wydziału Wychowania Muzycznego Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej we Wrocławiu (1966 r.). W latach 1966-1970 pracował w Opercie Dolnośląskiej we Wrocławiu. W latach 1970-1975 – studia na Wydziale Kompozycji, Dyrygentury Symfonicznej i Teorii Muzyki PWSM w Poznaniu. W 1975 r. utworzył Państwową Szkołę Muzyczną I st. w Żarach. W 1978 r. rozpoczął pracę w Wyższej Szkole Pedagogicznej. Do dziś pracuje na Uniwersytecie Zielonogórskim prowadząc przedmioty teoretyczne: harmonię, kontrpunkt, instrumentację i propedeutykę kompozycji. Przewód kwalifikacyjny I stopnia (doktorat) w Akademii Muzycznej w Poznaniu (1984), II stopnia (habilitacja) w Akademii Muzycznej w Krakowie (1997), a rok później nominacja na stanowisko profesora nadzwyczajnego. Jego doktorantem jest Jerzy Szymaniuk – szef Big-Bandu UZ.

Prof. Juliusz Karcz jest twórcą wielu utworów, od symfonicznych po kameralne. Najbardziej znaczące kompozycje w dorobku artystycznym prof. J. Karcz to m.in.:

- Koncert fortepianowy z orkiestrą (dwukrotnie wykonany w Cottbus - 1978)
- Concerto grosso (wykonanie w Filharmonii Zielonogórskiej - 1984)
- Breve na orkiestrę symfoniczną (wykonanie w Filharmonii Zielonogórskiej i w Szczecinie na Festiwalu Kompozytorów Ziemi Zachodnich i Północnych – 1984, 1985)
- Piastus – Opera buffo do libretta Andreasa Gryphiusa (prawykonanie w Głogowie, następnie we Frankfurcie, Bytomiu, Wrocławiu, Dusseldorfie – Recklinghausen – 1992)
- Kantata koronacyjna na solistów, chór i orkiestrę symfoniczną – dedykowana Janowi Pawłowi II (wykonanie w Sanktuarium w Rokietnicy – dla 100-tysięcznej publiczności – 1982)
- Cykl pieśni na głos barytonowy z orkiestrą symfoniczną (1997)
- 2 kwartety smyczkowe
- Divertimento na trio stroikowe.

Prof. J. Karcz ma na swoim koncie również liczne utwory wokalne, miniatury fortepianowe i skrzypcowe, a także muzykę teatralną (np. do „Kartoteki” Różewicza w reż. Krystyny Meissner).

Obszerny biogram Profesora znalazł się w *Złotej Księdze Nauk Humanistycznych*.

Henryka Szyłkina – zielonogórskiego poety, a jeszcze inną do strof Kazimierza Iłakiewicza, przeznaczonych na chór dziecięcy. Nie jestem też odkrywcą siły witalnej folkloru. Najwięksi kompozytorzy czerpali i nadal czerpią z tej skarbnicy wartości kulturowych przetwarzając je w swoim tyglu, stylizując i wypowiadając swoją indywidualnością.

A w „kuchni” – jak to w kuchni. Musi się zrodzić pomysł, musi być materiał, no i właściwa ingerencja kucharza z wyobraźnią.

Ważne miejsce w Pana twórczości zajmuje tematyka sakralna. Niemal wszyscy wielcy kompozytorzy w niej właśnie odnaleźli się najpełniej. Nie zdominował jej nawet chyba bliższy ludziom wątek romantycznej miłości. Czy mistyka przeżycia religijnego najlepiej przekłada się na język emocji muzycznej?

Z tematyką sakralną związany byłem poprzez wychowanie w domu oraz praktykę wykonawczą na organach, realizując oprawę dźwiękową do sprawowanej liturgii. Tego rodzaju aktywność w onych czasach była raczej karconą w tzw. świeckiej szkole. Tematyka religijna wyrażona poprzez sztukę muzyczną nowymi utworami, musiała jeszcze długie lata czekać w swoistej konspiracji. Dzisiejsza erupcja nowo powstałych utworów o takiej tematyce, może być skutkiem długiego milczenia artystycznego lat powojennych (przecież jedynie socrealizm miał ludzkość prowadzić do gwiazd...).

A czy mistyka przeżycia religijnego najlepiej przekłada się na język emocji muzycznej? Odpowiem tak: Muzyka należy do tzw. sztuk idealnych. To z jednej strony nauka i wiedza, z drugiej zaś sztuka abstrakcyjna, nie dająca się w czasie zatrzymać.

Poprzez swą uniwersalność językową, zawartą m.in. w melodyce, rytmie, harmonii – dociera do każdego człowieka w sposób indywidualny, podobnie jak przeżycia związane z wiarą, religią, mistyką. Muzyka przybliża i uwypukla wartości związane z religią. Stąd wynika, myślę, pewna symbioza i wzajemne dopełnienie w ludzkiej wyobraźni.

Krytycy zwracają uwagę na wszechstronność i szerokie spectrum Pana twórczości kompozytorskiej – kompozycje na instrument solowy, zespoły kameralne, orkiestrę symfoniczną, utwory oratoryjno-

kantatowe czy wreszcie będące ilustracją muzyczną spektakli teatralnych, tak jak np. do „Kartoteki” Rózewicza. A co Pan sam ceni sobie najbardziej?

Trudno mi powiedzieć. Z pewnością dłużej w sercu nosi się utwór, któremu więcej czasu się poświęciło, pisany na duży aparat wykonawczy, np. na orkiestrę symfoniczną. Najbardziej jednak cenię te, które sprawdziły się w odbiorze publiczności i żyją własnym życiem.

Myślę, że każdy twórca stawia przed sobą coraz to inne zadania, by sprawdzić swą wyobraźnię w praktyce. Doświadczenia takie wymagają pewnych zmian, a ich zastosowania mają związek z formą, techniką, obsadą, funkcją, fakturą itp. Stąd spectrum twórczości powinno się poszerzać.

Masową publiczność gromadzą dziś zawody sportowe i koncerty muzyki młodzieżowej. Kiedy w latach sześćdziesiątych na młodzieżowym rynku muzycznym pojawił się zespół „The Beatles”, spora część opinii publicznej widziała w nich barbarzyńców profanujących muzykę. Dziś ich utwory wykonywane są w filharmoniach. Chciałbym zapytać jak odnosi się Pan do zjawisk dzisiejszej pop kultury muzycznej?

Staram się zrozumieć konieczność istnienia pewnych trendów, mody w prezentacjach dźwiękowych zespołów młodzieżowych. Bardziej przekonuje mnie konstrukcja zawierająca wyważone dynamicznie elementy muzyczne; więc melodykę, rytmikę, harmonię i barwę – niż „chaos” oparty o łomot decybeli przekraczających próg wytrzymałości słuchu. Sam kiedyś grałem w zespołach młodzieżowych (choć bez nagłośnienia) dlatego lepiej się czuję, kiedy słyszę w utworach logiczny przebieg narracji i dramaturgii. I taką propozycję przyjmuję. Bliższe są mi utwory prezentowane przez zespoły powstałe w latach siedemdziesiątych, np. *Trubadurzy* czy *Czerwone Gitary*.

Panie Profesorze, proszę powiedzieć jak Pan wypoczywa? Czy cisza jest atrakcyjną opozycją przeżyć muzycznych?

Najlepiej czuję się w swoim domu ze swoją rodziną, co nie znaczy, że tylko wypoczywam. Nadrabiam zaległości z kompozycji – wsłuchując się poprzez dźwięki w Życie.

rozmawiał Andrzej Politowicz

Mistrz o swoim Mistrzu SZYMANIUK O KARCU

Jadąc razem (2002) na obronę przewodu Profesor przypomniał mi mój egzamin z harmonii (1980), dokładnie opowiedział mi o pytaniach, jakie miałem zadane przez Niego oraz o moich odpowiedziach... Ta kilkugodzinna podróż minęła w ciepłej atmosferze i wielu wspomnieniach. Już w tamtych latach imponował mi swoją kompetencją, umiejętnością przekazywania, swoją osobowością i duszą artysty.

Z dużą radością przyjąłem propozycję pracy w IKiSM UZ (2000) tym bardziej, że powrót nastąpił pod skrzydła samego Profesora. Jest człowiekiem, który pozwala

swobodnie poruszać się, a także znakomitym partnerem do pracy. To wielka przyjemność czuć wzajemne zaufanie. Profesor także osobiście od początku mojej pracy zaangażował się w mój rytm wyływający z time big bandu. Jego obecność na wszystkich koncertach naszej orkiestry jest dowodem nie tylko na szerokie spectrum muzyczne profesora, ale także na swoją ojcowską opiekę. Bardzo się cieszę, że prof. Juliusz Karcz zgodził się być moim promotorem. Jeszcze raz mam okazję serdecznie Jemu za to podziękować. Podobne postrzeganie rzeczywistości oraz podobna ocena wielu sytuacji ułatwia nam wykonywanie wspólnych obowiązków zawodowych. Życzę Jemu wielu dalszych światowych sukcesów i trwania w tym, co najbardziej kocha.

A teraz czekam na kolejny telefon od Profesora („...przecież wiesz, że jak dzwonię to mam same dobre wiadomości”).

Jerzy Szymaniuk

Power dla Einsteina

Jeśli jesteś zdolny, ale nie zamożny, nie musisz rezygnować ze studiów. Masz szansę na stypendium „Power dla Einsteina”.

Właśnie wystartowała druga edycja zbiórki pieniężnej na stypendia dla studentów pn. POWER DLA EINSTEINA. Wśród pracowników uniwersytetu krążą deklaracje w sprawie datków na ten cel. Do połowy lipca każdy z pracowników Uniwersytetu będzie miał okazję zadeklarować dowolną kwotę, która zostanie mu potrącona z pensji. Składki, jak zawsze w takich sytuacjach, będą dobrowolne – jednorazowe (np. 10 zł pobrane z pensji) albo semestralne (np. 5x10 zł pobierane co miesiąc). Oczywiście zadeklarowana suma jest dowolna i nawet najmniejsza będzie odebrana z wdzięcznością. Zadeklarowanie wyższej kwoty składki również jest możliwe.

W poprzedniej edycji akcji zebrano 5 tys. zł, co umożliwiło ufundowanie dwóch 5-miesięcznych stypendiów w wys. 500 zł każde. Stypendia mieli otrzymać zdolni studenci, którzy mają wyjątkowo trudną sytuację materialną. Okazało się jednak, że na liście kandydatów znalazły się dwa rodzeństwa. Kapituła Uniwersytecka zdecydowała, przyznać całej czwórce stypendium w wysokości 250 zł na osobę miesięcznie (w semestrze letnim). Studenci reprezentują Szkołę Nauk Humanistycznych, Szkołę Nauk Pedagogicznych i Społecznych oraz Szkołę Nauk Technicznych. Listę kandydatów do stypendium przygotował Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej, a ponieważ ci, którzy tak naprawdę potrzebują pomocy nie mówią o tym głośno, Kapituła postanowiła nie podawać do publicznej wiadomości nazwisk stypendystów. O tym, że pieniądze trafiły do właściwych osób, zagwarantowali nam członkowie Kapituły Uniwersyteckiej – osoby powszechnego zaufania: nieodżałowanej pamięci

prof. Jerzy Bolikowski, prof. Lilianna Kiejzik, prof. Pola Kuleczka, prof. Zygmunt Lipnicki, inż. Henryk Michalak. Kapitułę przewodniczy prof. Marian Eckert.

II edycja zbiórki ma posłużyć zgromadzeniu kwoty na ufundowanie kolejnych stypendiów wypłacanych w semestrze zimowym – od października 2004 r.

Regulamin stypendium POWER DLA EINSTEINA

1. Stypendium jest przyznawane słuchaczom studiów dziennych, będących w szczególnie trudnej sytuacji materialnej.
2. Stypendium jest przyznawane na jeden semestr.
3. Stypendium nie jest wypłacane w czasie wakacji.
4. Stypendium jest przyznawane przez Kapitułę Uniwersytecką.
5. Opinia o sytuacji materialnej kandydatów przygotowywana jest przez profesjonalne służby socjalne.
6. Środki będą pozyskiwane poprzez dobrowolną zbiórkę pracowników Uniwersytetu Zielonogórskiego i in-ne darowizny.
7. Dokumentację prowadzi Centrum Informacji i Promocji wspólnie z kwesturą.

Kapituła zwróciła się do społeczności akademickiej z apelem, który zamieszczamy obok poniżej:



Szanowni Państwo!

Kapituła Akcji „Power dla Einsteina” składa serdeczne podziękowanie za dotychczasowe wsparcie przedsięwzięcia polegającego na powszechnej zbiórce pozwalającej na ufundowanie specjalnych stypendiów dla uzdolnionych studentów pozostających w szczególnie trudnych warunkach materialnych. Pierwsza edycja uniwersyteckiej akcji umożliwiła przyznanie czterech semestralnych stypendiów wypłacanych w wysokości 250 zł miesięcznie.

Zachęcamy wszystkich pracowników i sympatyków uniwersyteckiej akcji „Power dla Einsteina” do przystąpienia do drugiej edycji przedsięwzięcia. Przygotowaliśmy listy, na których wystarczy zadeklarować wpłaty (np. 10 zł jednorazowo lub 10 zł miesięcznie do końca roku kalendarzowego, choć będziemy wdzięczni za każdą nawet minimalną kwotę). Zadeklarowana wpłata będzie przez Kwesturę potrącana z uposażeń pracowników.

Powszechny udział pracowników nauki, administracji i obsługi w zbiórce będzie wyrazem naszego poczucia wspólnoty uniwersyteckiej i solidarności ze studentami. Stworzy szansę młodym ludziom, którym stypendium umożliwi dalszą naukę.

Nad całością akcji czuwać będzie Kapituła Uniwersytecka w składzie: prof. Marian Eckert, prof. Lilianna Kiejzik, prof. Pola Kuleczka, prof. Zygmunt Lipnicki, inż. Henryk Michalak.

Z wiarą w powodzenie akcji i w imieniu jej inicjatorów – Uniwersytecka Kapituła akcji *Power dla Einsteina*.

Informujemy wszystkich, którzy zechcą się przyłączyć do tej akcji, że Kapituła poprosiła w każdej jednostce organizacyjnej Uniwersytetu (wydziału i pionu organizacyjnego) jedną osobę, która zwróci się do Państwa o stosowną deklarację.

aua

Lipcowa rekrutacja

Na Uniwersytecie Zielonogórskim na tegorocznych kandydatów na studia, czeka prawie 7,1 tys. miejsc (3.550 na studiach dziennych, 3.390 na studiach zaocznych i 135 na wieczorowych). Dotychczas złożono 10.545 podań (na studia dzienne 9.945, a na studia zaoczne i wieczorowe - tam na większości kierunków rekrutacja trwa do września – złożono 1.600 podań).

Jeśli chodzi o studia dzienne - architektura wnętrz (6,75 osób na miejsce), język angielski (5,77) i grafika (5,93) to kierunki, które w tym roku cieszą się największym zainteresowaniem kandydatów na naszą uczelnię. Jednak rekordy popularności bije socjologia – tam 8 osób będzie walczyć o jeden indeks. Od 29 czerwca trwają tam rozmowy kwalifikacyjne. W ubiegłym roku rekordy padały na poszczególnych specjalnościach na pedagogice. Teraz rekrutacja prowadzona jest na kierunku, a nie specjalności. Nie zmieniło to jednak faktu, że pedagogika również znajduje się w czołówce najbardziej popularnych kierunków (4,78 osoby na miejsce). Prawie

4,4 osoby stara się także o indeks na studiach magisterskich na ochronie środowiska. Wcale nie gorzej przebiega rekrutacja na innych kierunkach. Co prawda tutaj statystycznie jest już nieco mniej kandydatów, ale i tak prawie 2/3 chętnych będzie musiało odpaść. Tym bardziej, że do czasu zamknięcia tego numeru, na niektórych kierunkach przyjmowanie dokumentów jeszcze trwało. Ale już dziś można także powiedzieć, że na pewno zostanie przeprowadzona druga rekrutacja, np. na fizykę (36 podania na 80 przygotowanych miejsc), fizykę techniczną (9 kandydatów na 35 miejsc) czy astronomię (25 osób na 60 miejsc). Poza tym to, że limit został wyczerpany nie oznacza, że wszyscy kandydaci zostaną przyjęci. W tej chwili rekrutacja wkracza w fazę intensywnych wysiłków kandydatów podczas egzaminów i rozmów kwalifikacyjnych, a tam gdzie obowiązuje konkurs świadectw, nie mniej intensywnie opracowywane są listy przyjętych i zakwalifikowanych. W większości wyniki będą znane już w pierwszej połowie lipca.

K a n d y d a c i n a s t u d i a

studia dzienne

Kierunek	limit	rodzaj studiów	liczba kandydatów	liczba kandydatów na miejsce
architektura wnętrz	16	zawodowe	108	6,75
astronomia	60	magisterskie	25	0,42
budownictwo	150	magisterskie i zawodowe	277	1,85
edukacja artystyczna w zakresie sztuk plastycznych	35	zawodowe	32	0,91
edukacja artystyczna w zakresie sztuki muzycznej	30	zawodowe	56	1,87
edukacja artystyczna w zakresie sztuki muzycznej	20	magisterskie	0	0,00
edukacja techniczno-informatyczna	60	magisterskie uzup.	2	0,03
edukacja techniczno-informatyczna	120	magisterskie i zawodowe	312	2,60
elektronika i telekomunikacja	60	zawodowe	172	2,87
elektrotechnika	180	magisterskie i zawodowe	124	0,69
filologia polska	135	magisterskie	358	2,65
filologia/filologia germańska	75	magisterskie	203	2,71
filologia/filologia rosyjska	50	magisterskie	60	1,20
filologia/język angielski	60	zawodowe	346	5,77
filologia/język francuski	30	zawodowe	58	1,93
filologia/język niemiecki	45	zawodowe	101	2,24
filozofia	100	magisterskie	104	1,04
filozofia	20	magisterskie uzup.	7	0,35
fizyka	80	magisterskie	36	0,45

fizyka techniczna	35	zawodowe	9	0,26
grafika	12	zawodowe	70	5,83
historia	120	magisterskie	148	1,23
informatyka	180	magisterskie i zawodowe	439	2,44
informatyka i ekonometria	110	magisterskie	308	2,80
informatyka/inżynieria komputerowa	15	magisterskie uzup. z tyt. mgr inż.	2	0,13
informatyka/inżynieria oprogramowania	15	magisterskie uzup. z tyt. mgr inż.	4	0,27
inżynieria środowiska	120	magisterskie i zawodowe	213	1,78
malarstwo	12	magisterskie	31	2,58
matematyka	150	magisterskie	351	2,34
mechanika i budowa maszyn	150	magisterskie i zawodowe	177	1,18
mechanika i budowa maszyn	30	magisterskie uzup. z tyt. mgr inż.	3	0,10
ochrona środowiska	90	magisterskie	395	4,39
pedagogika	500	magisterskie	2389	4,78
politologia	90	magisterskie	293	3,26
politologia	30	magisterskie uzup.	57	1,90
socjologia	75	magisterskie	598	7,97
zarządzanie i inżynieria produkcji	90	magisterskie i zawodowe	255	2,83
zarządzanie i inżynieria produkcji	30	magisterskie uzup. z tyt. mgr inż.	2	0,07
zarządzanie i marketing	250	zawodowe	753	3,01
zarządzanie i marketing	120	magisterskie uzup.	67	0,56
Studia dzienne razem:	3550		8945	2,52

Studia wieczorowe

Kierunek	Limit	Rodzaj studiów	Liczba kandydatów	Liczba kandydatów na miejsce
filologia/język angielski	60	zawodowe	33	0,55
filologia/język francuski	30	zawodowe	4	0,13
filologia/język niemiecki	45	zawodowe	34	0,76
Studia wieczorowe razem:	135		71	0,53

Studia zaoczne

Kierunek	Limit	Rodzaj studiów	Liczba kandydatów	Liczba kandydatów na miejsce
architektura wnętrz	60	zawodowe	21	0,35
budownictwo/konstrukcje budowlane i inżynierskie	120	zawodowe	27	0,23
edukacja artystyczna w zakresie sztuk plastycznych	30	zawodowe	1	0,03
edukacja artystyczna w zakresie sztuki muzycznej	20	zawodowe	5	0,25
edukacja techniczno-informatyczna	60	magisterskie uzup.	3	0,05
edukacja techniczno-informatyczna	120	magisterskie i zawodowe	24	0,20
edukacja techniczno-informatyczna/ergonomia w gosp.	30	magisterskie uzup.	9	0,30
elektronika i telekomunikacja	60	zawodowe	19	0,32
elektrotechnika	60	zawodowe	8	0,13
elektrotechnika/elektroenergetyka i energoelektronika	15	magisterskie uzup. z tyt. mgr inż.	2	0,13
filologia polska	60	magisterskie	10	0,17
filologia polska	30	magisterskie uzup.	6	0,20
filologia/filologia germańska	60	magisterskie uzup.	34	0,57
filozofia	30	zawodowe	1	0,03
grafika	20	zawodowe	6	0,30
historia	90	magisterskie	8	0,09
historia/zarządzanie dokumentacją i informacją	50	magisterskie uzup.	11	0,22
informatyka	180	zawodowe	35	0,19
informatyka i ekonometria	100	magisterskie	10	0,10
informatyka/inżynieria komputerowa	15	magisterskie uzup. z tyt. mgr inż.	6	0,40
informatyka/inżynieria oprogramowania	15	magisterskie uzup. z tyt. mgr inż.	3	0,20
informatyka/przemysłowe systemy informatyczne	15	magisterskie uzup. z tyt. mgr inż.	3	0,20
inżynieria środowiska	120	zawodowe	12	0,10

inżynieria środowiska/urządzenia sanitarne	30	magisterskie uzup. z tyt. mgr inż.	1	0,03
malarstwo	15	zawodowe	6	0,40
malarstwo	30	magisterskie uzup.	1	0,03
matematyka	60	magisterskie	19	0,32
mechanika i budowa maszyn	150	zawodowe	31	0,21
ochrona środowiska	90	zawodowe	9	0,10
ochrona środowiska	90	magisterskie uzup.	1	0,01
ochrona środowiska/ochrona przyrody	15	magisterskie	3	0,20
pedagogika	300	magisterskie	440	1,47
pedagogika/pedagogika ogólna	100	magisterskie uzup.	29	0,29
pedagogika/pedagogika opiekuńczo-wychowawcza	100	magisterskie uzup.	101	1,01
pedagogika/praca socjalna	100	magisterskie uzup.	125	1,25
pedagogika/resocjalizacja i profilaktyka niedostosowanych społecznie	100	magisterskie uzup.	179	1,79
pedagogika/zintegrowana edukacja wczesnoszkolna i przedszkolna	100	magisterskie uzup.	35	0,35
politologia	90	magisterskie	54	0,60
politologia	30	magisterskie uzup.	37	1,23
socjologia	150	magisterskie	84	0,56
zarządzanie i inżynieria produkcji	90	zawodowe	19	0,21
zarządzanie i inżynieria produkcji	30	magisterskie uzup. z tyt. mgr inż.	3	0,10
zarządzanie i marketing	150	zawodowe	51	0,34
zarządzanie i marketing	120	magisterskie uzup.	20	0,17
zarządzanie i marketing/administracja publiczna	90	magisterskie uzup.	17	0,19
Studia zaoczne razem	3390		1529	0,45

Ogólny bilans lipcowej rekrutacji (dodajmy zastrzeżenie, że jest on jedynie orientacyjny – nie wszyscy kandydaci zgłosili się na egzaminy) przedstawia się więc następująco:

System studiów	Limit	liczba kandydatów	Liczba kandydatów na miejsce
Studia dzienne	3550	8945	2,52
Studia wieczorowe	135	71	0,53
Studia zaoczne	3390	1529	0,45
Razem	7075	10545	1,49

opracowanie na podstawie informacji Działu Kształcenia

ap, esa

**pion
prorektora
ds. nauki
i współpracy
z zagranicą** **Centrum Przedsiębiorczości
i Transferu Technologii**
**Konferencja integracyjna Współpraca
sektora MSP w regionie lubuskim**

W dniach 18-19 czerwca w Skwierzynie w *Domku nad Rzeką* Centrum Przedsiębiorczości i Transferu Technologii zorganizowało pierwszą konferencję integracyjną *Współpraca sektora MSP w regionie lubuskim*. Głównym celem konferencji było dostarczenie źródła informacji i pomocy na temat możliwości i zasad pozyskiwania środków finansowych z funduszy strukturalnych przeznaczonych na rozwój firm i przedsiębiorczości zainteresowanym stronom oraz umożliwienie nawiązania różnych form współpracy pomiędzy przedsiębiorstwami naszego regionu.

Konferencję otworzył prof. Józef Korbicz, Prorektor ds. Nauki i Współpracy z Zagranicą. Zaznaczył ważność

budowania konsensusu we współdziałaniu środowiska naukowego z przemysłem. Na terenie województwa lubuskiego jest kilka wyższych uczelni i ten potencjał intelektualny należy połączyć z dobrą polityką, aby zgłaszane projekty były realne i aby można było otrzymać wsparcie z Unii Europejskiej. UE przywiązuje ogromną wagę do badań naukowych, gdzie jedną z najważniejszych miar innowacyjności jest wskaźnik nakładów na badania i rozwój. Firmy przywiązują obecnie małą wagę do badań, rozwoju oraz transferu technologii. Aby nasz region stał się wysoce konkurencyjny potrzebna jest synergia przedsiębiorstw oraz instytucji naukowych. Podstawą tego jest rozwój technologii oraz transfer technologii i wiedzy. Nasz region dysponuje odpowiednim potencjałem, aby pobudzić innowacyjność małych i średnich przedsiębiorstw.

Na konferencji została przedstawiona inicjatywa utworzenia *Lubuskiego Centrum Zrównoważonej Gospodarki Energią* przez dyrektora Centrum, prof. Mieczysława Kuczmę. Kierownik Centrum Przedsiębiorczości i Transferu Technologii, dr Roman Kielec, zaprezentował cele, zadania oraz główne osiągnięcia Centrum. Niżej podpisana przedstawiła możliwości wsparcia finansowego dla małych i średnich przedsiębiorstw oraz dla mikroprzedsiębiorstw w ramach funduszy strukturalnych. Uzupełnieniem informacji przekazanych dla przedsiębiorców była prezentacja Banku Zachodniego WBK SA. Małe i średnie przedsiębiorstwa będą mogły ubiegać się o bezpośrednie wsparcie różnego typu działań ze środków funduszy strukturalnych. Skorzystają również w pośredni sposób ze wsparcia instytucji i infrastruktury otoczenia biznesu. Ponadto, dostępne będą instrumenty dla przedsiębiorstw działających w wybranych branżach. Następnie zaproszone przedsiębiorstwa miały okazję zaprezentować zakres działalności swoich firm oraz przedstawić swoje osiągnięcia. Prezentacji dokonały przedsiębiorstwa: MESTIL – Zakład Mechaniczny, Sp. z o.o. Gorzów Wlkp., ADVANTEC Techniki Informatyczne, S.C. Zielona Góra, ANNEBERG TRANSPOL INT, Zielona Góra, IMB Innowacyjna Firma z Ziemi Lubuskiej, Świebodzin, oraz TÜV Rheinland Group w Polsce.

W konferencji uczestniczyło 36 prezesów i dyrektorów przedsiębiorstw województwa lubuskiego. Wypracowano podczas konferencji potrzebę współpracy między uczelnią i przemysłem. Inicjatywa organizacji takiej konferencji spotkała się z uznaniem zarówno ze strony przedstawicieli UZ, jak i przedsiębiorców. Następne spotkanie zaplanowano na jesień br.

Justyna Patalas



Targi Technologii Przemysłowych i Dóbr Inwestycyjnych

Od 14 do 17 czerwca na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich odbyły się *Targi Technologii Przemysłowych i Dóbr Inwestycyjnych*. Celem targów była promocja innowacyjnych technologii oraz stworzenie platformy bezpośredniego spotkania specjalistów, przedstawicieli przemysłu i nauki stosowanej, a także wymiana wiedzy i doświadczeń. Najnowsze technologie, materiały, maszyny i narzędzia zaprezentowano w ramach siedmiu salonów:

- MIĘDZYNARODOWE FORUM GOSPODARCZE
- ENERGIA: Salon Energetyki i Gazownictwa
- MACH-TOOL: Salon Obrabiarek i Narzędzi
- METALFORUM: Salon Metalurgii, Hutnictwa i Odlewnictwa

- SURFEX: Salon Technologii Obróbki Powierzchni
- TRANSPORTA: Salon Transportu i Spedycji
- NAUKA DLA GOSPODARKI

Centrum Przedsiębiorczości i Transferu Technologii, oprócz promocji działalności badawczej Uniwersytetu Zielonogórskiego, wraz z Innowacyjną Firmą z Ziemi Lubuskiej (IMB) przedstawiło w Salonie *Nauka dla Gospodarki* technologię firmy IMB, opracowaną przez inż. Zygmunta Kotwickiego. Zaprezentowano podciśnieniowy system czyszczący, który stosuje się przy usuwaniu rdzy, przygotowaniu powierzchni do klejenia, oczyszczaniu powierzchni po spawaniu, matowieniu powierzchni, renowacji antyków, żłobieniu napisów w kamieniu naturalnym. Pokazano również mobilny system czyszczący PUCER, który ma zastosowanie przy: usuwaniu graffiti, czyszczeniu kamienia naturalnego, usuwaniu rdzy, oczyszczaniu powierzchni po spawaniu, matowaniu powierzchni, artystycznym grawerowaniu szkła, renowacji antyków. Centrum Przedsiębiorczości i Transferu Technologii promuje działalność firmy IMB i zapewni pomoc w nawiązywaniu współpracy.



Salon *Nauka dla Gospodarki* zaprezentował stoiska wystawców z kraju i zagranicy, odbyły się także liczne seminaria, dyskusje i spotkania biznesowe.

Justyna Patalas
Karolina Marchwicka

.....Dział Nauki

Nagrody Prorektora ds. Nauki i Współpracy z Zagranicą dla słuchaczy studiów doktoranckich

28 czerwca w palmiarni uniwersyteckiej odbyło się drugie już w historii uczelni wręczenie nagród Prorektora ds. Nauki i Współpracy z Zagranicą dla słuchaczy studiów doktoranckich w roku akademickim 2003/2004 za szczególne osiągnięcia naukowe i wyróżniająco realizowany program studiów.

Na spotkanie zaproszeni zostali wszyscy uczestnicy studiów doktoranckich, dziekani wydziałów prowadzących studia doktoranckie, kierownicy studiów oraz lokalne media.

Po uroczystym przywitaniu zaproszonych gości prof. Józef Korbicz – Prorektor ds. Nauki i Współpracy z Zagranicą wręczył dyplomy dla nagrodzonych słuchaczy. Szczególne podziękowania i gratulacje za włożony wysiłek i pracę dla wszystkich słuchaczy studiów doktoranckich złożyła prof. Lilianna Kiejzik – Prodziekan ds. Nauki na Wydziale Humanistycznym. Spotkanie zakończyło się

poczęstunkiem, na którym dyskutowano na temat problemów związanych z realizacją studiów doktoranckich na uczelni.

Wniosek, zgodnie z wymaganiami, zaopiniowany pozytywnie przez opiekuna naukowego i kierownika studium doktoranckiego, mógł złożyć słuchacz po pierwszym zakończonym roku studiów. Komisja w składzie: prof. Józef Korbicz – przewodniczący, oraz kierownicy studiów – prof. Dariusz Uciński i dr hab. Bohdan Halczak postanowiła przyznać nagrody dla najlepszych słuchaczy na poszczególnych latach i wytypowała 3 najbardziej wyróżniające się osoby.

Osoby nagrodzone:

- mgr **Karolina Korenda** – opiekun naukowy: prof. Tomasz Jaworski – Wydział Humanistyczny, III rok studiów,
- mgr **Piotr Bylica** – opiekun naukowy: prof. Kazimierz Jodkowski – Wydział Humanistyczny, II rok studiów,
- mgr **Marceli Tureczek** – opiekun naukowy: prof. Joachim Zdrenka – Wydział Humanistyczny, I rok studiów.

Serdecznie gratulujemy!

Anna Ucińska



wiadomości wydziałowe

wydział
artystyczny.....Instytut Sztuk Pięknych

wydział
humanistycznyInstytut Filologii Polskiej

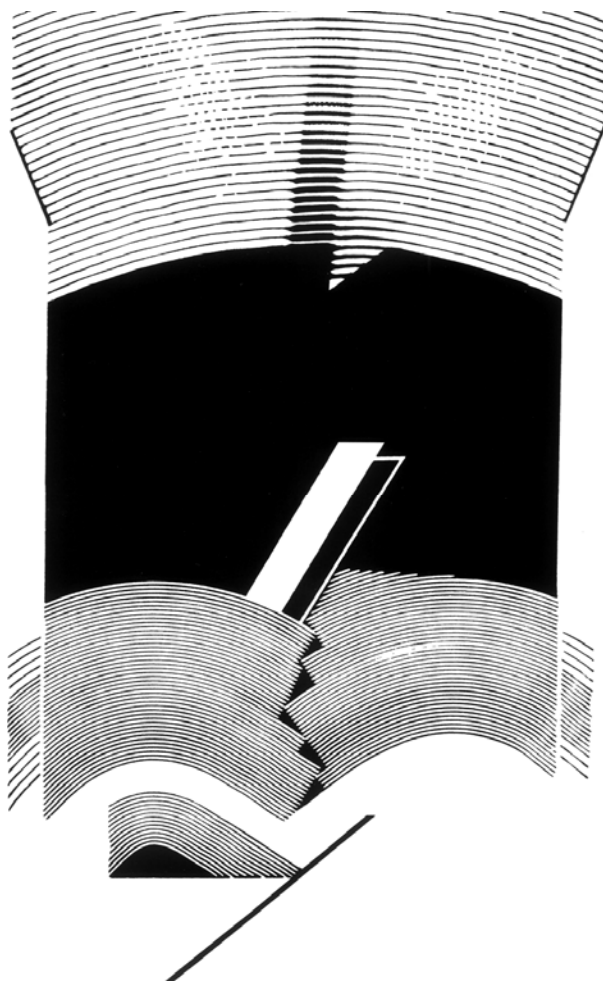


G A L E R I A g r a f i k i
B i b l i o t e k i S z t u k i

S P O T K A N I A w B i b l i o t e c e

W roku akademickim 2004/2005 (październik) odbędzie się spotkanie i wykład Profesora Ryszarda Otręby, pt. „Czynniki zmienności percepcji znaku”. Dokładny termin podamy w zaproszeniach.

Janina Wallis



RYSZARD OTRĘBA, OPRESJA, 1980, GIPSORYT, 76 X 53 CM

Co nowego w Zakładzie Języka Polskiego?

Na przełomie 2001 – 2004 roku w Zakładzie Języka Polskiego notujemy wiele istotnych zmian. W większości dotyczą one rozwoju ZJP i osiągnięć naukowych jego pracowników. Przede wszystkim należy wymienić awans dr **Krzysztofa Maćkowiaka**, który otrzymał tytuł doktora habilitowanego. Kolejne – równie ważne - sukcesy to doktoraty naszych koleżanek i kolegów, a mianowicie: **Cezarego Piątkowskiego**, **Doroty Szagun**, **Agnieszki Ryzzy-Woźniak** oraz **Joanny Gorzelanej**. Przy czym należy dodać, iż trzy ostatnie obrony prac doktorskich odbyły się w maju i czerwcu bieżącego roku.

Gratulujemy wszystkim, licząc na kolejne sukcesy naukowe. A koleżankom **Joannie Frejman** i **Iwonie Żuraszek-Ryś**, które mają otwarte przewody doktorskie (styczeń 2004 r.), szybkiej i skutecznej realizacji zamierzeń.

Trzy doktoraty w ZJP

Dorota Szagun

W maju tego roku obroniła z wielkim sukcesem – pod kierunkiem prof. Jerzego Brzezińskiego – pracę doktorską na temat *Ukształtowanie leksykalno-stylistyczne poezji religijnej Kornela Ujejskiego*. Głównym celem badawczym niniejszej rozprawy stało się sygnalizowane w tytule określenie *kształtu leksykalno-stylistycznego poezji religijnej Kornela Ujejskiego*, a zwłaszcza współistnienia obrazowania, leksyki patriotycznej i religijnej oraz relacji między stylistyką romantyczną jako realizacją stylu artystycznego epoki a stylem religijnym.

Związki między stylem religijnym (wężziej – stylem biblijnym) a stylem artystycznym – jak zaznacza autorka – sięgają samych początków ich istnienia, nic więc dziwnego, że obszar badań między obydwojma stylami jest tyleż interesujący co rozległy. Badania nad stylem religijnym rozwinęły się silniej dopiero w ciągu ostatnich lat, stąd też nieustanna potrzeba i niedosyt studiów dotyczących tej tematyki. Równie obfitym i nieuprawnionym do końca polem badawczym jest analiza stylistyczno-leksykalna licznych tekstów poetyckich tzw. mniejszych czy mniej popularnych współcześnie twórców, a przecież szczególnych i o niebagatelnym wpływie w swojej epoce.

Dla podkreślenia wagi i istoty podjętej problematyki dysertacji naukowej Doroty Szagun, przytoczymy kilka wyimków recenzji. Fragment recenzji prof. Krzysztofa Maćkowiaka: „Oceniana rozprawa stanowi efekt pracy dociekliwego i skrupulatnego filologa, który cechuje się wrażliwością na tekst oraz jego stylistyczne oblicze. (...) Rozprawa Doroty Szagun jest opartą na prawidłowych podstawach teoretycznych oraz wartościową na płaszczyźnie wniosków dysertacją naukową. Jej walory poznawcze są niezaprzeczalne. Rozszerza naszą wiedzę o stylu artystycznym i religijnym. Pogłębia informacje na temat pisarstwa romantycznego, szczególnie jego strony ideowej. Uzupełnia dane o poecie, który z całą pewnością nie jest jeszcze dostatecznie poznany. Autorka dobrze opanowała literaturę przedmiotu i sprawnie posługuje się naukową odmianą języka polskiego. Jej

sposób prowadzenia wywodu może stanowić wzór dla przyszłych badaczy". Fragment recenzji prof. Feliksa Pluty z Uniwersytetu Opolskiego: „Należy podkreślić, że jest to wnikliwa analiza tworzywa leksykalno-stylistycznego *Skargi Jeremiego* (cz. I i II) i *Melodii biblijnych* K. Ujejskiego. Wszystkie wywody są poparte bogatym materiałem empirycznym, wyekscerpowanym z badanych utworów. (...) Recenzowana praca stanowi poważny wkład do dotychczasowego stanu wiedzy o właściwościach językowo-stylistycznych poezji religijnej Kornela Ujejskiego. (...) Stwierdzam jednoznacznie, że praca mgr D. Szagun pt. *Ukształtowanie leksykalno-stylistyczne poezji religijnej Kornela Ujejskiego* spełnia warunki stawiane rozprawom doktorskim. Praca ze wszech miar zasługuje na wydanie”.

Agnieszka Ryzza-Woźniak

Czerwiec bieżącego roku stał się niewątpliwie pamiętnym czasem dla mgr A. Ryzzy-Woźniak, bowiem 9 czerwca obroniła pracę doktorską na temat *Ukształtowanie językowo-stylistyczne polskiej satyry oświeceniowej*, napisaną pod kierunkiem prof. Jerzego Brzezińskiego.

Celem pracy stało się ustalenie językowo-stylistycznych cech polskiej satyry oświeceniowej, wskazanie ich tekstowych eksponentów, weryfikacja założonych na podstawie analiz poetyk normatywnych oświecenia cech satyry (prostoty, emocjonalności, dydaktyzmu, perswazyjności).

Analizie poddano cykle satyr Gracjana Piotrowskiego, satyry Adama Naruszewicza oraz Ignacego Krasickiego. Praca składa się z sześciu części, z czego cztery stanowią próbę empirycznej weryfikacji założeń poprzez znalezienie tekstowych wykładników wskazanych cech stylowych.

Praca otrzymała wiele pochwalnych uwag oraz pozytywne recenzje profesorów Ireny Sarnowskiej-Gieffing z UAM oraz Krzysztofa Maćkowiaka (UZ).

Joanna Gorzelana

W tym samym czasie obroniła swoją pracę doktorską Joanna Gorzelana, która pod kierunkiem prof. Krzysztofa Maćkowiaka napisała dysertację naukową na temat *Właściwości językowo-stylistyczne poezji religijnej Franciszka Karpińskiego*.

Praca dotyczy utworów religijnych współtwórcy polskiego sentymentalizmu. Analizie poddano język *Psaltera Dawida* i *Pieśni nabożnych*. Wśród tych ostatnich są znane do dziś pieśni, np. zaczynające się od słów: *Kiedy ranne..., Wszystkie nasze ..., czy kolęda Bóg się rodzi*. Autorka – zgodnie zresztą z wieloletnią tradycją Zakładu Języka Polskiego UZ – zajęła się językiem artystycznym polskiego oświecenia a ściślej językiem religijnym tegoż okresu.

O walorach prezentowanej pracy wiele znajdziemy w recenzjach prof. Bogdana Walczaka z Uniwersytetu A. Mickiewicza w Poznaniu: „(...) praca obszerna, wykonana solidnie i starannie, gruntowna i w zamierzonym zakresie wyczerpująca (...) wpisuje się w nurt bardzo intensywnie się ostatnio rozwijających – w płaszczyźnie synchronicznej i diachronicznej – badań nad językiem (stylem) religijnym”; oraz prof. Jerzego Brzezińskiego z Uniwersytetu Zielonogórskiego: „Ogólna wartość pracy mgr J. Gorzelanej zasługuje na zdecydowanie dobrą notę. Jest ona wywodem cennym pod względem naukowym, umożliwiającym podejmowanie rozważań i dyskusji w zakresie zagadnień tej odmiany stylu artystycznego (...) W sumie jednak jest to przemyślana synteza

istotnych właściwości, elementów językowych (głównie leksykalnych) tkwiących w tekstach poetyckich Franciszka Karpińskiego. Warsztat naukowy pracy, zaprezentowany w bogatym zestawie literatury i cytowanych pozycji (*Bibliografia*), świadczy o bardzo dobrej orientacji poznawczej Doktorantki dotyczącej stanu badań we współczesnej lingwistyce oraz nad językiem i stylem religijnym”.

Na koniec warto dodać, iż każda z tych prac ma charakter pionierski i zarazem nowatorski, zasługuje na wydanie (co znajduje potwierdzenie w recenzjach), bowiem są całościowym spojrzeniem na prezentowaną problematykę.

Joanna Frejman

Studenci o językoznawstwie w tradycji i rozwoju

W dniach 7-8 maja w Instytucie Filologii Polskiej Akademii Bydgoskiej im. Kazimierza Wielkiego odbyła się studencka konferencja naukowa zatytułowana **Językoznawstwo w tradycji i rozwoju**. Zorganizowana została przez bydgoskie Studenckie Koło Językoznawcze pod kierunkiem dr Rafała Zimnego. W obradach uczestniczyli pracownicy miejscowej polonistyki, m.in. profesorowie Małgorzata Świąćicka, Elżbieta Laskowska i Andrzej Dyszak, a także pracownicy, studenci i opiekunowie kół naukowych z Torunia, Poznania, Warszawy, Wrocławia, Szczecina i oczywiście Zielonej Góry. Zróżnicowanie tematów oraz sposobów ich przedstawiania zapewniły konferencji interesujący przebieg. Każdy referat okazał się ważny i ciekawy, co skupiało uwagę nie tylko uczestników obrad, ale także słuchaczy obecnych na konferencji. Ponadto trzeba dodać, że każdy referat był zaskakująco dobrze przygotowany. Referenci prezentowali bardzo zróżnicowane zagadnienia: od języka bydgoszczan (prof. M. Świąćicka), poprzez tematy dialektologiczne i filozoficzne, po potoczny i wulgarny. Interesujące okazały się też referaty dotyczące języka żeglarszy polskich i czeskich, obrazu kobiety w muzyce hip-hopowej, analizy semantycznej pojęcia „matrix”, a także eksplikacje gniewu bohatera filmu „Dzień świra” Marka Koterskiego.

Uniwersytet Zielonogórski reprezentowały studentki Koła Miłośników Języka Polskiego z opiekunem dr Piotrem Kładocznym, działającym przy Zakładzie Języka Polskiego UZ. Przewodnicząca Koła Aleksandra Leszczyńska (IV rok FP) zatytułowała swoje wystąpienie: *Potoczność jako kategoria stylistyczna w tekstach artystycznych na przykładzie prozy Waldemara Łysiaka*, Iza Parcianko (IV rok FP) przygotowała referat na temat: *Językowy obraz kobiety w „Marcie” Elizy Orzeszkowej i „Rapsodach nad morzem” Stanisława Przybyszewskiego*, a Katarzyna Straus (II rok FP) poświęciła swoje wystąpienie językowi esperanto.

Podobne konferencje w kręgu studenckim powinny odbywać się częściej, ponieważ jest to bardzo interesująca forma zdobywania wiedzy na różne tematy, pozwala poznać osoby z różnych ośrodków akademickich, zapoznać się z innymi metodami prac naukowych i mobilizować do dalszej pracy przez rozwijanie myśli twórczej i rywalizację z rówieśnikami. Wystąpienie w roli referenta i słuchacza dla studentek z Zielonej Góry, które pierwszy raz uczestniczyły w podobnym spotkaniu, było niezapomnianym wrażeniem i przyniosło wiele, wyłącznie pozytywnych emocji.

Katarzyna Straus,
studentka II roku filologii polskiej



Jarosław Łukasik

O WYSTAWIE KOŃCOWOROCZNEJ INSTYTUTU SZTUK PIĘKNYCH

Doroczne wystawy końcoworoczne to już tradycja na większości uczelni artystycznych naszego kraju. Swoje wystawy mają Akademie Sztuk Pięknych Warszawy, Poznania czy Krakowa, a obok nich, istniejący od dwóch lat w Uniwersytecie Zielonogórskim, Instytut Sztuk Pięknych, mieszczący się w przeszklonym budynku przy ulicy Wiśniowej 10 oraz w gmachu przy Placu Słowiańskim 6.

Wystawa końcoworoczna to dla każdego studenta i pedagoga moment szczególny, chwila odświętna. Rację będą mieli ci, którzy powiedzą, że niemal każda wystawa jest rodzajem święta. Jednak uważam, przy czym jestem gotów obstać, że końcoworoczna wystawa prac studentów Instytutu Sztuk Pięknych naszego Uniwersytetu jest świętem szczególnym nie tylko dla społeczności uniwersyteckiej. Pozwala dostrzec zjawiska, które w codziennej dydaktyce niejednokrotnie umykają naszej uwadze. Jest to, po pierwsze: twórczy potencjał i zapał studentów, a po drugie: zaangażowanie pedagogów: profesorów, adiunktów i asystentów w proces kształtowania świadomych, a poprzez to dojrzałych postaw twórczych młodego pokolenia. Wystawa, którą mogliśmy zobaczyć między 4 a 7 czerwca była tego dowodem.

Wystawa – święto, to zatrzymanie się w drodze, spojrzenie na przeszkody już pokonane i na te, które są jeszcze przed nami. Dla studentów jest to niezwykle ważne. Mogą zobaczyć swe prace w szerokim kontekście dokonań koleżanek i kolegów. Prace prezentowane na ścianach pracowni wyznaczają swoisty horyzont tego co już na drodze ku samodzielnej twórczości zostało osiągnięte. Zaś dla środowiska zielonogórskiego wystawa była okazją do zobaczenia rzeczy niejednokrotnie artystycznie niezwykłych. Goście, którzy rzadko na co dzień przekraczają próg Instytutu, mogli zobaczyć efekty twórczych poszukiwań młodego pokolenia.

Instytut Sztuk Pięknych został utworzony dwa lata temu jako odpowiedź na potrzebę pobudzania, kształtowania i rozwijania środowiska kulturowego i estetycznego regionu. Pracownie malarstwa i rysunku, pracownia rzeźby, pracownie grafiki i fotografii prowadzone przez wybitnych artystów-pedagogów, rozwijają umiejętności twórcze studentów w zakresie nie tylko czystych dyscyplin artystycznych, prowadząc studenta do dyplomu magistra sztuki w dziedzinie malarstwa czy grafiki; pracownie te jednocześnie stanowią bazę kształcenia ogólnoplastycznego na architekturze wnętrz, kierunku który

sytuuje się na styku między sztuką a codziennym otoczeniem człowieka. W jego ramach studenci kształcą się w takich specjalnościach projektowych jak: projektant wnętrz, projektant wystaw, projektant mebli a także projektant terenów zielonych. Efekty kształcenia integrującego wiele dyscyplin artystycznych można zobaczyć, między innymi, w pracowniach grafiki multimedialnej i przestrzennej. Obie pracownie inaugurowały swą działalność na początku, właśnie minionego, roku akademickiego i po raz pierwszy zaprezentowały swój dorobek. Zintegrowany ze sztuką, niejako wynikający z praktyki twórczej artystów, program kształcenia, szczególnie w ramach kierunku architektury wnętrz zapewnia harmonijne współbrzmienie wartości artystycznych, duchowych z wymogami praktyczno-użytkowymi jakie przed przyszłymi absolwentami stawiać będzie ich codzienna praktyka zawodowa. Można być pewnym, że w niedległej już przyszłości wpływ dyplomantów Instytutu Sztuk Pięknych na kształtowanie codziennego otoczenia będzie impulsem dla jakościowego oraz estetycznego rozwoju Zielonej Góry i regionu, zwłaszcza jeżeli ów proces rozwoju zobaczymy w kontekście wyzwań jakie stawia przed miastem i całym regionem, wejście Polski do Unii Europejskiej.

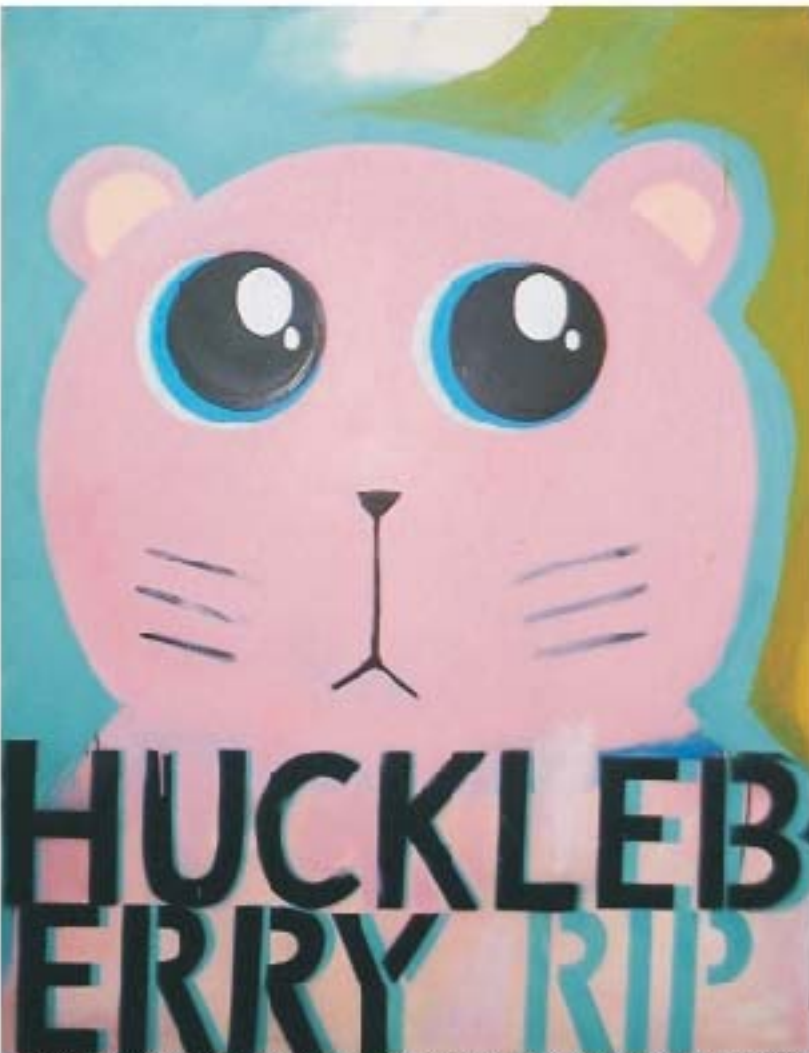
Wystawa końcoworoczna to podsumowanie rocznej pracy wyrażone jakością artystyczną najlepszych dokonań studentów. To, że poziom artystyczny zasługuje na uwagę, jak wskazuje dotychczasowe doświadczenie, zostaje potwierdzone dalszym życiem wielu z pokazywanych na wystawie dzieł. Dzięki darowiznom możemy je potem oglądać w miejscach użytkowej publiczności na terenie miasta: w bankach, biurach i urzędach, a przede wszystkim w budynkach Uniwersytetu.

Kończoworoczna wystawa prac studentów Instytutu Sztuk Pięknych była ważną okazją do spotkania się społeczności akademickiej, elit kulturalnych miasta z przedstawicielami władz i instytucji samorządowych w otoczeniu dzieł wykonanych przez młodych adeptów sztuki. Niestety, na zakończenie wypada wyrazić żal, iż władze miasta mimo, że jak się wydaje, powinny być żywo zainteresowane rozwojem potencjału twórczego, który w przyszłości będzie odmieniać kulturalne i estetyczne oblicze Zielonej Góry, nie znalazły dość czasu aby zobaczyć tego, co studenci Instytutu Sztuk Pięknych mieli im najlepszego do zaproponowania.









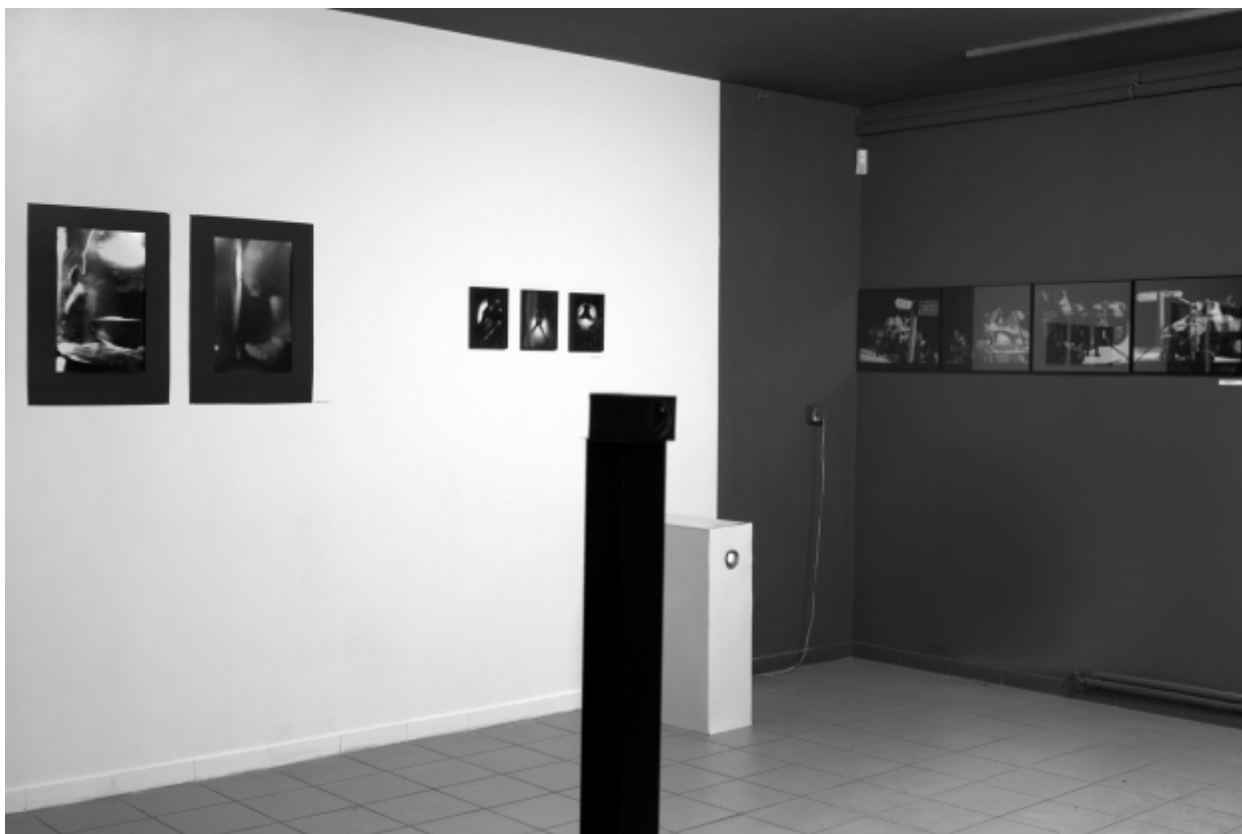
Agata Augustyniak, W s. 14, Paweł Malarz, et. 1 et. Ryszard Wójcik, et. 1 Paweł Komarowski-Rępa
Paweł Malarz, et. 1 Magdalena Ogórnik



Paweł Ryśko, et. 1 Alga Łabęda, et. 1 Paweł Czarkowski, et. 1 Zuzanna Polak

FOR WORK/LAND





Pracownia Fotografii ad. Helena Kardasz, fot. Helena Kardasz

WYSTAWA KOŃCOWOROCZNA

Tegoroczna wystawa prac studentów Katedry Sztuki i Kultury Plastycznej, podobnie jak miało to miejsce w latach ubiegłych, potwierdziła wysokie aspiracje uczniów i prowadzących ich pedagogów. Prezentacja ta, z jednej strony, podsumowała wyniki rocznego kursu w ramach przedmiotów kierunkowych: rysunku, malarstwa, rzeźby, fotografii, struktur wizualnych, projektowania graficznego czy warsztatów plastycznych, z drugiej zaś była okazją do przeprowadzenia ćwiczeń w zakresie wystawiennictwa. Koncepcja wspólnej prezentacji Katedry Sztuki i Kultury Plastycznej i Instytutu Sztuk Pięknych sprawdziła się. Wysoki poziom warsztatowy prezentowanych prac sprawił, że nasza część ekspozycji wzmocniła wartość całej prezentowanej w budynku przy ulicy Wiśniowej 10 wystawy, co potwierdzali obecni w dniu otwarcia widzowie.

Oficjalne uznanie w 2001 roku edukacji artystycznej jako dyscypliny równej tak zwanym sztukom czystym i użytkowym, decydująco dowartościowało ten kierunek studiów. Cieszę się, że jest on poważnie traktowany przez nasz uniwersytet, podobnie jak to ma miejsce na wielu innych uczelniach w Polsce, gdzie władze szkół humanistycznych doceniają ważność i uniwersalność tego rodzaju wykształcenia. Studenci wybierający edukację artystyczną nie tylko rozwijają swoje predyspozycje twórcze ale przygotowują się do pełnienia ważnych ról społecznych w obszarze twórczenia, upowszechniania i reklamy współczesnej kultury wizualnej. Wobec postępującej

go zróżnicowania postaw artystów, wobec wielkiej potrzeby edukacji artystycznej społeczeństwa, role podejmowane przez absolwentów kierunku edukacja artystyczna często mają charakter misji.

Pomimo niesatysfakcjonujących nas warunków lokalowych wystawa pozwoliła zaprezentować najbardziej interesujące i wartościowe realizacje. W niektórych jej momentach dostrzegłem prawdziwą twórczą pasję.

Pragnę w tym miejscu gorąco podziękować moim kolegom z oddaniem realizującym program edukacyjny Katedry i wszystkim studentom, których zaangażowanie i poświęcenie studiom nadało tej wystawie pozytywny sens. Wszystkim tym, którym los Katedry Sztuki i Kultury Plastycznej Uniwersytetu Zielonogórskiego leży na sercu, DZIĘKUJĘ.

Ryszard Woźniak



Pracownia Rzeźby ad. Jarosław Dzięcielewski, fot. Marek Lalko

.....Instytut Filozofii

Badania nad Platonem książka Tomasza Mroza

Nazwisko Wincentego Lutosławskiego (1863-1954), *nota bene* wuja znanego szerzej kompozytora Witolda Lutosławskiego, kojarzone jest przez historyków nauki ze sporem o chronologię dialogów Platona. Jak wiadomo, platońskie autorstwo przypisywano ponad trzydziestu różnej wielkości dialogom. W pierwszych latach XIX w. historycy filozofii z niemieckiego obszaru językowego zaczęli podejmować szczegółowe filologiczne i filozoficzne analizy zawartości dialogów w celu ustalenia ich autentyczności i kolejności w jakiej zostały napisane. Zagadnienie chronologii dialogów okazało się tym ważniejsze, że ich treść nie stanowi jednorodnej filozoficznej całości. Dlatego też, aby zrozumieć filozoficzną ewolucję największego z uczniów Sokratesa, koniecznym stało się jednoznaczne ustalenie kolejności w jakiej pisał swe dzieła – dialogi.

Historycy filozofii, filolodzy, a nawet teolodzy, zaangażowani w dyskusję nad chronologią dialogów, stosowali różne metody i przez to dochodzili do różnych wyników. Co ciekawe, rzadko podejmowali ze sobą dyskusję wprost, najczęściej nie znali nawzajem swoich prac. Sytuacja ta uległa znaczącej zmianie dopiero po opublikowaniu książki W. Lutosławskiego, który pracowicie zebrał wyniki badań poprzedników i z bogactwa filologicznego materiału wyciągnął syntetyczne wnioski. W jego dziele – *The Origin and Growth of Plato's Logic* (London 1897) – metoda statystycznego badania języka znalazła najpełniejsze ówczesnie zastosowanie. Obliczenia zbieżności stylistycznej dialogów przełożył na ich relację chronologiczną, zaś na jej podstawie zaprezentował swoją wizję filozoficznej ewolucji Platona. Przebiegała ona od pierwotnego, sokratejskiego zainteresowania etyką, przez tzw. teorię idei, aż po okres dojrzalszy, gdzie idee zostały zredukowane do pojęć w intelekcie, a Platon położył nacisk na duchowy charakter rzeczywistości.

Jakkolwiek Lutosławski traktował swoją metodę ustalania chronologii – stylometrię – za ledwie instrumentalnie w stosunku do interpretacji, to właśnie statystyczna analiza stylu przyniosła mu uznanie i rozgłos w świecie naukowym w Europie i Ameryce. Tym samym na dzieściolecie jego nazwisko stało się niemal synonimem filozofii polskiej na świecie. Kiedy mało kto w Europie słyszał o K. Twardowskim, nie mówiąc już o jego uczniach, np. T. Kotarbińskim czy K. Ajdukiewiczu, Lutosławski był bywalcem międzynarodowych zjazdów filozoficznych i korespondował m. in. z H. Bergsonem, W. Jamesem czy B. Russellem. W Polsce jednak nie zdołano oddzielić osiągnięć Lutosławskiego, jako historyka filozofii, od propagowanej przezeń filozofii mesjanistycznej, która była wygasającym nurtem filozofii w XX wieku, jakkolwiek nie pozostawała obojętną na społeczne bolączki, polityczną niesprawiedliwość i moralne niedoskonałości. Zlekceważywszy światopogląd Lutosławskiego, nie przywiązywano również wagi do jego

rzeczywistej naukowej pozycji. Choć nikt nie wątpił w wartość jego badań nad Platonem, to mało kto z Polaków czytał jego obszerną angielską pracę na ten temat, była w kraju trudno dostępna, napisana w obcym języku i na dodatek zawierała masę niezrozumiałego dla większości filologicznego materiału. Zgadzano się, że był wybitnym znawcą Platona, lecz istota jego badań pozostawała niedostępna dla części zawodowych filozofów.

Przedstawiona tu pozycja książkowa jest wypełnieniem luki w znajomości osiągnięć tego polskiego historyka filozofii w jego ojczyźnie, co to także stanowi o jej wartości. Autor omawia lingwistyczną metodę badań tekstu dialogów i oryginalną interpretację rozwoju platońskiej filozofii, jakiej autorem był Lutosławski. Co więcej, aby właściwie ocenić polski wkład do badań nad chronologią dialogów, przedstawiono tło dyskusji nad tym tematem

przed wydaniem pracy Lutosławskiego i po jego wystąpieniu. Jak wiele filozoficznych sporów, dyskusja trwa nadal, jedyne zaś, czego jej uczestnicy nie poddają w wątpliwość, to chyba wielkość filozoficznego dzieła Platona.

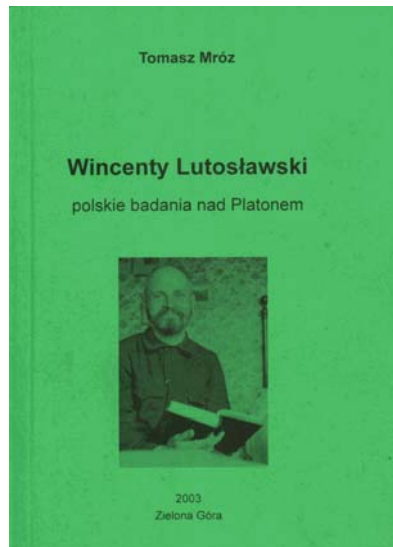
Podsumowując, książka ta jest ważnym wkładem w historię recepcji filozofii antycznej w Polsce i, co może dzisiaj ważniejsze, udowadnia, iż polscy uczeni współtworzyli międzynarodowy dyskurs w filozofii i szerzej – w kulturze, nie tylko europejskiej. Warto więc zapoznać się z kolejnymi argumentami na rzecz wartości niedocenianego w kraju dziedzictwa ubiegłych wieków, które europejski świat naukowy uznał za cenne i na stałe wpisał w kanon lektur obowiązkowych historyków filozofii starożytnej.

Tomasz Mróz

Nowe doktoraty

O czym warto napisać, warto napisać nawet z opóźnieniem. 20 kwietnia odbyły się w Instytucie Filozofii dwie obrony doktorskie – **Tomasza Mroza** i **Grzegorza Treli**. Wysoki poziom pierwszego doktoratu obronionego w IF (przez Adama Sobotę w 2000 r.) budził nadzieje, że dalsze prace doktorskie będą równie udane. W kolejnych dysertacjach poziom ten nie tylko został utrzymany, ale następni doktoranci (Mariusz Urbański i Maciej Wittek) podnieśli poprzeczkę jeszcze wyżej, ustanawiając standard, że doktorat w IF UZ jest jednogłośnie przyjmowany przez Radę Instytutu, i następnie zgłaszany jest wniosek o nagrodę za wysoki poziom naukowy pracy doktorskiej. O tym, że trudno sprostać takim wymaganiom, mógł się przekonać piszący te słowa, pocieszając się, że *ad impossibilia nemo obligatur*. A jednak. Jako pierwszy 20 kwietnia przystąpił do obrony Tomasz Mróz, który napisał dysertację nt. *Wincenty Lutosławski – platonik i neomesjanista*. Opiekę naukową nad przebiegiem tej pracy sprawował prof. Ryszard Palacz. Promotor dysertacji Tomasza Mroza zaproponował aż trzech recenzentów. Dzięki temu mogliśmy poznać trzy niezależne oceny, potwierdzające wysoką wartość tego doktoratu.

Pierwszy z recenzentów – prof. Tadeusz Bieńkowski –



tak zakończył swoją recenzję: „trochę szkoda takiej pracy na doktorat. Wykracza ona, moim zdaniem, poza wymagania stawiane pracom doktorskim. Skoro jednak Promotor i Autor postanowili przedstawić pracę jako rozprawę doktorską, pozostaje mi z całym przekonaniem stwierdzić, że praca magistra T. Mroza zasługuje na szybki druk i szczególne wyróżnienie [...]”. Kolejny recenzent – prof. Wit Jaworski z Akademii Pedagogicznej w Krakowie – uznał, iż „recenzowana rozprawa w sposób znaczący wzbogaca nasze piśmiennictwo historyczno-filozoficzne. Na tle innych dokonań badawczych tego okresu jest pracą wyróżniającą”. Dlatego prof. W. Jaworski jeszcze mocniej niż jego poprzednik podkreślił, że praca Tomasza Mroza mogłaby z powodzeniem zostać przedstawiona jako rozprawa habilitacyjna. Natomiast prof. Józef Lipiec, z Uniwersytetu Jagiellońskiego, kończąc swe wystąpienie stwierdził, że skoro recenzowana praca „zdecydowanie przewyższa wymagania stawiane pracom doktorskim”, to „samą rozprawę proponuję skierować do druku i wystąpić o stosowną nagrodę za wyróżniający się poziom naukowy”. Dodał jeszcze, że tak ambitna dysertacja mogłaby sprostować nawet wymaganiom stawianym pracom przedstawianym w postępowaniu o nadanie tytułu naukowego profesora. Nie wtajemniczeni mogli by sądzić, że powyższe opinie recenzentów były oznakami jedynie kurtuazji. Lecz obecni podczas obrony doktorskiej i przysłuchujący się wypowiedziom recenzentów oraz doktoranta – który zachwycił swą *ars oratio* – nie mieli wątpliwości, że Tomasz Mróz zasłużył na te pochwały, bowiem *carum est, quod rarum est*.

Bardzo często doktoraty, z różnych przyczyn, w ogóle nie ukazują się w wersji książkowej, a ich żywot kończy się w archiwum. Jeżeli jednak trafią pod strzechy, to na ogół w zmodyfikowanej wersji. Dlatego zaskoczeniem dla wszystkich było to, że doktorant Tomasz Mróz opublikował już książkę pt. *Wincenty Lutosławski – polskie badania nad Platonem* (Zielona Góra: nakładem autora 2003). Ci, którzy nie zapoznali się z pracą doktorską Tomasza Mroza, powinni wiedzieć, że książka ta, choć zawiera filozoficznie chyba najciekawszą część dysertacji, prezentuje tylko jeden z trzech głównych wątków przedstawionych przez doktoranta. Na opublikowanie zasługują również pozostałe partie tak znakomitej pracy, co, miejmy nadzieję, wkrótce nastąpi. Doktor Tomasz

Mróz wysoko umieszczoną przez swoich poprzedników poprzeczkę podniósł jeszcze wyżej. Należą mu się za to słowa uznania i podziękowanie, albowiem *alit aemulatio ingenia*.

Z tak trudnym wyzwaniem musiał się zmierzyć kolejny doktorant i to już tego samego dnia. Grzegorz Treła, który pracuje w Akademii Techniczno-Humanistycznej w Bielsku Białej, otworzył przewód doktorski w Instytucie Filozofii UZ 18 lutego 2003 roku. Następnie przedstawił pracę nt. *Wartości poznania naukowego*, napisaną pod opieką prof. Teresy Grabińskiej. Dysertację recenzowali profesorowie Wojciech Sady (Uniwersytet Zielonogórski) oraz Eugeniusz Żabski (Uniwersytet Wrocławski). Obrona doktorska Grzegorza Treli była bardzo interesująca. Doktorant odpowiadał na pytania i zarzuty ze swobodą, budząc duże uznanie, także oponentów. Toteż nikt nie mógł mieć wątpliwości, że końcowa ocena wypadnie pomyślnie. Po zakończonej obronie Grzegorz Treła – będący już doświadczonym naukowcem – przyznał, iż jest pod wrażeniem poziomu przeprowadzanych w Instytucie Filozofii UZ obron doktorskich. Wymagania stawiane doktoratom w IF są zatem wysokie i powinno nas to cieszyć.

Należy oczekiwać, że następne prace doktorskie w IF nie będą odbiegać swym poziomem od poprzednich dysertacji. Już wkrótce można się spodziewać dalszych obron doktorskich. Kilku doktorantów kończy swe prace, ponadto w IF otwarto niedawno (18 maja) kolejne trzy przewody doktorskie. Dwoma doktorantami opiekuje się prof. Jan Kurowicki: mgr Jarosław Dulęba pisze pracę nt. *Przemoc w obszarach kultury. Estetyczne aspekty przemocy na przykładzie polskiej powieści kryminalnej*, zaś mgr Michał Markiewicz kończy swe badania nad *Wątkami antropologii filozoficznej w nauce o literaturze Kazimierza Wyki*. Z kolei mgr Paweł Walczak, którego promotorem jest prof. Zdzisław Kalita, finalizuje swą pracę pt. *Filozofia a pedagogika. Filozofia Józefa Tischnera jako źródło inspiracji pedagogicznych*. Pasja i zaangażowanie, z jakimi nasi doktoranci oddają się pracy naukowej pozwala żywić nadzieję, że nie tylko sprostają oni wymaganiom stawianym doktoratom w IF, lecz również utrzymają poziom wyznaczony przez ich poprzedników, a może nawet przekroczą próg nadziei.

Stanisław Hanuszewicz

.....Instytut Historii

Człowiek pogranicza

Towarzystwo Studiów Łużyckich, Instytut Historii oraz Instytut Politologii były organizatorami sesji naukowej pt. „Człowiek pogranicza polsko-niemieckiego na przestrzeni wieków”, która odbyła się w dniach 21-22 maja. Sesja nie została podzielona na sekcje – dzięki czemu uczestnicy mieli możliwość wysłuchania wszystkich referatów. Konferencję otworzyli: prof. Czesław Osękowski (Zielona Góra) wykładem „Rola kobiet w polskim osadnictwie na pograniczu z Niemcami”, prof. Adam Suchoński (Opole) „Pogranicze polsko-niemieckie w podręcznikach historii obu krajów – wybrane problemy”, dr hab. Krzysztof Mikułski (Toruń) „Polacy i Niemcy w Toruniu” oraz prof. Tomasz Jaworski (Zielona Góra) „Miejsce migracji czeskiej w dziejach pogranicza polsko-niemieckiego”.

Uniwersytet Zielonogórski, prócz wymienionych wyżej, reprezentowali również:

■ prof. Wiesław Hładkiewicz „Manfred Stolpe. Duchow-

ny, polityk – człowiek pojednania”,

■ dr Zygmunt Kowalczyk „Eckhart Görtner – wizyty sentymentalne w Zielonej Górze”,

■ dr hab. Dariusz Dolański „Pogranicze w życiu i twórczości Stefana Garczyńskiego”,

■ dr Mieczysław Wojecki „Jan Rak z Lubuska – Łużyczanin, wędrowny humanista wieku XVI”,

■ mgr Izabela Taraszczyk „Erle Bach – eine Riesengebirgsschriftstellerin. Die schlesische Literatur als Brücke im deutsch – polnische – tschechischen Dreiländereck”,

■ dr Krzysztof Benyskiewicz „Dzierżek z Chyciny i inni, czyli problem kontaktów rycerstwa nadgranicznego z Marchią Brandenburską”,

■ mgr Jarosław Kuczer „Szlachta w strukturze administracyjno-ekonomicznej weichbildu zielonogórskiego w latach 1526 – 1740”,

■ mgr Irena Sochacka „Rodzina na pograniczu śląsko-łużyckim w świetle niektórych zwyczajów i rozporządzeń od XVI do XVIII wieku”,

- mgr Hanna Kurowska „Rodzina Cocervill – pionierzy rozwoju przemysłu na pograniczu polsko-niemieckim”,
- dr Jan Muszyński „Poszukując tożsamości, czyli saga rodziny Muszyńskich”,
- dr Jarosław Dudek „Brunon z Kwerfurtu jako człowiek pogranicza”,
- dr Bogumiła Burda „Nauczyciele szkół średnich XVI – XVIII wieku pogranicza – wybrane postacie”.

Organizatorzy konferencji starali się stworzyć okazję do zaprezentowania problematyki pogranicza polsko-niemieckiego na przestrzeni dziejów obu państw. Podczas jej trwania dokonano prezentacji wielu wybitnych i zasłużonych postaci pogranicza.

Marcin Łukaszewski

Zarys historii kościołów chrześcijańskich. Nie tylko dla studentów - książka Zygmunta Kowalczuka

Czytając książkę historyczną oczekujemy nie tylko przedstawienia w niej faktów historycznych, ale poszukujemy w niej także odniesienia do określonych koncepcji historiograficznych. Autor stara się, jak pisze we Wstępie „nawiązywać do najnowszych prądów w historiografii, traktującej dzieje Kościołów w duchu ekumenizmu”. Zadanie to jest w tej pracy konsekwentnie realizowane. Idea ekumenizmu przejawia się we wszystkich rozdziałach książki i można powiedzieć, że dzieje Kościołów chrześcijańskich przedstawione zostały jako dążenie najpierw do utworzenia, później do zachowania i obecnie do przywrócenia jedności wszystkich chrześcijan. Czytelnik znajdzie tutaj wiele informacji faktograficznych z bogatej i różnorodnej historii chrześcijaństwa w odniesieniu do przemian politycznych, społecznych i kulturowych na przestrzeni ostatnich dwu tysięcy lat w kontekście poszukiwania jedności duchowej i instytucjonalnej wszystkich wyznawców Chrystusa. Dzięki przejrzystej narracji, dużej erudycji i konsekwencji prezentowania swoich poglądów Autor uzyskuje pożądany efekt, tj. przedstawienie historii chrześcijaństwa jako pełne zawirowań i trudności dzieje wielu milionów ludzi mające na celu stworzenie przez człowieka wspólnej dla wszystkich rzeczywistości społecznej, w której możliwe będzie pełne samorealizowanie się go jako osoby.

Konstrukcja pracy jest także dużą jej zaletą. Całość podzielona została na cztery części obejmujące pierwsze wieki chrześcijaństwa, średniowiecze z odniesieniem do starożytności, czasy nowożytne i - jako ostatnie – najnowsze. Całości dopełniają: Dodatek z informacjami o tytułach papieskich, opisem elementów symboliki chrześcijaństwa, słownikiem wybranych pojęć i terminów historii Kościołów i chronologicznymi wykazami soborów powszechnych i papieży, Bibliografia oraz Teksty źródłowe. Poszczególne rozdziały podzielone zostały na chronologiczne części, w których omawiane są najważniejsze wydarzenia z określonych epok, a począwszy od rozdziału drugiego w końcowym fragmencie znaleźć można odniesienia do wydarzeń w Polsce. Przy czytaniu każdego rozdziału czytelnik nie tylko zapoznaje się z dużą ilością faktów historycznych, ale ma je uporządkowane i połączone jasną myślą przewodnią, co powo-

duje, że stanowiące pewną całość rozdziały pozwalają na łatwe przechodzenie do następnych i zapoznanie się z kolejnymi treściami w tym samym kontekście intelektualnym. Natomiast po przeczytaniu całości pojawia się nieodparta potrzeba ponownego przeczytania książki lub chociażby sięgnięcia do niektórych jej partii, bowiem historia Kościoła jawi się nam w szczególnym świetle idei ekumenizmu.

Porównując ilościowo rozdziały można mieć wrażenie, że trzeci dotyczący okresu reformacji w czasach nowożytnych jest nieproporcjonalny do pozostałych. Jednakże sędzę, iż było to celowe zamierzenie Autora, albowiem skupił się on wyłącznie na zagadnieniach najistotniejszych dla walki Kościoła o zachowanie jedności w tym bardzo trudnym okresie. Główne założenia doktryny protestanckich koncepcji zostały przedstawione bez zagłębiania się w szczegóły przebiegu wydarzeń historycznych, bowiem i tak nie wniosłoby to zasadniczych zmian w koncepcji pracy. Natomiast takie ujęcie pozwoliło na skupieniu się w kolejnym rozdziale na osiągnięciach ekumenicznych Kościoła w czasach najnowszych. Ten właśnie rozdział stanowi więc udokumentowanie różnorodności wysiłków o charakterze ekumenicznym jakie miały miejsce w czasach najnowszych. Okres ostatniego wieku w dziejach ludzkości jest bardzo szczególny, a zatem i rola Kościołów chrześcijańskich była i jest nadal bardzo ważna. Możemy więc przeczytać, że zarówno dokonała się istotna odnowa tych Kościołów jak i podjęły one wiele wysiłku w doprowadzenie do ich jedności. Wobec wyzwań współczesności, takich jak komunizm, globalizacja czy jednocześnie się dobrowolne Europy nie pozostały te Kościoły obojętne i nie ustają w tworzeniu wizji świata zjednoczonego we wspólnym działaniu na rzecz obrony godności każdego obywatela. Autor pokazuje, że elementem łączącym wszystkich ludzi na świecie w tym dziele mogą być i są z całą pewnością współczesne Kościoły chrześcijańskie.

Można w recenzji wymieniać jeszcze wiele zalet tej książki, jak chociażby jej objętość, która dla prac historycznych jest często bardzo duża, a tutaj nie zniechęca czytelnika nie będącego historykiem do jej przeczytania, czy ilość faktów historycznych dozowana bardzo roztropnie i z dużą ich znajomością, albo pisać o języku w jakim została napisana, a który pozbawiony jest zbędnego skomplikowania utrudniającego rozumienie jej treści - ale nie po to jest recenzent by książki streszczał, lecz je oceniał. Zatem konkludując mogę stwierdzić, że wydanie tej pracy wzbogaci rynek czytelniczy o dzieło kompetentne, interesujące i bardzo potrzebne. Autor włożył wiele wysiłku, by przybliżyć czytelnikowi skomplikowane dzieje Kościołów chrześcijańskich w sposób bardzo fachowy i przystępny zarazem. Pokazał, że historia społeczna jest warta jej poznawania, bowiem gdy ją poznamy chociaż w części, to łatwiej zrozumiemy co się wokół nas dzieje i kim my jesteśmy lub być możemy.

*Janusz Wiśniewski**

* Autor jest profesorem Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu

W ostatnim czasie na Wydziale Nauk Pedagogicznych i Społecznych odbyły się cztery publiczne obrony rozpraw doktorskich. Mgr **Jacek Jedryczkowski** bronił 1 czerwca dysertacji pt. *Prezentacje multimedialne w procesie uczenia się studentów*. Promotorem była prof. Wielisława Osmańska-Furmanek (Uniwersytet Zielonogórski). Pracę zrecenzowali profesorowie Maria Jakowicka (Uniwersytet Zielonogórski) oraz Bronisław Siemieniecki (Uniwersytet im. Mikołaja Kopernika w Toruniu).

Mgr **Teresa Hamulczyk-Pawluk** napisała pracę na temat *Edukacja teatralna w szkole podstawowej*. Promotorem pracy był prof. Józef Kargul (Uniwersytet Zielonogórski), a recenzentami profesorowie Bogusław Śliwerski (Uniwersytet Łódzki) i Bogdan Idzikowski (Uniwersytet Zielonogórski).

Przedmiotem obrony była też rozprawa doktorska *Kościół katolicki wobec problemu dzieci pozbawionych opieki w Polsce w latach 1918 – 1939* napisana przez mgr **Edytę Bartkowiak**, która odbyła się 29 czerwca. Promotorem pracy był prof. Ryszard Stankiewicz (Uniwersytet Zielonogórski). Rozprawę doktorską zrecenzowali profesorowie Marian Surdacki (Katolicki Uniwersytet Lubelski) oraz ks. Zdzisław Lec (Uniwersytet Szczeciński – Wydział Teologiczny, Uniwersytet Wrocławski – Pański Wydział Teologiczny).

1 lipca miała miejsce publiczna obrona rozprawy doktorskiej mgr **Iwony Rudek**, która napisała pracę pt. *Tolerancja dzieci wobec niepełnosprawnych rówieśników*. Promotorem była prof. Krystyna Ferenz (Uniwersytet Zielonogórski). Recenzentami dysertacji byli profesorowie Andrzej Radziewicz-Winnicki (Uniwersytet Śląski) oraz Wojciech Pasterniak (Uniwersytet Zielonogórski). Wszystkim serdecznie gratulujemy.

Pola Kuleczka



OBRONA EDYTY BARTKOWIAK (FOT. POLA KULECZKA)

.....Instytut Socjologii

Dr Maria Ziełńska dyrektorem Instytutu

Z dniem 1 maja 2004 r. stanowisko dyrektora Instytutu Socjologii JM Rektor powierzył dr Marii Ziełńskiej. Dr M. Ziełńska związana jest z Instytutem od 1995 roku. Jest absolwentką Uniwersytetu Jagiellońskiego. Stopień doktora nauk humanistycznych w zakresie socjologii uzyskała na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Wrocławskiego. W latach 1996-2002 pełniła funkcję zastępcy dyrektora IS ds. dydaktyki.

Magdalena Pokrzyńska



DR MARIA ZIEŁŃSKA (FOT. ALCJA MATWIEWICZ)

X-lecie Zielonogórskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Dysleksji

Zielonogórski Oddział Terenowy nr 17 Polskiego Towarzystwa Dysleksji rozpoczął działalność 7 września 1994 r. Liczył wówczas 17 członków. Byli to przede wszystkim nauczyciele i pedagodzy szkolni. W skład Zarządu Zielonogórskiego Oddziału PTD weszły następujące osoby: Agnieszka Pawlisz (przewodnicząca), Aleksandra Woronowicz, Anna Maciejewska, Marta Sowula, Małgorzata Karimow, Dorota Bogawska. Siedzibą oddziału było początkowo mieszkanie prywatne przy ul. Zawadzkiego-Zośki 2/1 w Zielonej Górze.

W swojej działalności członkowie Zielonogórskiego PTD wytyczyli następujące cele:

- wyzwalanie i wspieranie inicjatyw społecznych rodziców i nauczycieli zmierzających do wzbogacania możliwości edukacyjnych dzieci i młodzieży,
- pomoc diagnostyczno-terapeutyczna w przypadkach specjalnych trudności w uczeniu się tzw. dysleksja, dysgrafia, dysortografia,
- tworzenie warunków do pełnego rozwoju intelektual-

nego i emocjonalno-społecznego dzieci i młodzieży (szczególnie w środowisku szkolnym).

Realizując te cele Zielonogórski Oddział Towarzystwa upowszechniał wiedzę na temat specjalnych trudności w czytaniu i pisaniu oraz ich sposobach przezwyciężania.

We wrześniu 1995 r. Oddział współorganizował w Przytoku k/Zielonej Góry II Ogólnopolski Zjazd Polskiego Towarzystwa Dysleksji goszcząc prekursora ruchu na rzecz pomocy dzieciom dyslektycznym – prof. Martę Bogdanowicz. W spotkaniu wzięło udział liczne

grono pedagogów, terapeutów z całego kraju, którzy swoją działalnością stworzyli szanse do równego startu życiowego dzieciom ze specyficznymi trudnościami w nauce. Pozostawione bowiem bez fachowej opieki i pomocy terapeutycznej mają utrudnioną drogę do rozwoju własnej osobowości.

19.10.1995 r. w wyniku nowych wyborów zmienił się skład zarządu Zielonogórskiego Oddziału PTD. Przewodniczącą została Aleksandra Woronowicz. W skład zarządu weszły także Elżbieta Kieloch, Elżbieta Zaremba, Marta Sowula, Małgorzata Karimow, Dorota Bogawska. 30.11.1995 nastąpiła zmiana lokalizacji siedziby z mieszkania prywatnego do Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Cypriana K. Norwida w Zielonej Górze. Znajdował się tam punkt konsultacyjny dla rodziców dzieci dyslektycznych. Można było skorzystać z literatury fachowej przeznaczonej dla nauczycieli, pedagogów i rodziców.

W roku 1998 Oddział liczył 24 członków. Z Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej został przeniesiony do Szkoły Podstawowej nr 2 w Zielonej Górze przy ul. Wyszyńskiego 101. Realizację zadań w okresie 1998-2001 związaną z pomocą uczniom ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi, wzbogacono również o pracę samokształceniową tzn. uczestnictwo członków PTD w różnych formach doskonalenia zawodowego takich jak: konferencje ogólnopolskie, spotkania szkoleniowe w placówkach w ramach rad pedagogicznych. W trosce o własne kompetencje i kwalifikacje członkowie uczestniczyli w specjalistycznych kursach i szkoleniach organizowanych w Zielonej Górze dla osób zainteresowanych problematyką zaburzeń dyslektycznych prowadzonych przez uznanych w kraju specjalistów: prof. Martę Bogdanowicz, mgr Zdzisławę Saduś, mgr Helenę Grzelachowską, dr Ewę Waszkiewicz. Dzięki działalności Towarzystwa problem dysleksji stawał się coraz bardziej rozpowszechniony wśród rodziców, nauczycieli i pedagogów. Zarząd Oddziału nawiązał współpracę z Poradniami Psychologiczno-Pedagogicznymi w Zielonej Górze, Nowej Soli i Żaganiu.

Działalność szkoleniową i informacyjną realizowano organizując wykłady z udziałem zapraszanych specjalistów. Dwukrotnie gościem była przewodnicząca PTD prof. Marta Bogdanowicz. Spotkania adresowano do rodziców dzieci dyslektycznych oraz zainteresowanych

pracowników placówek oświatowych. Członkowie Zielonogórskiego Oddziału PTD występowali również w roli osób prowadzących kursy dla nauczycieli, szkoleniowe Rady Pedagogiczne oraz informacyjne zebrania z rodzicami.

24.04.2001 odbyło się walne zebranie wyborcze. Wybrano nowy Zarząd, w skład którego weszły:

- przewodnicząca - Aleksandra Woronowicz
- z-ca przewodniczącego - Elżbieta Kieloch
- sekretarz - Jadwiga Cembrowicz
- skarbnik - Elżbieta Korczak-Bawankiewicz
- członek - Wanda Szymańska.

Obecnie Zielonogórski Oddział PTD liczy 70 członków. W grupie tej są pedagodzy, nauczyciele oraz rodzice dzieci ze specyficznymi trudnościami w uczeniu się.

Siedzibą oddziału jest Gimnazjum nr 1 w Zielonej Górze ul. Wyszyńskiego 101 (gabinet pedagoga terapeuty). Realizację zadań związanych z pomocą uczniom ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi prowadzona jest poprzez:

- działalność postdiagnostyczną;
- działalność informacyjno-szkoleniową;
- pracę samokształceniową - uczestnictwo członków PTD w różnorodnych formach doskonalenia zawodowego.

W ramach działań postdiagnostycznych i doradczych zainteresowanym rodzicom i nauczycielom oferowana jest pomoc podczas stałych dyżurów w punktach konsultacyjnych. Zgłaszające się do Oddziału osoby otrzymują wskazówki do pracy z dziećmi. Korzystają ze specjalistycznej literatury oraz pomocy terapeutycznych. Niejednokrotnie również dzięki współpracy z Poradnią Psychologiczno-Pedagogiczną mają możliwość uzyskania specjalistycznej pomocy psychologicznej.

W kwietniu 2004 r. odbyły się kolejne wybory nowego Zarządu Zielonogórskiego Oddziału.

Przewodniczącą została Katarzyna Pydyniak, wiceprzewodniczącą - Ewa Nowicka, sekretarzem - Marzena Rowińska-Mróz, skarbnikiem - Halina Adamczuk, członkiem Zarządu - Grażyna Żakowska.

Dzięki działalności Towarzystwa problem dysleksji jest coraz bardziej rozpowszechniany wśród rodziców, nauczycieli i pedagogów. Uczniowie i ich rodzice są wspierani w przezwyciężaniu specyficznych trudności w uczeniu się, natomiast nauczycielom pokonującym kolejne szczeble rozwoju zawodowego oferowana jest pomoc w pracy dydaktyczno-wychowawczej.

7 czerwca 2004 roku Zielonogórski Oddział PTD obchodził X-lecie swojego istnienia. Na tą okoliczność Zarząd wspólnie z Uniwersytetem Zielonogórskim zorganizował seminarium naukowe goszcząc prof. dr hab. M. Bogdanowicz oraz mgr Z. Saduś. Na spotkaniu zaprezentowano sprawozdanie z działalności Zielonogórskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Dysleksji za okres 1994-2004, następnie wręczono dyplomy przyznane osobom działającym na rzecz dzieci i młodzieży ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi. Uczestnicy seminarium mieli również okazję wysłuchać wykładów poświęconych problematyce trudności edukacyjnych wygłoszonych przez prof. M. Bogdanowicz - *Współczesne tendencje w diagnozie i terapii dzieci dyslektycznych* oraz mgr Z. Saduś - *Uczeń z dysortografią w szkole*. Prof. M. Bogdanowicz przygotowała także wykład skierowany do nauczycieli akademickich Uniwersytetu Zielonogórskiego pod tytułem *Dysleksja u osób dorosłych*.

Katarzyna Pydyniak,
Ewa Nowicka



FOT. POLA KULECZKA

Publikacje

Dorobek publikacyjny pracowników Wydziału Fizyki i Astronomii zarejestrowany w uniwersyteckim Systemie Komputerowej Ewidencji Publikacji (SKEP) obejmuje 497 prac (Instytut Fizyki – 367 pozycji, Instytut Astronomii – 130 pozycji, wg stanu na dzień 29.6.2004). SKEP obejmuje monografie naukowe, podręczniki akademickie, skrypty, artykuły w czasopismach recenzowanych i referaty konferencyjne. Dorobek publikacyjny instytutów tworzących nasz Wydział od chwili powołania Uniwersytetu Zielonogórskiego (od 2001 roku) wynosi 148 pozycji (IF – 82, IA – 66). Największą liczbę publikacji pracowników naszego Wydziału stanowią artykuły w czasopismach recenzowanych (119 pozycji, z czego 106 zostało opublikowanych w czasopismach z listy filadelfijskiej).

Dar Fundacji Alexandra von Humboldta

Instytut Astronomii otrzymał od Fundacji Alexandra von Humboldta nowoczesny teleskop. Uroczystość przekazania odbyła się 3 czerwca, a obecni na niej byli m.in. dr Peter Ohr, Konsul Generalny RFN we Wrocławiu, Bożena Ronowicz, Prezydent Miasta Zielona Góra, prof. Michał Kisielewicz, rektor UZ, prof. Marian Eckert (Instytut Historii UZ), były Wojewoda Zielonogórski oraz byli stypendyści Fundacji Alexandra von Humboldta z Zielonej Góry - profesorowie Janusz Gil (dyrektor Instytutu Astronomii), Eugeniusz Klin (Instytut Filologii Germańskiej), Andrzej Więckowski (Instytut Fizyki), Joachim Zdrenka (Instytut Historii).

Kongres „Nauka i sztuka dla Europy”

W dniach 24-27 czerwca roku odbył się w Krakowie 6 Międzynarodowy Kongres Societas Humboldtiana Polonorum (SHP) „Nauka i Sztuka dla Europy”, na którym dyskutowano o perspektywach nauki i sztuki w XXI wieku. Z naszego Wydziału obecni na Kongresie byli prof. Andrzej Więckowski oraz mgr Lidia Kozdrowska, która wzięła udział w Sesji Naukowej Młodych Badaczy z Polski i Niemiec i wygłosiła referat „Electron Paramagnetic Resonance (EPR) Study of (DOPA-Melanin)-Kanamycin-Copper(II) Systems”.

Informacje z Rady Wydziału

Rada Wydziału 22 czerwca rozstrzygnęła konkurs na stanowisko adiunkta w Zakładzie Dynamiki Nieliniowej i Układów Złożonych, którego zwycięzcą został dr Bogdan Grabiec (Uniwersytet Śląski w Katowicach).

Oddział Zielonogórski Polskiego Towarzystwa Fizycznego (PTF)

Z posiedzenia Rady Wydziału

Na posiedzeniu Rady Wydziału w dniu 9 czerwca, któremu przewodniczył dziekan prof. Tadeusz Kuczyński, zaopiniowano i podjęto ustalenia m.in. w następujących sprawach:

■ Pozytywnie zaopiniowano wniosek w sprawie zatrudnienia dr hab. inż. Adama Wysokowskiego na stanowisku profesora nadzwyczajnego w Instytucie Budownictwa.

Koło Nauczycieli przy Zielonogórskim Oddziale PTF zaprosiło dr Zofię Gołąb-Meyer (Akademia Pedagogiczna w Krakowie), która jest przewodniczącą Sekcji Nauczycielskiej PTF, do Zielonej Góry na zebranie podsumowujące rok szkolny 2003/2004. Na zebraniu tym 20 maja dr Zofia Gołąb-Meyer zapoznała się z działalnością Koła Nauczycieli i planami na następny rok. Dr Z. Gołąb-Meyer dzieliła się z członkami naszego Koła swoją wiedzą i doświadczeniem. Uczestniczyła w dyskusji na temat opracowania standardów osiągnięć uczniów gimnazjów, którą zainicjowała redakcja „Fizyki w Szkole” oraz Krakowskie Wydawnictwo ZamKor. Dr Zofia Gołąb-Meyer zaproponowała współpracę oraz wymianę doświadczeń między naszym Kołem a Sekcją Nauczycielską PTF. Zachęcała również do zapoznania się z działalnością organizacji do spraw nauczania fizyki o zasięgu europejskim (np. International Research Group on Physics Teaching). Dr Zofia Gołąb-Meyer jest redaktorem naczelnym czasopisma „Foton” wydawanego przez Instytut Fizyki Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. W najbliższym numerze ukaże się informacja o działalności naszego Koła Nauczycieli.



Prof. A. Nowicki członkiem UKA

Na posiedzeniu Uniwersyteckiej Komisji Akredytacyjnej 18 czerwca został powołany do grupy ekspertów prof. Anatol Nowicki. Grupa ekspertów opracowuje standardy szczegółowe dla kierunku *fizyka*. Pracą grupy kieruje prof. Mieczysław Budzyński (UMCS).

Lidia Kozdrowska

- Pozytywnie zaopiniowano wniosek w sprawie zatrudnienia dr hab. inż. Janusza Szelki na stanowisku profesora nadzwyczajnego w Instytucie Budownictwa.
- Uchwałą utworzono nową specjalność na studiach dziennych na kierunku *budownictwo* pod nazwą *drogi i mosty*. Jednocześnie zatwierdzono plany studiów. Specjalność ma być uruchomiona od 1 października br.
- Podjęto uchwałę w sprawie zmian w programach studiów na kierunku *biotechnologia i ochrona środowiska*.

wydział
fizyki
i astronomii

wydział
inżynierii
lądowej
i środowiska

- Uchwałą wszczęto przewod doktorski mgr Katarzynie Wybranowskiej pt. *Analiza konstrukcji murowych w zakresie liniowym i nieliniowym*. Na promotora powołano prof. Mieczysława Kuczmę.
- Uchwałą wszczęto przewod doktorski mgr Krzysztofi Kuli pt. *Nieliniowa analiza płyt włóknokompozytowych*. Na promotora powołano prof. Mieczysława Kuczmę.

Seminaria naukowe

W dniu 7 czerwca w Zakładzie Technologii Wody Ścieków i Odpadów Instytutu Inżynierii Środowiska odbyło się seminarium naukowe, na którym dr hab. Zofia Sadecka przedstawiła problem pt. *Rola siarki w procesie fermentacji metanowej*. Po referacie odbyła się dyskusja.

Piotr Ziembicki doktorem nauk

15 czerwca w Instytucie Inżynierii Ochrony Środowiska Politechniki Wrocławskiej odbyła się publiczna dyskusja nad rozprawą dokorską mgr Piotra Ziembickiego, na temat: *Analiza rozkładu topograficznego komór telemetrycznych czynnej sieci ciepłowniczej*. Promotorem dysertacji jest prof. Janusz Jeżowiecki.

Nowemu doktorowi serdecznie gratulujemy życząc dalszych sukcesów w pracy naukowej i wiele pomyślności w życiu osobistym.

Inżynieria środowiska z prawami doktoryzowania

31 maja Centralna Komisja do Spraw Stopni i Tytułów przyznała Wydziałowi Inżynierii Lądowej i Środowiska Uniwersytetu Zielonogórskiego uprawnienia do nadawania stopnia naukowego doktora nauk technicznych w dyscyplinie *inżynieria środowiska*.

Marek Dankowski

wydział mechaniczny

Kongres nt. biomateriałów w Australii

W dniach 17-21 maja w Sydney w Australii przebywała dr inż. **Elżbieta Krasicka-Cydzik**, która uczestniczyła w 7. Światowym Kongresie Biomateriałów, prezentując pracę pt. „Surface Modification of Phosphoric Acid Anodized Implant Titanium Alloys” (Modyfikacja powierzchni implantowych stopów tytanu w roztworach kwasu fosforowego). W odbywającym się co cztery lata kongresie uczestniczyło tym razem ponad dwa tysiące delegatów, głównie z USA, Dalekiego Wschodu i Australii, a wśród nich pięciu z Polski (poza przedstawicielką Zielonej Góry, także naukowcy z Warszawy i Krakowa).

Praca zaprezentowana przez dr inż. E. Krasickiej-Cydzik spotkała z dużym zainteresowaniem, odzwierciedlającym zapotrzebowanie na zaawansowane technologie uszlachetniania powierzchni tworzyw implantowych. Dyskusja nad zaproponowanym przez autorkę wyjaśnie-

niem mechanizmu powstawania dwu-warstwy na materiałach tytanowych będzie owocować przyszłą współpracą z naukowcami uniwersytetów europejskich i australijskich.

Warto nadmienić, że Elżbieta Krasicka-Cydzik w ostatnich dwóch latach pełniła honorową funkcję ambasadora tego kongresu w kraju i została z tego tytułu wyróżniona specjalnym podziękowaniem przez organizatorów. Trudno oszacować jej osobisty wkład w udział pięciu osób z Polski, była to jednak najliczniejsza i bardzo aktywna delegacja z naszego rejonu Europy. Prace wszystkich uczestników polskich ściągnęły duże zainteresowanie delegatów kongresu, wśród nich także Polonii. Również i w tym gronie wymieniano doświadczenia nie tylko na temat najważniejszych wyników pracy naukowej, ale również ostatnich lat przemian w naszym kraju. W napiętym programie kongresu nie zabrakło krótkich chwil na zwiedzanie Sydney, pobliskich Blue Mountains wpisanych do dziedzictwa światowego oraz rejs statkiem po Sydney Harbour i podziwianie słynnego Opera House.

Tematyka kongresu jest niezwykle dynamicznie rozwijającą się aktualnie dziedziną nauki oraz produkcji na świecie. Obejmuje około 60 proc. tematów projektów składanych do 6. Programu Ramowego w Brukseli. Z całą pewnością nie zabraknie reprezentantów Uniwersytetu Zielonogórskiego na następnym kongresie biomateriałów organizowanym w Amsterdamie w 2008.

Jerzy Mutwil

Warto korzystać ze studenckiej wymiany zagranicznej refleksje studenta z pobytu w Sheffield

Na wyjazd do Sheffield zdecydowałem się z myślą o mojej przyszłości. Chciałem sprawdzić samego siebie, a wiedziałem, iż jest to niepowtarzalna szansa. Studiowanie za granicą, a szczególnie w Wielkiej Brytanii jest bardzo kosztowne, toteż w trakcie przygotowań miałem pewne obawy. W tym przypadku zostałem zwolniony z opłaty za studia, jak również otrzymałem 800 € w ramach programu *Sokrates Erasmus Exchange*. Trochę wahałem się jeżeli chodzi o zakwaterowanie. Mogłem dokonać wyboru i zdecydowałem się mieszkać w „wiosce” studenckiej w Norfolk Park w Sheffield z dwóch

PODZAS KRÓTKIEGO REJSU PO ZATOCZE SYDNEY HARBOUR (ZE ZBIORÓW PRYWATNYCH E.K.C.)



względów: po pierwsze aby mieć kontakt ze studentami, a po drugie – aby doskonalić język angielski. Muszę przyznać, iż była to bardzo trafna decyzja, ponieważ bezpośredni kontakt z innymi studentami jest jedną z najlepszych metod nauki języka obcego. Podczas mojego pobytu w Sheffield poznałem wielu młodych ludzi z takich państw jak: Niemcy, Kanada, Chiny, Finlandia, Włochy, Hiszpania, Grecja, Francja itd, którzy podobnie jak ja mieszkali w „wiosce” studenckiej.

Podczas 5 miesięcy pobytu pracowałem nad projektem „Skill acquisition for robotic assembly via integration of machine vision” (Dokształcenie pracy robotów montażowych poprzez integrację z obrazem komputerowym). Opiekunem projektu był dr Martin Howarth, który przyjął mnie bardzo życzliwie i wyrozumiale. Niezwykle ceniłem sobie możliwość samodzielnej organizacji pracy nad projektem. Poza kontaktem z moim opiekunem projektu współpracowałem także z innymi pracownikami Hallam University w Sheffield. Z ich strony mogłem liczyć na wsparcie i pomoc przy realizacji projektu. Sporo rozmawialiśmy o sprawach codziennych, a także żartowaliśmy. Taki styl pracy odpowiadał mi, gdyż w sposób nie stresujący sporo się nauczyłem. Większość zagadnień, które poznałem podczas mojego pobytu w Sheffield Hallam University były dla mnie nowe, ale mimo początkowych trudności językowych przyswoiłem je bardzo szybko. Pomogła mi w tym wiedza wyniesiona z dotychczasowych studiów na Wydziale Mechanicznym, szczególnie umiejętność programowania w TURBO-PASCALU. Oprócz realizacji projektu uczęszczałem również na lekcje języka angielskiego, które były nieodpłatne.

Chciałbym serdecznie podziękować mojemu opiekunowi – dr Martinowi Howarthowi oraz innym osobom z Sheffield: Pawłowi Chmielarczykowi, Richardowi Wainwrightowi oraz Macowi Jacksonowi – opiekunom laboratoriów w których pracowałem, za wszechstronną opiekę i pomoc. Podziękowania kieruję również do wszystkich, którzy pomogli mi podczas przygotowań do wyjazdu: dziekanowi Wydziału Mechanicznego dr Łucji Frąckowiak-Iwanickiej, koordynatorowi programu dr Elżbiecie Krasickiej-Cydzik, mgr Justynie Patalas oraz pracownikom Działu Współpracy z Zagranicą UZ – mgr Kindze Włoch i mgr Patrycji Treli.

Podsumowując mój pobyt w Sheffield uważam, iż była to dla mnie nie tylko ogromna szansa, ale i wyróżnienie. To czego się nauczyłem będąc studentem programu



PRZED WEJŚCIEM DO BUDYNKU WYDZIAŁU INŻYNIERII UNIWERSYTETU W SHEFFIELD

Sokrates Erasmus Exchange wzbogaciły nie tylko moją wiedzę – zdobyłem także sporo doświadczeń osobistych. Czuję się pewniejszy i bardziej wierzę w swoje siły.

Taki wyjazd to nie tylko praca nad projektem, ale również możliwość zwiedzenia Anglii i poznania tamtejszych obyczajów i kultury. Ze swojej strony chciałbym zachęcić koleżanki i kolegów do korzystania z takich programów dla studentów, gdyż stwarza to niepowtarzalną okazję do sprawdzenia się i wzbogacenia doświadczeń. Jeśli po raz drugi miałbym możliwość skorzystania z takiego wyjazdu, zdecydowałbym się bez wahania.

Grzegorz Kazimierski
student IV roku Wydziału Mechanicznego

WYDZIAŁ MECHANICZNY ZORGANIZOWAŁ PREZENTACJĘ CAŁEJ RODZINY SAMOCHODÓW CIĘŻAROWYCH MARKI „SCANIA



Prezentujemy kolejny, szósty już odcinek z cyklu artykułów znanego historyka o powstaniu i rozwoju zielonogórskiego środowiska akademickiego. Autor w latach 1965-70 był starszym wykładowcą i docentem w Wyższej Szkole Inżynierskiej, a w latach 1971-75, 1981-84 oraz 1966-99 – rektorem Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. Tadeusza Kotarbińskiego

Hieronim Szczegół



Uczelnie zielonogórskie u progu kryzysu społeczno-gospodarczego (1975-1980)

1. Narastanie kryzysu gospodarczego i politycznego

Druga połowa lat 70. to okres załamania się koncepcji gospodarczych ekipy Edwarda Gierka (budowa „drugiej Polski”), co spowodowało zahamowanie procesu wzrostu stopy życiowej oraz poważne ograniczenia w finansowaniu tzw. sfery budżetowej. Zmalały środki na budownictwo, szkolnictwo, naukę, kulturę itp. W 1976 roku doszło do głośnych wystąpień w Radomiu i „Ursusie”, w tym samym roku wprowadzono kartki na cukier, co zapoczątkowało wieloletni okres „kartkowy” na wiele artykułów pierwszej potrzeby.

Pojawiły się też pierwsze oznaki krytyki władz w środowisku naukowym i kulturalnym. W 1976 roku powstał Komitet Obrony Robotników (KOR), w 1978 Towarzystwo Kursów Naukowych, przekształcone wkrótce w Łatający Uniwersytet. Narastała krytyka tzw. „białych plam” w historii, pojawiły się wydawnictwa drugoobiegowe (poza cenzurą). Władze początkowo lekcewały te objawy kryzysu, ale wkrótce pojawiły się represje (zakazy publikacji, brak zgody na wyjazdy zagraniczne itp.).

W Zielonej Górze połowa lat 70. cechowała się największym w całej dekadzie Gierka przyrostem liczby studentów. W WSP liczba studentów w 1975 roku osiągnęła 3290, a w WSIInż. liczbę 3100 przekroczone w 1977. Studenci mogli studiować w Zielonej Górze na 19 kierunkach studiów: w WSIInż.: *budownictwo, inżynierię środowiska, elektrotechnikę, mechanikę i zarządzanie przemysłem*, a WSP: *filologię polską, germańską i rosyjską, bibliotekoznawstwo i informację naukową, historię, pedagogikę szkolną, opiekuńczo-wychowawczą, wychowanie przedszkolne, nauczanie początkowe, pracę kulturalno-oświatową, wychowanie muzyczne, matematykę, fizykę i wychowanie techniczne*.

Pod koniec lat 70. ogólna liczba studentów zaczęła maleć, gdyż powoli zmniejszał się nabór na studia dla pracujących. Dyplomy uzyskali już ci, którzy najbardziej zainteresowani byli ich uzyskaniem (kadra kierownicza w gospodarce i oświacie, kandydaci do awansu, najzdolniejsi), a system skierowań na studia (mimo że obowiązywał egzamin wstępny) pozwalał pracodawcom na prowadzenie wygodnej im polityki kadrowej. W Wyższej

Szkole Inżynierskiej, wobec malejącego naboru zrezygnowano w 1977 roku z prowadzenia studiów wieczorowych, gdyż liczba studentów tej formy studiów systematycznie malała. W drugiej połowie lat 70. zahamowane zostały też – podobnie jak w całym kraju – inwestycje obu zielonogórskich uczelni. Już rozpoczęte, ciągnęły się latami, jak np. międzywydziałowy budynek dydaktyczny o powierzchni 12,8 tys. m² (obok hali Wydziału Mechanicznego) rozpoczęty w 1975 roku, ukończony został dopiero po 12 latach w 1987 roku. Przedłużyły się też inwestycje WSP (dom akademicki i hala sportowa).

Mimo widocznych objawów kryzysu, władze wojewódzkie opracowały w 1975 roku radosny „Program rozwoju nauki i szkolnictwa wyższego w województwie zielonogórskim w latach 1975-1990”. Brak środków (a raczej „limitów”, gdyż złotówki zawsze można było do drukować) spowodował, że plan ten mógł być zrealizowany dopiero po 1990 roku – już w nowych warunkach ustrojowych. Od 1975 roku zmniejszyły się także możliwości finansowania uczelni ze środków wojewódzkich. Zielonogórskie zostało poważnie okrojone. Powstało nowe województwo gorzowskie, które nie było już zainteresowane wspomaganiem uczelni zielonogórskich. Budżet wojewódzki stracił też poważne źródło dochodów podatkowych, a zwłaszcza różnorodnych „limitów” po odłączeniu do województwa wrocławskiego Głogowa z jego Hutami Miedzi. Wielu profesorom z WSIInż. udało się jednak utrzymać dotychczasową współpracę naukową z przemysłem miedziowym i uzyskiwać tą drogą środki na zakup aparatury badawczej i dydaktycznej.

Zahamowany rozwój ilościowy uczelni sprzyjał natomiast wzrostowi kwalifikacji kadry nauczającej. W WSIInż. nastąpił „wysyp” doktoratów, a w WSP także habilitacji (10). Stworzone dobre warunki dla badań naukowych i współpracy zagranicznej w obu uczelniach, a także fakt, że zaliczały się one do przodujących w grupie wyższych szkół inżynierskich i pedagogicznych spowodowało, że zaczęli się do Zielonej Góry przenosić utytułowani nauczyciele akademicki z innych ośrodków akademickich. Nie bez znaczenia były także oferowane im dobre warunki mieszkaniowe. W Wyższej Szkole



← OD LEWEJ: ZMIANA WARTY W WSP W 1975 ROKU. REKTOR PROF. H. SZCZEGÓŁA PRZEKAZUJE INSYGNIĄ REKTORSKIE SWEMU NASTĘPCY PROF. J. WASICKIEMU; WMUROWANIE AKTU EREKCYJNEGO WYBUDOWANEGO W 1977 ROKU HOTELU ASYSTENCKIEGO WSINŻ I WSP; „REKORDZISTA” INWESTYCYJNY – BUDYNEK MIĘDZYWYDZIAŁOWY WSINŻ. BUDOWANY W LATACH 1975-1987

Inżynierskiej nadal jednak wśród kadry nauczającej dominowali docenci etatowi (bez habilitacji) oraz docenci kontraktowi. Korzystano też z zatrudnianych na drugim etacie profesorów i docentów habilitowanych z Wrocławia i Poznania.

Na „przedkryzysowe” lata 1975-1981 przypadają ostatnie dwie kadencje władz uczelnianych pochodzących z nominacji, a nie wyborów. Władze wojewódzkie, które miały decydujący głos w sprawie zgłaszania kandydatów, tym razem postawiły na rektorów z Poznania. W WSP rektorem został mianowany profesor historii prawa Jan Wąsicki, b. prorektor UAM i poseł na Sejm, a w WSInż. doc. dr hab. Tadeusz Biliński z Politechniki Poznańskiej. W tej ostatniej uczelni zmiana rektora nastąpiła w 1976 roku. Obaj sprawowali swoje funkcje przez dwie kadencje, do pierwszych wyborów w 1981 roku.

2. Rozwój naukowy Wyższej Szkoły Inżynierskiej w latach 1975-1981

Lata 1973-1975 były okresem bardzo pomyślnym dla rozwoju uczelni pod względem inwestycyjnym. Ukończono kolejno: łącznik administracyjny, dwa pawilony tzw. namysłowskie, dom profesorski nr 3, dom studenta nr 3 i halę laboratoryjną Wydziału Mechanicznego. Tak ją nazywano, chociaż w latach 1974-1984 nazwa „Wydział” zniknęła ze struktury uczelni. Rozpoczęto też budowę międzyuczelnianego Hotelu Asystenckiego oraz międzywydziałowego budynku dydaktycznego (wspomnianego wyżej „rekordzistę” inwestycyjnego). Różne nieformalności procesu inwestycyjnego przy budowie Hotelu związane z zaostreniem kontroli i dyscypliny inwestycyjnej spowodowały, że zasłużony dla rozwoju uczelni rektor prof. Z. Szafran, mimo mianowania go na kolejną kadencję został po roku nowej kadencji odwołany ze stanowiska. Był on m.in. głośnym propagatorem idei przekształcania uczelni w Politechnikę, czemu dawał wyraz zarówno w przemówieniach inauguracyjnych, jak i licznych wywiadach prasowych. W latach 1977-1978 kierował Instytutem Budownictwa (na prawach wydziału), a w 1979 roku wyjechał na 5 lat do Algierii, gdzie był profesorem Politechniki w Oranie. Po powrocie z Algierii był m.in. członkiem Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego. Postępująca choroba zmusiła go do stopniowego wycofania się z aktywności naukowej i organizacyjnej.

Zmarł 23 października 1991 roku.

Nowym rektorem został doc. dr hab. Tadeusz Biliński, zastępca dyrektora Instytutu Technologii i Konstrukcji Budowlanych Politechniki Poznańskiej. Stanowił on zatem równocześnie znaczne wzmocnienie dla Instytutu Budownictwa, który w tym okresie, obok Instytutu Matematyki, był wiodącą placówką uczelni.

W 1975 roku podjął pracę na uczelni prof. Stanisław Kołaczkowski (1911-1988) z Politechniki Poznańskiej, wybitny specjalista w zakresie ochrony wód, technologii uzdatniania wody i oczyszczania ścieków. W Zielonej Górze stworzył od podstaw Instytut Inżynierii Środowiska, uruchomił studia na tym kierunku (1977) oraz kształcił wielu doktorów i doktorów habilitowanych. W 1980 roku pracę w Instytucie podjął też prof. Adam Solski (1920-1999), a wyhabilitowali się do 1981 r. dr hab. Sylwester Gogolewski i dr hab. Henryk Greinert. Instytut prowadził interesujące i owocne dla środowiska badania nad hydrografią Odry, Nysy Łużyckiej i Bobru oraz sytuacją wodno-ściekową wielu lubuskich miast i zakładów przemysłowych.

Na ten okres przypadają też pierwsze nominacje profesorskie na uczelni: profesora Andrzeja Bydałka (1976), prof. Tadeusza Bilińskiego (1978) i prof. Michała Kisielewicz (1979). Prof. Marian Eckert uzyskał profesurę w WSP w 1978 roku, gdzie pracował w latach 1975-1978. Do 1981 roku habilitację uzyskali też Mieczysław Borowiecki, Józef Korbicz i Kazimierz Bącał. W 1976 roku pracę w Instytucie Elektrotechniki podjął dr hab. inż. Ferdinand Wagner, wybitny elektronik, późniejszy profesor i prorektor.

Stworzone więc zostały podstawy do tworzenia środowiska nauk technicznych z prawdziwego zdarzenia. Zaczęły się tworzyć załączki szkół naukowych. Pojawienie się grupy profesorów i doktorów habilitowanych pozwoliło powoli przełamać trend do zajmowania się prostymi zleceniami z przemysłu, co często ułatwiali studiujący zaocznie dyrektorzy lub inne osoby z kierownictwa fabryk, a podejmowania się ambitnej problematyki badawczej, także teoretycznej. Szczególnie owocna pod względem rozwoju badań i sprawności organizacyjnej uczelni była druga kadencja rektora Bilińskiego, gdy stworzył bardzo sprawny zespół kierowniczy: prorektorzy: prof. M. Eckert, prof. M. Kisielewicz, doc. dr hab. F. Wagner i dyrektor administracyjny mgr Andrzej Politowicz.



prof. Tadeusz Bilinski

Badania naukowe prowadzone były w tamtych latach w zależności od źródeł finansowania w ramach:

- programów rządowych
- problemów węzłowych
- problemów międzyresortowych
- problemów resortowych
- problemów zleconych przez zakłady przemysłowe
- badań własnych (głównie prace na stopień naukowy).

Naturalnie najwyższą rangę miały pierwsze trzy grupy i WSInż. aktywnie uczestniczyła w rozwiązywaniu tych problemów. Szczegółowe wyniki tych badań są omówione w innych wydawnictwach dot. historii uczelni i jej wydziałów, tu przypomnę tylko najważniejsze.

Instytut Budowy Maszyn realizował w ramach Programu Rządowego PR-2 „Optymalne wykorzystanie zasobów i rozwój produkcji wyrobów z miedzi i jej stopów” temat: „Rafinowanie i modyfikacja stopów miedzi węglnikami wapnia” (zespół prof. A. Bydałka). Ponadto realizowano jeszcze zadania w ramach problemu międzyresortowego nr 20 pt. „Podstawy krystalizacji i modyfikacji stopów odlewniczych”. Niektóre tematy realizowano we współpracy z Instytutem Obróbki Plastycznej w Poznaniu. Duży rozgłos uzyskały prace nad implantatami chirurgicznymi do leczenia skrzywień kręgosłupa, wdrożone w Zespole Rehabilitacyjnym w Świebodzinie (zespół doc. dr hab. K. Bącala). Łącznie w Instytucie realizowano w latach 1977-1980 50 tematów, z tego 20 w ramach problemów rządowych i węzłowych. Ich efektem, oprócz publikacji było 30 patentów i 40 zgłoszeń patentowych.

W Instytucie Elektrotechniki w ramach programów rządowych realizowano tematy:

- Laserowy zestaw do pomiarów drgań elektrowni wodnych,
- Wybrane fragmenty systemu mikroprocesowego,
- Charakterystyki refleksyjne krajowych nawierzchni

drogowych.

Realizowano także pięć tematów w ramach problemów resortowych, wśród nich m.in. wykorzystanie mikroprocesorów do procesów sterowania. Uzyskano też 12 patentów oraz 21 projektów wynalazczych. Szeroki był również wachlarz problematyki podjętej w latach 1975-1980 przez Instytut Budownictwa i Inżynierii Środowiska i to w obu zakresach. Wspomnieć jeszcze trzeba o pierwszych sukcesach naukowych matematyków. Oni najszybciej zaczęli uzyskiwać doktoraty. W latach 70. 6 doktoratów, dwie habilitacje i profesura (M. Kisielewicz). W 1975 roku zaczęli wydawać w języku angielskim kwartalnik „Discussiones Mathematicae” (rektor M. Kisielewicz). Ukazuje się on do dziś i ma zasięg międzynarodowy. Już w 1976 roku odbyło się w Zielonej Górze Walne Zgromadzenie Polskiego Towarzystwa Matematycznego, połączone z sesją naukową, co było miarą uznania dla zielonogórskiego środowiska matematycznego.

Aktywny udział pracowników uczelni w centralnych problemach badawczych oraz bliska współpraca z gospodarką zapewniały uczelni systematyczny dopływ środków na aparaturę i badania i powodowały, że pierwsze lata kryzysu gospodarczego nie były tak odczuwalne w rozwoju kadry naukowej i poziomie dydaktyki.

Lata 1976-1980 to także okres bardzo dużych sukcesów naukowych, kulturalnych i sportowych przysiężnych inżynierów. Działały aktywne koła naukowe, a ich członkowie odnosili liczne sukcesy w Turniejach Młodych Mistrzów Techniki, w „Szkołe Wynalazców” czy w konkursie kopernikańskim. Od 1977 roku organizowano coroczne Międzynarodowe Studenckie Sympozja Naukowe. Na uczelni powstały w tym czasie m.in. Akademicki Klub Jeździecki, Akademicki Yacht Club, Akademicki Klub Turystyczny, Chór Akademicki, Studencka Agencja Fotograficzna, Studenckie Studio Radiowe „Śrubka”, Studencki Krąg Instruktorów Harcerskich, Klub Dziennikarzy Studenckich i in. Studenci m.in. sami wybudowali Ośrodek Jeździecki w Raculce, czy też adaptowali piwnice dla potrzeb klubu „U Jana”. Wiele inicjatyw realizowano wspólnie ze studentami WSP, jak np. „Bachanalia”, pismo „Środowisko” i in. Obszarem wspólnego działania był też klub środowiskowy AZS czy kabarety studenckie. Symboliczne były pierwsze śluby studenckie z obu uczelni (w WSInż. dominowali chłopcy, w WSP dziewczęta). Dobrym duchem studenckiego życia kulturalnego i sportowego był profesor M. Eckert, prorektor do spraw studenckich, w latach 1987-1990 rektor WSInż.

3. Wyższa Szkoła Pedagogiczna za kadencji rektora Jana Wąsickiego (1975-1981)

W nowej kadencji (1975-78) władze wojewódzkie zaproponowały na stanowisko rektora WSP kandydaturę prof. Jana Wąsickiego (1921-1995) z UAM. Profesor J. Wąsicki był znanym historykiem prawa, związanym z Zieloną Górą od 1964 roku jako prezes Lubuskiego Towarzystwa Naukowego i wykładowca punktów konsultacyjnych UAM. Nowy rektor nie zrezygnował z etatu w UAM i nie przeprowadził się do Zielonej Góry, co nie pozwoliło mu w pełni skoncentrować się na prowadzeniu zielonogórskiej uczelni. Obie kadencje rektora J. Wąsickiego były zatem kontynuacją kierunków rozwoju uczelni wytyczonych wcześniej. Dokończano inwestycje już rozpoczęte, dom akademicki na 600 miejsc budowany w latach 1974-1977 oraz Halę Sportową (1975-1978). Nie udało się natomiast dokończyć budowy zespołu dydaktycznego przy ul. Wojska Polskiego 69 (rektorat,

administracja, Studium Języków Obcych). Również dwa nowe kierunki studiów: *bibliotekoznawstwo i informacja naukowa* (1975) i *filologia germańska* (1976) uzyskały już wcześniej akceptację Ministerstwa. Podobnie jak w WSInż. również na WSP zmniejszyła się w drugiej połowie lat 70. liczba studiujących z 3483 w 1976 roku do 2829 w 1980. Ustabilizowała się liczba studentów dziennych na poziomie ok. 1500, natomiast zmalała liczba studiujących zaocznie. Zakończono w zasadzie prowadzenie studiów uzupełniających dla absolwentów WSN, ukończyli też studia absolwenci liceów pedagogicznych. Pamiętać trzeba, że studia zaoczne w WSP przeznaczone były w zasadzie tylko dla nauczycieli, gdyż przez ten resort były finansowane.

W WSP od początku przywiązywano dużą wagę do rozwoju naukowego pracowników. Niechętnie zatrudniano na etatach wykładowców, przestrzegano zasad rotacji. Znikomy był też odsetek zatrudnionych na drugim etacie. Wykładowców, najczęściej doświadczonych pedagogów, zatrudniano głównie w zakładach dydaktyk szczegółowych, studium języków obcych, w zakładzie wychowania muzycznego, czy wychowania technicznego, gdzie potrzebni byli doświadczeni praktycy. Ta polityka dała szybko efekty. W latach 1976-1981 aż 10 osób uzyskało habilitację, a ponad 30 doktoraty. Pierwsze profesury uzyskali: H. Szczegół (1975), M. Eckert (1978), W. Pasterniak (1978).

Pracownicy uczelni, podobnie jak w WSInż. od połowy lat 70. aktywnie włączyli w badania naukowe sterowane centralnie. Najwięcej tematów realizowano w ramach pięciu problemów węzłowych:

- Modernizacja systemu oświaty w rozwiniętym społeczeństwie socjalistycznym oraz
 - Polska kultura narodowa, jej tendencje rozwojowe i percepcje.
- Uczestniczono także w dwu problemach międzynarodowych:
- Generacja i propagacja fal akustycznych oraz hałasu,
 - Model kultury politycznej społeczeństwa socjalistycznego,
 - Języki i literatury słowiańskie w ich rozwoju i wzajemnych związkach,
 - Dzieje myśli filozoficznej w Polsce na tle procesu kształtowania się filozofii i doktryn społecznych w Europie oraz
 - Doskonalenie systemu pracy w PRL.

Dziś może śmieszyć ówczesna frazeologia typu „społeczeństwo socjalistyczne”, ale był to haracz płacony za uzyskanie jakichkolwiek pieniędzy na badania z zakresu humanistyki w okresie narastającego kryzysu finansowego państwa. Uzyskane środki na badania umożliwiały natomiast prowadzenie badań empirycznych, zakup literatury, wyjazdy do archiwów, nawet za granicę, druk publikacji itp.

Inaczej było np. w fizyce (akustyka), gdzie ze środków na badania międzyresortowe nabywano także aparaturę. Nakłady budżetowe na zakup aparatury systematycznie malały. Np. w 1978 roku dotacja Ministerstwa na ten cel wynosiła w WSP 7 mln zł, a w 1979 tylko 4 mln.

Uczelnia realizowała powyższe problemy we współpracy z innymi instytu-

cjami i uczelniami, które były głównymi koordynatorami programów centralnych i same decydowały o doborze partnerów do badań. Propozycje współpracy dla zielonogórskich badaczy pochodziły od: Instytutu Podstawowych Problemów Techniki PAN, Instytutu Programów Szkolnych, Instytutu Badań Nad Młodzieżą, Uniwersytetu Jagiellońskiego i Warszawskiego, Uniwersytetu Wrocławskiego i Uniwersytetu Śląskiego.

Równocześnie realizowano na uczelni badania własne, które były finalizowane doktoratami (51 tematów) oraz habilitacjami (34 tematy). Te ostatnie tematy były wspomagane w latach 1975-1980 stypendiami (20 habilitacyjnych i 30 doktorskich) oraz stażami zagranicznymi (33).

W okresie narastającego kryzysu i zubożenia kadry akademickiej stypendia i staże zagraniczne odgrywały coraz większe znaczenie. Wymianę osobową nauczycieli akademickich realizowano od 1974 roku z uczelniami związanymi z WSP stałymi umowami o współpracy. Były to: WSP w Poczdamie i Dreźnie, Uniwersytetem w Halle, Fakultetem Pedagogicznym w Hradec Kralove, WSP w Eger na Węgrzech oraz uczelniami radzieckimi w Witebsku i Uljanowsku. Filolodzy systematycznie wyjeżdżali na staże i kursy językowe do Wielkiej Brytanii, Francji, ZSRR i NRD. Na stypendia zagraniczne najwięcej osób wyjeżdżało do RFN, Francji i Wielkiej Brytanii. Systematycznie rosła liczba osób wyjeżdżających na kongresy, sympozja i konferencje międzynarodowe.

Rozpoczęto też wymianę zagraniczną studentów. Np. rusycyści wyjeżdżali na jeden semestr do Moskwy, a germaniści do Poczdamu. Od 1978 roku WSP było też organizatorem 3-tygodniowego Centralnego Krajowego Kursu Języka Niemieckiego dla ok. 600 studentów organizowanego pod opieką naukową Instytutu im. Herdera w Lipsku i UJ. W Zielonej Górze organizowano też corocznie zgrupowanie krajowe dla kandydatów na stacjonarne studia w uczelniach NRD.

Jak z powyższego, krótkiego zestawienia ważniejszych wydarzeń w obu zielonogórskich uczelniach widać, komplikująca się sytuacja w kraju, malejące środki na szkolnictwo wyższe nie mogły w decydujący sposób wpłynąć na tempo ich rozwoju. Wchodziły one w okres kryzysu okrzepłe kadrowo i były już zauważalne na mapie akademickiej kraju.

Hieronim Szczegół



AKT UROCZYSTEJ IMMATRYKULACJI W WYŻSZEJ SZKOLE INŻYNIERSKIEJ

Letnia scena jazzowa

Letnia Scena Jazzowa adresowana do szerokiego odbiorcy ma na celu edukację w zakresie muzyki jazzowej oraz upowszechnianie muzyki jazzowej poprzez prezentację wartościowych programów i znanych wykonawców. Polegać będzie na organizacji cyklu imprez odbywających się raz w tygodniu przez okres lipiec – sierpień 2004 r. (11, 18, 25 lipiec, 1, 8, 15, 22, 29 sierpień). Miejsce imprez będzie Klub Jazzowy „U Ojca”. W ramach *Letniej Sceny Jazzowej* odbywać się będą **warsztaty jazzowe** oraz **koncerty** wieczorne z udziałem artystów prowadzących warsztaty. Po koncertach planowane są **jam sessions** z udziałem uczestników warsztatów oraz muzyków koncertów wieczornych. Warsztaty obejmować będą zagadnienia dotyczące gry na poszczególnych instrumentach z metodyką pracy, podstaw improwizacji i harmonii jazzowej oraz historii jazzu.

Wśród wykonawców udział zapowiedzieli muzycy polskiej i zagranicznej sceny jazzowej, między innymi: Maciej Sikala, Piotr Baron, Piotr Wojtasik, Zbigniew Lewandowski, Krzysztof Kiljański, Jerzy Głowczewski, Dariusz Oleszkiewicz, Grzegorz Nagórski, Piotr Kałużny.

Można wykupić karnet na całość (8 imprez). Upoważnia on do wszystkich spotkań warsztatowych i koncertów. Istnieje również możliwość rezerwacji noclegów.

Oprócz tego projektu Klub Jazzowy „U Ojca” proponuje słuchaczom stałe formy wieczorów klubowych, które spotkały się z dużym zainteresowaniem: **Swing Project**, **Jazz Piano Bar**, **Jam Sessions** z udziałem muzyków Big Bandu Uniwersytetu Zielonogórskiego.

W okresie lipiec – sierpień klub będzie czynny w godz. 18.00 – 03.00.

Klub Jazzowy „U Ojca” tel. (068) 3287337
Zielona Góra, ul. Szafrana 8



Program Letniej Sceny Jazzowej

lipiec-sierpień

- 11.07.2004 godz. 16.00 warsztaty jazzowe (zagadnienia związane z egzaminami na studia *Jazz i Muzyka Estradowa*, podstawy improwizacji i harmonii jazzowej), prowadzący: Jerzy Szymaniuk, muzycy Big Bandu UZ
- 11.07.2004 godz. 20.00 koncert „Złote Lata Swingu” - Krzysztof Kiljański & Big Band Uniwersytetu Zielonogórskiego pod dyr. Jerzego Szymaniuka
- 18.07.2004 godz. 16.00 warsztaty jazzowe (podstawy improwizacji i harmonii jazzowej, problemy wykonawcze z metodyką pracy), prowadzący: Grzegorz Nagórski
- 18.07.2004 godz. 20.00 koncert Grzegorz Nagórski (Grzegorz Nagórski – puzon, Zdzisław Babiarski – fortepian, Mikołaj Budniak – kontrabas, Marek Wesołowski – perkusja)
- 25.07.2004 godz. 16.00 warsztaty jazzowe (blues w muzyce jazzowej, elementy jazzu – rytm, gitara basowa – technika gry, brzmienie), prowadzący: Zbyszek Lewandowski, Tomasz Grabowy
- 25.07.2004 godz. 20.00 koncert Jan „Izba” Izbiński & Levandek Super Blues Band (Jan „Izba” Izbiński – wokal, gitara, Zbyszek Lewandowski – perkusja, Tomasz Grabowy – gitara basowa, Piotr Kałużny – instrumenty klawiszowe)
- 01.08.2004 godz. 16.00 warsztaty jazzowe (rola basu w sekcji rytm., podstawy improwizacji i harmonii jazzowej, problemy wykonawcze), prowadzący: Piotr Baron, Piotr Wojtasik, Dariusz Oleszkiewicz
- 01.08.2004 godz. 20.00 koncert „Reference” Piotr Baron Quintet (Piotr Baron-saksofon, Piotr Wojtasik-trąbka, Michał Tokaj-forteopian, Dariusz Oleszkiewicz-kontrabas, Kazimierz Jonkisz – perkusja)
- 08.08.2004 godz. 16.00 warsztaty jazzowe (blues), prowadzący: Waldemar Baranowski, Leszek Piłat
- 08.08.2004 godz. 20.00 koncert After Blues (Waldemar Baranowski, Leszek Piłat)
- 15.08.2004 godz. 16.00 warsztaty jazzowe (swing, podstawy improwizacji, modern), prowadzący: Christof Griesse
- 15.08.2004 godz. 20.00 koncert Christof Griesse Quartet
- 22.08.2004 godz. 16.00 warsztaty jazzowe (instr. perk. w sekcji, podstawy improwizacji, metodyka pracy indywidualnej), prowadzący: Nippy Noya, Jerzy Głowczewski,
- 22.08.2004 godz. 20.00 koncert The Globetrotters (Bernard Maseli-KAT, kalimba, Jerzy Głowczewski – saksofon, Nippy Noya – instr. perc., Kuba Badach – wokal)
- 29.08.2004 godz. 16.00 warsztaty jazzowe (podstawy improwizacji i harmonii jazzowej, problemy wykonawcze), prowadzący: Maciej Sikala
- 29.08.2004 godz. 20.00 koncert „Another one for...” Maciej Sikala Quartet (Maciej Sikala – saksofon, Cezary Paciorek – fortepian, Piotr Lemańczyk –kontrabas, Tomasz Sowiński – perkusja)

Jerzy Szymaniuk

Targi Młodzieży we Frankfurcie

z udziałem naszego Uniwersytetu

W tym roku Uniwersytet Zielonogórski po raz pierwszy uczestniczył w Polsko-Niemieckich Targach Młodzieży organizowanych we Frankfurcie nad Odrą. Na stoisku naszej uczelni wszystkie zainteresowane osoby mogły uzyskać wyczerpujące informacje na temat uczelni, oferty studiów i życia studenckiego. Często pojawiały się również pytania dotyczące pracowników Uniwersytetu, jakichś ciekawostek z życia uczelni, czy nawet naszego miasta. Uniwersytet Zielonogórski reprezentowali: mgr Barbara Zmysłony (Studium Języków Obcych), mgr Anna Urbańska (Centrum Informacji i Promocji) i mgr Piotr Krycki (Instytut Filologii Germańskiej).

W Targach wzięło udział prawie 180 wystawców, prezentujących się w 4 halach targowych. Obok Uniwersytetu Zielonogórskiego swoje prezentacje miały również inne uczelnie, min. Uniwersytet Europejski Viadrina, Fachhochschule Lausitz, Fachhochschule Eberswalde, Theologische Hochschule Friedensau, czy szkoły, np. Krakowskie Szkoły Artystyczne i Zespół Szkół Leśnych

z Rzepina. Uniwersytet Zielonogórski był jednak jedyną polską szkołą wyższą uczestniczącą w tej imprezie.

Targi miały na celu zaprezentowanie młodzieży niemieckiej, jak i polskiej możliwości kształcenia na różnych poziomach. Z założenia impreza ma charakter regionalny, ale nasze stoisko odwiedzili na przykład młodzi ludzie z Jarocina, a ofertą studiów na germanistyce zainteresowała się licealistka z Warszawy, uczestnicząca w targach na stoisku Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

Wielu studentów, zazwyczaj Polaków, niemieckich przygranicznych wyższych szkół zawodowych pytało o możliwość kontynuowania nauki na studiach magisterskich uzupełniających na Uniwersytecie Zielonogórskim.

Pomimo, że Uniwersytet Zielonogórski nie prowadzi studiów w żadnym języku obcym, to jednak fakt zaprezentowania się na takiej imprezie wpisuje naszą uczelnię na mapę szkół polskich i niemieckich, którymi mogą zainteresować się mieszkańcy przygranicznych miejscowości.

Sam udział w podobnych przedsięwzięciach ma dla nas znaczenie może mało wymierne, ale przede wszystkim prestiżowe.

Anna Urbańska

źródło: Serwis Informacyjny Uniwersytetu Zielonogórskiego

CO, GDZIE, KIEDY

Tego roku lato w Zielonej Górze będzie przebiegało pod hasłem „Lata z Muzami”. Dwumiesięczny program „Lata z Muzami” to zbiór przeróżnych propozycji kulturalnych i artystycznych. Znajdą się tu spektakle teatralne, koncerty, wystawy, filmy, a nawet warsztaty jazzowe. Szczegółowo przygotowany program nie pozwoli mieszkańcom miasta pozostającym na wakacje w domu oraz przyjezdnym gościom nudzić się w czasie lata. Każdy znajdzie tu coś dla siebie.

A poza tym, co najważniejsze, wstęp na wszystkie zawarte w programie „Lata z Muzami” imprezy jest nieodpłatny.

L A T O Z M U Z A M I

lipiec

■ 6-7 lipca (wt.-śr.)

* DEPTAK

- VI Międzynarodowy Festiwal Artystów Ulicznych BUSKER BUS

godz. 12.00 - 22.00 (wielki uliczny teatr świata z kuglarzami, mimami, pokazami ognia, muzykami i pieśniarzami). Klub Festiwalowy – Blues Express

■ 8 lipca 2004 (czw.)

* SCENA W PODWÓRKU (Lubuski Teatr)

- godz. 12.00 – **POŻARCI KRÓLEWNY BLUETKI**
reż. M. Wojtyśzko – Lubuski Teatr

- godz. 14.00 – **Warsztaty dla dzieci MALOWANE WAKACJE**



- godz. 20.00 – **ZAYAZD NA ZIELONĄ GÓRĘ** - koncert zespołu **ZAYAZD** (ex Babsztyl): folk, country, pop i wiersze A. Mickiewicza w piosence rozrywkowej

■ 9 lipca 2004 (pt)

* SCENA W PODWÓRKU (Lubuski Teatr)

- godz. 20.00 - **KABARET OLBRZYMÓW** – reż. Z. Szumski - Teatr Cinema z Michałowic

* OGRÓDEK 4 RÓŻ...

- godz. 20.30 – **Róże Jazz Festiwal - BEBOP FRIDAY – B.B. BAND**

* BLUES EXPRESS

- godz. 20.30 - **Expresowe potańcówki**

* ZAULĘK SZTUKI (obok restauracji Nieboska Komedia)

- godz. 12.00 – **Akcja zielonogórskich artystów – Galeria na ulicy** - ekspozycja **KOLOROWA BARYKADA**

■ 10 lipca 2004 (sob.)

* SCENA W PODWÓRKU (Lubuski Teatr)

- godz. 20.00 – **REWIA-GATE CZYLI MIŁOŚĆ NA DWA GŁOSY OD PROHIBICJI DO DZIŚ** z udziałem Ewy Kukińskiej i Tomasza Stockingera
- * **BLUES EXPRESS**
 - godz. 20.30 – **Bluesowe noce - PHIL SHOENFELT** (Anglia) & **SOUTHER CROSS** (amerykański delta blues, country)
 - godz. 22.00 – **Kino pod księżycem** - klasyka kina niemego BUSTER KEATON
- * **MIEJSKI OŚRODEK SPORTU I REKREACJI ul. Urzuli 3a Zmagania Miast**
 - godz. 17.00 – Blok turniejowy
 - godz. 20.00 – Blok estradowy koncert zespołów **PERFECT i SISTARS**
- **11 lipca 2004** (niedz.)
 - * **MUZEUM ETNOGRAFICZNE OCHLA**
 - godz. 11.00 – **Święto miodu - festyn** (prezentacje, kiermasz: wszystko z miodem i o miodzie)
 - * **KLUB JAZZOWY „U OJCA”** – Letnia scena jazzowa
 - godz. 16.00 – **Warsztaty jazzowe** - prowadzący JERZY SZYMANIUK z BIG BANDEM UNIWERSYTETU ZIELONOGÓRSKIGO
 - godz. 20.00 – **Koncert Złote Lata Swingu** – KRZYSZTOF KILJAŃSKI & BIG BAND UNIWERSYTETU ZIELONOGÓRSKIEGO
- **14 -15 lipca 2004** (śr-czw)
 - * **MUZEUM ZIEMI LUBUSKIEJ – Galeria NOWY WIEK Ryszard Woźniak** - Akcja artystyczna z udziałem publiczności „Dokumenty estetyczne”
 - godz. 17.00 – wernisaż 16 lipca; wystawa dokumentów czynna do 1 sierpnia
- **15 lipca 2004** (czw.)
 - * **SCENA W PODWÓRKU** (Lubuski Teatr)
 - godz. 12.00 – **CZERWONY KAPTUREK** – J. Stred i J. Brzechwy; reż. zespołowa - Lubuski Teatr
 - godz. 20.00 – **Kabareton** – Zielonogórskie Zagłębie Kabaretowe; formacje **JURKI, SŁUCHAJCIE, SZUM**
- **16 lipca 2004** (pt.)
 - Festiwal Złota Łęcza** (Złota Łęcza – rzeka wijąca się pod zielonogórską Starówką)
 - * **ZAULĘK** – Galeria „U Jadźki”
 - godz. 17.00 – **Przeboje Muzyki Klasycznej – ENSEMBLE VIADRINA** (Mozart, Czajkowski, Dwořak, Haydn, Strauss i muzyka filmowa)
 - * **PARK WINNY - PALMIARNIA**
 - godz. 20.00 – **Cztery Pory Roku z Buenos Aires – TRIO PORTEÑO** (Milonga in re, Oblivion, La muerte del angel)
 - * **SCENA W PODWÓRKU** (Teatr Lubuski)
 - godz. 20.00 – **Wieczór z Gwiazdą - HANKA BIELICKA** – recital
 - * **OGRÓDEK 4 RÓŻ...**
 - godz. 20.30 – **Róże Jazz Festiwal MILES AND MARCUS – ELECTRIC LOOP FAMILY**
 - * **BLUES EXPRESS**
 - godz. 20.30 – **Expresowe potańcówki**
- **17 lipca 2004** (sob.)
 - Festiwal Złota Łęcza**
 - * **PRZED RATUSZEM**
 - godz. 17.00 – **Koncert Kameralny** - Kwartet smyczkowy **DELOS** (Haydn, Beethoven, Gershwin, Górecki)
 - * **U JANKIELA**
 - godz. 21.00 – **Muzyka i poezja żydowska** – FREY-LACHS ENSEMBLE (utwory z musicalu Skrzypek na Dachy, Mazel Tov oraz żydowski humor)
- * **SCENA W PODWÓRKU** (Teatr Lubuski)
 - godz. 20.00 – **ZADZWOŃ DO MNIE** – Teatr Jednego Wiersza z Opola
- * **BLUES EXPRESS**
 - godz. 20.30 – **Bluesowe noce – TIPSY DRIVERS** (blues, chicago sound) Polska
 - godz. 22.00 – **Kino pod księżycem** klasyka kina niemego – CHARLES CHAPLIN
- **18 lipca 2004** (niedz.)
 - * **KLUB JAZZOWY „U OJCA”** – Letnia Scena Jazzowa
 - godz. 16.00 – **Warsztaty jazzowe** prowadzący: **GRZEGORZ NAGÓRSKI**
 - godz. 20.00 – **Koncert GRZEGORZ NAGÓRSKI QUARTET**
- **22 lipca 2004** (czw.)
 - * **SCENA W PODWÓRKU** (Lubuski Teatr)
 - godz. 12.00 – **PRZYGODY KOZIOŁKA MATOŁKA** - K. Makuszyński reż. A. Maciejewski – Teatr im. J. Osterwy w Gorzowie
 - godz. 20.00 – **Góralskie granie** - koncert zespołu **TURNIOKI** ze Skoczowa
- **23 lipca 2004** (pt.)
 - * **SCENA W PODWÓRKU** (Lubuski Teatr)
 - godz. 20.00 – **Wieczór z Gwiazdą – MARIAN OPANIA** - recital
 - * **OGRÓDEK 4 RÓŻ...**
 - godz. 20.30 – **Róże Jazz Festiwal VISTULA RIVER BRASS BAND**
 - * **BLUES EXPRESS**
 - godz. 20.30 – **Expresowe potańcówki**
- **24 lipca 2004** (sob.)
 - * **DEPTAK**
 - godz. 12.00 – **BONGO i KONGO** - reż. B. Michalewski, M. Oliwa **Teatr na Bruku z Wrocławia**
 - * **BLUES EXPRESS**
 - godz. 20.30 – **Bluesowe noce – TORTILLA FLAT** – blues, Polska
 - godz. 22.00 – **Kino pod księżycem** - klasyka kina niemego – HAROLD LLOYD
- **25 lipca 2004** (niedz.)
 - * **KLUB JAZZOWY „U OJCA”** – Letnia Scena Jazzowa
 - godz. 16.00 – **Warsztaty jazzowe** – prowadzący: **ZBYSZEK LEWANDOWSKI, TOMASZ GRABOWY**
 - godz. 20.00 – **Koncert – JAN „IZBA” IZBIŃSKI & LEVANDEK SUPER BLUES BAND**
- **29 lipca 2004** (czw.)
 - * **SCENA W PODWÓRKU** (Lubuski Teatr)
 - godz. 12.00 – **BEZPIECZNIE CZYLI WYCHOWANIE KOMUNIKACYJNE NA WESOŁO** – reż. A. Dzieciniak **Teatr Polski** ze Szczecina
 - * **POD KASZTANEM**
 - godz. 16.00 – 19.00 – **IV Ogólnopolski Konkurs Kiszienia Ogórków ROKOKO** – festyn: kiszienie ogórków, konkurs fraszek ogórkowych, parada płodów działkowych, produkcja i degustacja kotła mizeirii.
 - * **SCENA W PODWÓRKU** (Lubuski Teatr)
 - godz. 20.00 – **Koncert kapel PIĄSKOWIANIE** z Piasków Wielkopolskich i **KAPELI ŚLĄSKIEJ** spod Miłowa
- **30 lipca 2004** (pt.)
 - * **SCENA W PODWÓRKU** (Lubuski Teatr)

- godz. 20.00 – **HAMLET** – W. Szekspir reż. A. Opatowicz Teatr Polski ze Szczecina

* **OGRÓDEK 4 RÓŻ...**

- godz. 20.30 – **Róże Jazz Festiwal FUSION!!!** - **AN-DRZEJ PIJANOWSKI BAND**

* **BLUES EXPRESS**

- godz. 20.30 - **Expresowe potańcówki**

■ **31 lipca 2004 (sob.)**

* **DEPTAK**

- godz. 12.00 - **CHARLIE POMYWACZEM** reż. B. Michalewski, M. Oliwa - **Teatr na Bruku** z Wrocławia

* **BLUES EXPRESS**

- godz. 20.30 - **Bluesowe Noce** - **LIBERECKI DIXI-LAND OLD STARS**, jazz tradycyjny, Czechy
- godz. 22.00 - **Kino pod księżycem** klasyka kina niemego – **HARDY OLIVER** i **LAUREL STAN**

sierpień

■ **1 sierpnia 2004 (niedz.)**

* **KLUB JAZZOWY „U OJCA” – Letnia Scena Jazzowa**

- godz. 16.00 – **Warsztaty jazzowe** - prowadzący: **Piotr Baron, Piotr Wojtasik, Dariusz Oleszkiewicz**
- godz. 20.00 – **Koncert Reference PIOTR BARON QUINTET**

■ **5 sierpnia 2004 (czw.)**

* **SCENA W PODWÓRKU (Lubuski Teatr)**

- godz. 12.00 – **CUDOWNA LAMPA ALLADYNA** na postawie **Szeherazady** – reż. E. i Z. Malikiewicz-**ART** – **RE Studio Małych Form Teatralnych Scenografii i Reżyserii** z Krakowa
- godz. 20.00 – **Graj, Cyganie graj** koncert zespołu **Romów Polskich CIERCHEN** z Nowego Targu

■ **6 sierpnia 2004 (pt.)**

* **SCENA W PODWÓRKU (Lubuski Teatr)**

- godz. 20.00 - **RZECZ PIĘKNA**, reż. G. Stanisławiak - **Teatr Własny z Chorzowa**

* **OGRÓDEK 4 RÓŻ...**

- godz. 20.30 – **Róże Jazz Festiwal STAN GETZ BOSSANOVA** – **P.S.P.W.PROJECT**

* **BLUES EXPRESS**

- godz. 20.30 - **Expresowe potańcówki**

■ **7 sierpnia 2004 (sob.)**

* **DEPTAK**

- godz. 12.00 - **LOVE STORY**, reż. B. Pobiedziński - **Teatr Wagabunda** z Krakowa

* **BLUES EXPRESS**

- godz. 20.30 - **Bluesowe noce** – **GOOD MORNING BLUES**, Polska
- godz. 22.00 - **Kino pod księżycem** - klasyka kina niemego - **CHICO, GRONCHO, HARPO MARX**

■ **8 sierpnia 2004 (niedz.)**

* **MUZEUM ETNOGRAFICZNE W OCHLI**

- godz. 14.00 - „**Żniwowanie**” - festyn - od zboża, mąki do chleba z masłem

* **KLUB JAZZOWY „U OJCA” – Letnia Scena Jazzowa**

- godz. 16.00 - **Warsztaty jazzowe** – prowadzący: **WALDEMAR BARANOWSKI, LESZEK PIŁAT**
- godz. 20.00 – **Koncert AFTER BLUES**

■ **12 sierpnia 2004 (czw.)**

* **SCENA W PODWÓRKU (Lubuski Teatr)**

- godz. 12.00 – **CZARNOKSIĘŻNIK Z KRAINY OZ**, reż. E. i Z. Malikiewicz- **ART-RE Studio Małych Form Teatralnych Scenografii i Reżyserii** z Krakowa

- godz. 20.00 – **Odliczamy godziny do Olimpiady w Atenach** koncert grupy **ORFEUSZ**

■ **13 sierpnia 2004 (pt.)**

* **SCENA W PODWÓRKU (Lubuski Teatr)**

- godz. 20.00 - **SCENY MIŁOSNE** – B. Schaeffer, reż. G. Matysik **Scena przy Ratuszu** z Krakowa

* **OGRÓDEK 4 RÓŻ...**

- godz. 20.30 – **Róże Jazz Festiwal JAZZ GUITAR VOL.1** – **TOMASZ SZCZEPANIAK TRIO**

* **BLUES EXPRESS**

- godz. 20.30 - **Expresowe potańcówki**

■ **14 sierpnia 2004 (sob.)**

* **DEPTAK**

- godz. 12.00 - **FOTOGRAF** - reż. B. Michalewski, M. Oliwa, **Teatr na Bruku** z Wrocławia

* **BLUES EXPRESS**

- godz. 20.30 - **Bluesowe noce** – **BG BAZAR- blue-grass**, Czechy
- godz. 22.00 - **Kino pod księżycem** - klasyka kina niemego – **MACK SENNETT**

■ **15 sierpnia 2004 (niedz.)**

* **KLUB JAZZOWY „U OJCA” – Letnia Scena Jazzowa**

- godz. 16.00 - **Warsztaty Jazzowe** – prowadzący: **ZBIGNIEW JAREMKO**
- godz. 20.00 - **Koncert PL-IS JAZZ EXPRESS** – polsko – irlandzki projekt swingowy **ZBIGNIEWA JAREMKI**

* **KOŚCIÓŁ EWANGELICKI**

- godz. 18.00 – **Wieczory u luteranów** - recital organowy, **MAREK PILCH** - Wrocław

■ **19 sierpnia 2004 (czw.)**

* **SCENA W PODWÓRKU (Lubuski Teatr)**

- godz. 12.00 – **ZŁOTA RYBKA** – reż. E. i Z. Malikiewicz, **A. Puszkin** - **ART-RE Studio Małych Form Teatralnych Scenografii i Reżyserii** z Krakowa

* **DEPTAK**

- godz. 16.00 - **Złot Krasnali** – happening, osobliwa prezentacja z akcją uliczną figur gipsowych tzw. krasnali* * * **SCENA W PODWÓRKU (Lubuski Teatr)**
- godz. 20.00 - **Zespół BOYS** - koncert **Disco Polo**

■ **20 sierpnia 2004 (pt.)**

* **SCENA W PODWÓRKU (Lubuski Teatr)**

- godz. 20.00 - **Wieczór z Gwiazdą** – **EMILIA KRAKOWSKA** monodram **Wakacjusza**

* **OGRÓDEK 4 RÓŻ...**

- godz. 20.30 – **Róże Jazz Festiwal BRAND NEW BLUES** – **BLUES MACHINE**

* **BLUES EXPRESS**

- godz. 20.30 - **Expresowe potańcówki**

■ **21 sierpnia 2004 (sob.)**

* **SCENA W PODWÓRKU (Lubuski Teatr)**

- godz. 20.00 – **DYREKTOR KAZAŁ ZROBIĆ KABARET**, reż. M. Puchalski – **Kabaret Lubuskiego Teatru Pod Leonem**

* **BLUES EXPRESS**

- godz. 20.30 - **Bluesowe noce** – **BENEDIKTA** - **morawski folkrock**, Czechy
- godz. 22.00 - **Kino pod księżycem** – przegląd etiud filmowych **Łódzkiej Szkoły Filmowej** (m.in. K. Kieślowski, A. Wajda, A. Munk, P. Szulkin)

■ **22 sierpnia 2004 (niedz.)**

* **KOŚCIÓŁ EWANGELICKI**

- godz. 18.00 – **Wieczory u luteranów** - koncert ka-

meralny, **MARIA BANASZKIEWICZ – BRYŁA, TOMASZ LISIECKI, CANTORES VIRIDIMONTANI** pod dyrektcją **JERZEGO MARKIEWICZA**

- * **KLUB JAZZOWY „U OJCA” – Letnia Scena Jazzowa**
- godz. 16.00 – **Warsztaty Jazzowe** – prowadzący: **NIPPY NOYA, JERZY GŁÓWCZEWSKI**
- godz. 20.00 – **Koncert THE GLOBETROTTERS**

■ 24 sierpnia 2004 (wt.)

- * **ZAŁĘK SZTUKI** (obok restauracji Nieboska Komedial)
- godz. 12.00 – **Akcja zielonogórskich artystów – Galeria na ulicy** - ekspozycja **JEDYNA SŁUSZNA DROGA**

■ 26 sierpnia 2004 (czw.)

- * **SCENA W PODWÓRKU** (Lubuski Teatr)
- godz. 12.00 – **AWANTURA O BASIĘ K. Makuszyńskiego** – reż. D. Kustosik – Lubuski Teatr
- godz. 19.00 – **IV Ogólnopolski Konkurs Kiszenia Ogórków - ROKOKO Ogórkowa Gala** - rozstrzygnięcie konkursu - parada orkiestr dętych
- godz. 20.00 – **koncert NA DĘTE, BLASZANE** (Grodziska Orkiestra Dęta, Dixieband z Cottbus)
- * **BACHUS KLUB**
- godz. 21.30 – **Poezja śpiewana** - recital **DAGMARY KORONY**
- * **ZAŁĘK SZTUKI** (obok restauracji Nieboska Komedial)
- godz. 12.00 – **Akcja zielonogórskich artystów – Galeria na ulicy** - ekspozycja **RONDO OBRAZÓW I OBRAZÓW** i rozstrzygnięcie **TURNIEJU JEDNEGO OBRAZU**

■ 27 sierpnia 2004 (pt.)

- * **SCENA W PODWÓRKU** (Lubuski Teatr)
- godz. 20.00 – **Wieczór z Gwiazdą - ZDZISŁAW WARDEJN, SZALONE NOŻYČKI** – reż. G. Matysik - Lubuski Teatr
- * **OGRODEK 4 RÓŻ...**
- godz. 20.30 – **Róża Jazz Festiwal EASY BALLADS – SHADOCK & CO.**
- * **BLUES EXPRESS**
- godz. 20.30 - **Expresowe potańcówki**
- * **AMFITEATR - XII Ogólnopolski Festiwal Piosenki „POKÓJ I DOBRO”**
- godz. 16.00 – Konkurs piosenki
- godz. 20.00 – Koncert zespołów **CHILI MY, RAZ DWA TRZY**

■ 28 sierpnia 2004 (sob.)

- * **DEPTAK**
- godz. 20.00 – **KOKTAJL Z MARTWĄ NATURĄ W TLE, Teatr Strefa Czysta z Poznania**
- * **BLUES EXPRESS**
- godz. 20.30 – **Bluesowe noce – TERNE CHAVE** - cygański jazz, Czechy
- godz. 22.00 – **Kino pod księżycem** - klasyka kina niemego – **HARRY LANGDON**
- * **AMFITEATR**
- godz. 18.00 – **Koncert Galowy Festiwalu „POKÓJ I DOBRO”, laureaci konkursu i koncert zespołów GOSPEL, TGD**
- * **SCENA W PODWÓRKU** (Lubuski Teatr)
- godz. 22.00 – **POŻEGNANIE Z MUZAMI, koncert zespołu WAWELE z JANEM WOJDAKIEM**

■ 29 sierpnia 2004 (niedz.)

- * **MUZEUM ETNOGRAFICZNE W OCHLI**
- godz. 14.00 – **„Ziemniaki, kartofle, pyry” – festyn** (pokazy uprawy i wykopków, potrawy z ziemniaków, tradycje bukowińskie)
- * **KOŚCIÓŁ EWANGELICKI**
- godz. 18.00 – **Wieczory u luteranów** - recital organowy, **IRENA CIEŚLIK-WISŁKA**
- * **KLUB JAZZOWY „U OJCA” – Letnia Scena Jazzowa**
- godz. 16.00 – **Warsztaty jazzowe** – prowadzący: **MACIEJ SIKALA**
- godz. 20.00 – **Koncert Another one for... MACIEJ SIKALA QUARTET**
- * **AMFITEATR**
- godz. 18.00 – **Koncert Finałowy Festiwalu „POKÓJ I DOBRO”, Zespół ARKA NOEGO i MAGDA ANIOŁ**

W Y S T A W Y

Muzeum Ziemi Lubuskiej czynne: **śr.-pt. 11.00-17.00, sob. 10.00-15.00, niedz. 10.00-16.00**

- **Wież w malarstwie** – ze zbiorów Muzeum Okręgowego w Lesznie (19 V -29 VIII)
- **Zmienna tożsamość. Obrazy kartograficzne podziałów terytorialnych ziemi północnego Śląska i wschodnich Łużyc w dziejach** (19 V- 25 VII)
- **Sztuka secesji** (30 VI – 29 VIII)
- **80 lat organizacji gospodarczej Lasy Państwowe** (11 VIII- 30 IX)

EKSPOZYCJE STAŁE

- **Sztuka sakralna Śląska Lubuskiego, Galeria Mariana Kruczka, Galeria Tadeusza Kuntze, Galeria Witraży Marii Powalisz- Bardońskiej, Zielona Góra początki i rozwój miasta, Tradycje winiarskie Zielonej Góry, Zabytki do konserwacji.**

Muzeum Etnograficzne Ochla czynne: **wt-niedz. 10.00-17.00**

- **Towar czy pieniądz** (lipiec - sierpień)

Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna

- **Promocja gminy Świdnica (do 31 sierpnia)**
- **Prace plastyczne i rękodzieło mieszkańców gminy Świdnica (do 31 sierpnia)**
- **Wakacyjne poranki w bibliotece** (lipiec – sierpień, pn.-pt. 11.00-13.00)

Na wypadek niepogody imprezy odbędą się w pomieszczeniach przyległych do miejsc prezentacji.

MIEJSCA REALIZACJI

Deptak

- ogródek letni 4 Róża ul. Stary Rynek 17, ogródek letni Blues Express
- ul. Niepodległości 10, podwórko Lubuskiego Teatru – Lubuski Teatr ul. Niepodległości 3/5,
- Pub Pod Kasztanem Pl. Pocztowy 15,
- Muzeum Ziemi Lubuskiej ul. Niepodległości 15,
- Zaulek U Jadzki ul. Żeromskiego 21 (podwórko) tel: (68) 3271649,
- Kościół Ewangelicki ul. Kazimierza Wielkiego 11,
- Amfiteatr ul. Festiwalowa 3
- Klub Jazzowy „U OJCA” – ul. Szafrana 8
- Muzeum Etnograficzne w Ochli
- Park Winny – Palmiarnia
- Bar Jankiel ul. Sobieskiego 14

zebrała aua

Dzień ADB na Uniwersytecie

8 czerwca odbył się pierwszy dzień ADB na Uniwersytecie Zielonogórskim.

Firma ADB jest międzynarodowym liderem w dziedzinie projektowania i produkcji dekodерów cyfrowej telewizji satelitarnej, kablowej, naziemnej i internetowej. Główna siedziba firmy ADB Polska znajduje się w Zielonej Górze, ale przedsiębiorstwo działa w 15 krajach świata, m.in. na Tajwanie.

W ramach prezentacji firmy studenci naszej uczelni mogli zapoznać się z zakresem działalności ADB Polska oraz bieżącymi ofertami pracy. Pracownicy Departamentu Rozwoju Kadr firmy przedstawiali studentom nowe miejsca pracy. Aktualnie poszukiwani są przede wszystkim programiści, koordynatorzy projektów oraz elektronicy. Chętni studenci - kandydaci do pracy mogli na miejscu rozwiązać test kwalifikacyjny. O godz. 16.00 odbyła się specjalna prezentacja firmy przygotowana przez pracownika ADB Polska.

Był to pierwszy Dzień ADB na Uniwersytecie Zielonogórskim, ale – jak zapowiada firma – kolejne tego spotkania będą kontynuowane w przyszłym roku akademickim.

Tego typu prezentacje realizowane były wcześniej na innych uczelniach w kraju, m.in. na Politechnice Śląskiej, Politechnice Wrocławskiej i Politechnice Łódzkiej.

Jednak większość pracowników zatrudnianych w firmie ADB Polska to absolwenci naszej uczelni (wcześniej Politechniki Zielonogórskiej i Wyższej Szkoły Inżynierskiej). Cenieni są nasi informatycy, elektronicy i elektro-



technicy, niejednokrotnie rozpoczynający swą karierę zawodową już podczas studiów.

Koordynatorem Dnia ADB na Uniwersytecie Zielonogórskim jest Centrum Informacji i Promocji.

Anna Urbańska



Diariusz prawniczy

W maju i czerwcu ukazały się nowe przepisy prawne, ważniejsze z nich publikujemy.

- Rozporządzenie MENiS z dnia 8 maja 2004 r. w sprawie klasyfikacji zawodów szkolnictwa zawodowego (Dz.U.04.114.1195);
- Rozporządzenie MENiS z dnia 8 kwietnia 2004 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie zasad wydawania oraz wzorów świadectw, dyplomów państwowych i innych druków szkolnych, sposobu dokonywania ich sprostowań i wydawania duplikatów, a także zasad legalizacji dokumentów przeznaczonych do obrotu prawnego z zagranicą oraz zasad odpłatności za wykonywanie tych czynności (Dz.U.04.115.1198);
- Ustawa z dnia 30 kwietnia 2004 r. o świadczeniach przedemerytalnych (Dz.U.04.120.1252);
- Ustawa z dnia 20 kwietnia 2004 r. o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz niektórych innych ustaw (Dz.U.04.121.1264);
- Rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 11 czerwca 2004 r. w sprawie szczegółowego zakresu działania Ministra Edukacji Narodowej i Sportu (Dz.U.04.134.1426);
- Ustawa z dnia 20 kwietnia 2004 r. o zmianie ustawy o systemie oświaty (Dz.U.04.145.1532);

Mam również dobrą wiadomość dla studentów. W dniu 21 czerwca br. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej podpisał ustawę z dnia 28 maja 2004 r. o zmianie ustawy o szkolnictwie wyższym, ustawy o wyższych szkołach zawodowych, ustawy o pożyczkach i kredytach studenckich oraz zmianie niektórych innych ustaw. Ustawa powyższa, przewidująca rozszerzenie kręgu osób uprawnionych do otrzymywania świadczeń pomocy materialnej dla studentów oraz pożyczek i kredytów studenckich, wejdzie w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia. Po wejściu w życie ustawy możliwość ubiegania się o określone świadczenia pomocy materialnej w poszczególnych okresach będą mieli m.in. studenci uczelni państwowych działających na podstawie ustawy z dnia 12 września 1990 r. o szkolnictwie wyższym i ustawy z dnia 26 czerwca 1997 r. o wyższych szkołach zawodowych kształcących się w systemie studiów:

- a) dziennym – od 1 października 2004 r. – w zakresie stypendium socjalnego z możliwością zwiększenia jego kwoty z tytułu niepełnosprawności i zakwaterowania, stypendium za wyniki w nauce lub sporcie, stypendium ministra za osiągnięcia w nauce oraz zapomogi;
- b) wieczorowym, zaocznym i eksternistycznym – 1) od wejścia w życie ustawy do 30 września 2004 r. – w zakresie stypendium socjalnego, stypendium za wyniki w nauce oraz stypendium specjalnego dla osób niepełnosprawnych – stypendia mogą być wypłacane z wyrównaniem od 1 stycznia 2004 r. - 2) od 1 października 2004 r. – w zakresie stypendium socjalnego z możliwością zwiększenia jego wysokości z tytułu niepełnosprawności, stypendium za wyniki w nauce lub sporcie, stypendium ministra za osiągnięcia w nauce oraz zapomogi.

Nowy system pomocy materialnej dla studentów, który zacznie obowiązywać od 1 października 2004 r., przewiduje w szczególności:

- a) możliwość ubiegania się o świadczenia pomocy materialnej dla studentów będą mieli wszyscy studenci niezależnie od systemu studiów (dienne, wieczorowe, zaoczne i eksternistyczne) oraz uczelni (państwowa, niepaństwowa),
- b) osoba uprawniona będzie mogła ubiegać się o następujące świadczenia:
 - stypendium socjalne, którego wysokość może zostać zwiększona w związku z ponoszeniem dodatkowych kosztów z tytułu niepełnosprawności potwierdzonej orzeczeniem właściwego organu, a w przypadku studentów studiów dziennych ponadto z tytułu: zakwaterowania w domu studenckim lub w obiekcie innym niż dom studencki, jeżeli codzienny dojazd z miejsca stałego zamieszkania do uczelni uniemożliwiałby lub w znacznym stopniu utrudniał studiowanie a także zakwaterowania w domu studenckim lub w innym obiekcie niepracującego małżonka i dzieci.
 - stypendium za wyniki w nauce lub sporcie,
 - stypendium ministra za osiągnięcia w nauce,
 - zapomogę.
- c) wysokość dochodu uprawniającego studenta do ubiegania się o stypendium socjalne nadal będzie ustalał rektor w porozumieniu z uczelnianym organem samorządu studenckiego, przy czym miesięczna wysokość dochodu na osobę w rodzinie studenta nie może być określona na poziomie wyższym niż 569 zł netto.

Urszula Dziuk
Dział Organizacyjno-Prawny

Fakty, poglądy, opinie

Pospieszalski i seks

Telewizyjna debata w programie Jana Pospieszalskiego na temat badań przemocy seksualnej wobec dzieci wywołała burzę. W tle mającą kwestie zasadnicze dla demokratycznej debaty - co wolno mówić, a czego nie? Co wolno badać? W jakim celu i jakim kosztem?

Poszło o ankiety, które wiosną wypełniło 5 tys. uczniów (i 750 nauczycieli) w 250 szkołach ponadgimnazjalnych. Część rodziców i pedagogów jest oburzona. Skrytykował je nawet rzecznik praw dziecka.

Druga sprawa - program „Warto rozmawiać” (TVP 2, 31 maja), w którym pod gradem zarzutów znalazł się seksuolog prof. Zbigniew Izdebski, który wraz z TNS OBOP prowadził badania. - To miała być publiczna egzekucja - twierdzi Izdebski.

Program osiągnął niespotykaną dla publicystyki oglądalność - 1,5 mln!

Badania „Młodzież o sobie” to część projektu realizowanego w państwach rejonu Bałtyku kierowanego przez instytut norweski. Uczestniczy w nim osiem państw - 65 pytań jest wspólnych, a 10 „narodowych”. Ankietę wypełniali uczniowie z rocznika 1986; w tym roku skończyli lub skończą 18 lat. Niepełnoletni brali udział za pisemną zgodą rodziców. (...)

Po programie oświadczenia wystosowali i Izdebski, i OBOP. W proteście do TVP 2 Federacja na rzecz Kobiet i Planowania Rodziny uznała, że program był „jaskrawym przykładem manipulacji”. - Mieliśmy skrajne reakcje - mówi rzecznik TVP Jarosław Szczepański. - Zawsze dzwoni więcej osób, którym coś się nie podoba. Ale były i podziękowania. Można zakwestionować obiektywizm, ale to program autorski.

Faktycznie prowadzący sprzyjał jednej opcji. Wśród ekspertów i widzów przeważali adwersarze Izdebskiego. Program,

którego oglądanie momentami było po prostu nieprzyjemne (drwiące śmiechy, atmosfera nagonki, tendencyjny dobór głosów z widowni), nie dał telewizjom szansy zrozumienia, a co dopiero przyjęcia racji drugiej strony.

Przeciwnicy „słownego molestowania” byli niemal non stop „przy głosie”. Izdebski bronił się samotnie. Badaczom z OBOP nie udzielono głosu.

Pospieszalski: - Tak to jest. Kiedy wskazuje się na coś niewłaściwego, mówić o tym chcą głównie ludzie, którzy chcą to wyartykułować.

A zarzut tendencyjności? - W sytuacji łamania praw rodziców, naruszania intymności dzieci i stosowania kontrowersyjnych metod badawczych mam do tego swój stosunek jako ojciec, publicysta i chrześcijanin. Ubolewam, że nie została zachowana reprezentatywność, ale nie dla wszystkich starczyło czasu. (...)

Grzegorz Sokół

Gazeta Wyborcza, 5 czerwca

Pokazać wszędzie i każdemu

(...) Szkoda, że na Uniwersytecie Zielonogórskim nie powstają pracownie, w których profesorowie-mistrzowie na etapie studiów potrafiliby docenić najlepszych, w jakiś sposób pomóc im. Była taka pracownia Leona Tarasiewicza... On promuje swoich studentów, którzy są dobrzy, których ceni, którzy się wykazują w jego pracowni. W Zielonej Górze nie ma czegoś takiego. Nasz Instytut, a miałem z nim kontakt, dla mnie jest miejscem, gdzie chałturzą artyści i profesorowie z innych uczelni. To są ludzie, którzy się tylko pojawiają, nie potrafią więc „sprzedać” ducha mistrza. A relacja mistrz-uczeń w sztuce jest czymś bardzo istotnym.

Tymbardziej, że tutaj – naprawdę – wykładają ludzie z panteonu polskiej sztuki. Tylko oni tak naprawdę nie są „nasi”. Oni po prostu żyją sprawami swoich uczelni macierzystych, gdzie pełnią obowiązki dziekanów, prodziekanów. Oni mają nazwiska, o nich się czyta w gazetach. Przyjeżdżają tutaj, wykonują pewne czynności, bo są zobligowani do tego wypłatą. To są wielcy chałturnicy, w tym sensie, że profesjonalnie traktują Akademię Sztuk Pięknych, a tutaj przyjeżdżają i po prostu dorabiają. (...)

Przemysław Gapiński
Miaster, nr 7

Teatr wszechwiedzy

Tegoroczny jarmark wiedzy odbył się pod hasłem „Nauka bez granic”, co oznacza, że uniwersytet XXI wieku wyszedł na ulicę. To była masowa szkoła wyobraźni, wielkie wyzwanie dla umysłów - mówi prof. Łukasz Turski, fizyk, przewodniczący Komitetu Programowego VIII Pikniku Naukowego, który odbył się 22 maja w Warszawie. Widownię tego największego spektaklu popularnonaukowego w Europie, organizowanego przez Radio Bis („Wprost” był patronem medialnym) stanowiło ponad 70 tys. osób.

Młodzi lotnicy ze Stowarzyszenia Młodych Inżynierów Lotnictwa musieli uważać, by ich szybowiec nie wylądował na zięjącym ogniem wulkanie i nie zniszczył zamrożonych w azocie tzw. kryształowych róż. Miłośnicy historii podziwiali uzbrojenie armii rzymskiej oraz najstarsze warsztaty tkackie i tkaniny sprzed 2 tys. lat. Polskie Radio przygotowało inscenizację debaty prowadzonej w Jalcie w 1945 r. przez Churchilla, Roosevelta i Stalina na temat losów Europy po II wojnie światowej.

Przy stoisku British Council w ramach programu Space UK pokazano model rakiety, która niedługo polecą w kosmos. Niestety, nikt nie ma nadziei na to, że taką rakieta ludzie kiedykolwiek polecą na Marsa. Naukowcy z Instytutu Chemii i Techniki Jądrowej oświadczyli, że ekspedycja załogowa na Czerwoną Planetę jest technicznie możliwa, ale mało prawdopodobna z powodu zabójczego promieniowania kosmicznego. Pierwszy raz na pikniku można było oglądać tarczę i koronę Słońca oraz plamy słoneczne przy użyciu teleskopu oraz kamery i komputera podłączonego do Internetu. Naukowcy zapowiadają, że takie próby uczniowie wkrótce będą mogli przeprowadzać w szkołach lub w domu. Aby oglądać na ekranie komputera rozgwieżdżone niebo

w innym zakątku świata, wystarczy się połączyć przez Internet z teleskopem znajdującym się np. w Chile.

Monika Florek
Wprost, 6 czerwca

Seks po polsku

Trwa awantura wokół seksuologicznych badań prof. Zbigniewa Izdebskiego, który w ramach międzynarodowego projektu przebadal 5 tys. polskich 17- i 18-latków. Kontrakcję rozpoczęło krakowskie środowisko nauczycieli, zarzucając autorowi „molestowanie słowne dzieci”. Szczególny sprzeciw wywołał pomysł, by obok wiedzy i postaw uczniów sprawdzać też wiedzę i postawy nauczycieli wychowania w rodzinie. Liderem krakowskiego środowiska jest pani profesor Teresa Król, która w swoich podręcznikach określa waginę jako „naczynie miłości” i lansuje pogląd, że masturbacja jest szkodliwa. Sprawa trafiła do programu „Warto rozmawiać” prowadzonego przez sympatycznego, acz wyraźnie wojującego, katolickiego muzyka i dziennikarza Jana Pospieszalskiego. (...)

Z ekranu zagrział donośny głos polskiego zaścianka, kolejni prawdziwi Polacy wyciągali miecze z pochwy (o pardon!) i wymachiwali nad głową coraz bardziej zacukanego naukowca. Dominował pogląd, że takie badania to sianie zgorzienia i narażanie „dzieci” na trudne do opisanie urazy psychiczne. Wyobrażam sobie, jak się zarykiwały ze śmiechu biedne 18-latki karmione erotyką telewizyjno-internetową.

Na koniec Pospieszalski (jako „ojciec, publicysta i chrześcijanin”) dobił Izdebskiego pytaniem: „Jak by się pan poczuł, gdybym zapytał, czy prowadził pan badania dlatego, że jest pedofilem?”. To miała być aluzja do pytań zadawanych badanym. Gruchnęły oklaski.

„Warto rozmawiać”. Jasne, że warto. Tylko ktoś powinien w takiej rozmowie powiedzieć, że zadaniem szkoły publicznej jest rzetelna edukacja seksualna, a nie ochrona moralności pani Dulskiej, że zadaniem naukowców jest dostarczanie społeczeństwu wiedzy, zwłaszcza o źródłach i skali patologii, bo ona powoduje cierpienia na masową skalę. Że taka jest misja nauk społecznych. (...)

Spór o seksuologiczne badania prof. Zbigniewa Izdebskiego komentuje Piotr Pacewicz
Gazeta Wyborcza, 7 czerwca

Ściąganie wciąga

Polak zrzuca od podstawówki po profesurę i wcale się tego nie wstydzi. Stara matura odchodzi w niesławie: przecieki tematów, powtórka egzaminu w Opolu. Ale kłopot jest poważniejszy: nagminne ściąganie, podrabianie licencji, kupowane prace magisterskie, plagiaty nawet wśród uniwersyteckiej profesury, to w Polsce wciąż dowody raczej sprytu niż oszustwa. (...) Korzystaniem z przecieku można się chwalić, bo bywa spostrzegane jako przejaw zaradności w dorosłym świecie. Dopóki nie pęknie większa bomba, żyje się wygodnie z przeciekami przez lata. Przeciekały testy gimnazjalne, pytania maturalne i egzaminacyjne na studia (afery nękają zwłaszcza akademie medyczne). Promotor, który nie ujawnia pytań na obronę pracy magisterskiej, uchodzi za wyjątkowo nieużytego dziwaka.

Szkoła przez kilkanaście lat uczy ściągania wszystkiego, co się da, od każdego, kto da. – Stabi uczniowie ściągają, żeby przetrwać, średniaki – żeby rodzice nie truli, prymusi się zabezpieczają – bo jakby im się powinęła noga, to głupio – opowiada Izabela K., nauczycielka z mazowieckiej podstawówki. W badaniach Instytutu Spraw Publicznych do „korzystania z niedozwolonej pomocy” na tegorocznym egzaminie gimnazjalnym przystąpiło 20 proc. uczniów, czyli co piąty!, ale autorzy sugerują, żeby trochę doliczyć. – Najgorsze jest to, że nawet w ściąganiu idą na łatwiznę. Większości nie chce się robić nawet popularnej kiedyś harmonijki – zwykle podkładają pod kartki obszarpane strony bryków – mówi pani Izabela. Brak nie tylko wyrafinowania, ale i oporów.

Bo też skąd miałyby się wziąć? Przeładowaniem szkolnego programu usprawiedliwiają się zrzucający uczniowie i odpuszczający im nauczyciele. Niektórzy dostrzegają w kombinowaniu na testach lokalny koloryt na podobieństwo arabskiego targowania się. W regulaminie szkoły, w której uczy Izabela K.,

ściągania nie ma wśród przewinień, za które można obniżyć ocenę ze sprawowania. Jest za to brak koleżeństwa, w czym widać pewną konsekwencję. – Dawanie ściagi można uważać za zachowanie altruistyczne, zwłaszcza gdy wiąże się z ryzykiem – przyznaje prof. Barbara Weigl, psycholog z SWPS. A niedawanie to zwykle świństwo. – Gdy usłyszałam, że na Zachodzie się nie podpowiada ani nie daje ściągnać, byłam zaszokowana panującym tam egoizmem – wspomina prof. Hanna Świda-Ziemba, socjolog. W krajach anglosaskich takie korzystanie z pomocy ocenia się jednoznacznie. Jak podkreśla Zygmunt Zamoycki – który po powrocie z Anglii od kilku lat próbuje prowadzić w Polsce kampanię uczciwości edukacyjnej, w angielskim nie ma nawet podobnego eufemizmu na określenie naszych sprawdzianowych praktyk. Mówi się cheating – czyli po prostu oszustwo. (...)

Joanna Cieśla
Polityka, 22/2004

Chciwość zabija naukę

Ostatnio często mówi pan i pisze, że we współczesnej nauce za dużo wagi przywiązuje się do technologii, a za mało do badań podstawowych. Co pan przez to rozumie?

Prof. Piotr Słonimski: Technologia to, sensu largo, zastosowanie, aplikacja nauk ścisłych. Takie zastosowanie ma zawsze pewien określony cel, na przykład zbudować most albo wyleczyć chorobę. Ponieważ technologia ma konkretny cel, jest czymś zrozumiałym dla ogółu, dla polityków i społeczeństwa. Każdy pojmie, że opracowanie nowego sposobu leczenia warte jest nakładów pieniężnych, podobnie jak kwestie ochrony środowiska. W przypadku badań podstawowych jest zupełnie inaczej – tu nie dąży się do niczego namacalnego. Celem badań podstawowych, czy to doświadczalnych, czy teoretycznych jest wzbogacanie naszej wiedzy, szukanie prawdy. Trudno to nawet nazwać celem, bo każdy badacz wie, że droga ku prawdziwie obiektywnej nie może mieć końca. Jest to więc nie cel, lecz pewna filozofia, idea. Ta idea jest dla wielu ludzi, na przykład dla polityków, niezrozumiała. Dlatego wolą oni przeznaczać pieniądze na rozwój technologii, a nie na badania podstawowe.

Ale technologia bez badań podstawowych nie rozwijałaby się.

Oczywiście. Technologia i badania podstawowe są od siebie zależne. Do prowadzenia wielu rodzajów badań potrzebne są zdobycze technologii. W drugą stronę zależność jest jeszcze silniejsza – technologia jest zastosowaniem, aplikacją wyników badań podstawowych. Problem w tym, że możliwości takich zastosowań pojawiają się czasem 50 albo i 100 lat po dokonaniu odkrycia naukowego. (...)

Z prof. Piotrem Słonimskim – wybitnym biologiem, uważanym za twórcę genetyki mitochondrialnej rozmawiał Łukasz Kaniewski
Rzeczpospolita, 9 czerwca

Biotechnologia talerza

(...) W przyszłym roku Europa całkowicie otworzy się na zmodyfikowane genetycznie produkty, podobnie jak wcześniej uczyniły to Ameryka i Azja – przewiduje amerykański koncern Monsanto. Za kilka lat nie będzie już prawdopodobnie w krajach Zachodu żywności nie zmienionej genetycznie. W ostatnich pięciu latach ponad trzykrotnie (do 67 mln ha) zwiększyła się na świecie powierzchnia upraw biotechnologicznych. Uprawa się ponad sto zmienionych genetycznie roślin. Błędne jest jednak przekonanie, że niedługo będziemy jedli wyłącznie „nienaturalną” żywność. Rośliny uprawne były modyfikowane przez człowieka od czasu, gdy zaczął on prowadzić osiadły tryb życia i zajął się rolnictwem. Gatunki, które uznajemy dziś za naturalne, zostały udoskonalone przez człowieka głównie w ostatnich 300 latach. W XVIII i XIX wieku zaczęto używać nawozów sztucznych i rozpowszechniono nie znane wcześniej w Europie uprawy, głównie ziemniaków.

Pszenica powstała w wyniku naturalnego skrzyżowania się trzech dziko rosnących zbóż. Kukurydzę dawni mieszkańcy Ameryki pozyskali z meksykańskich odmian traw (do dziś jest to najczęściej krzyżowana roślina w USA). W Polsce jeszcze przed wojną wynaleziono pszenżyto, które dziś jest najpopularniejszą rośliną uprawną w naszym kraju. Ze skrzyżowania kostrzewy łąkowej i życicy wielokwiatowej powstała wysokokaloryczna trawa pastewna – festulolium. Amerykanin Norman

Borlaug wyhodował wysokopenną odmianę pszenicy i ryżu (za co w 1970 r. otrzymał Pokojową Nagrodę Nobla). Dzięki tym innowacjom w ciągu 25 lat, podczas tzw. zielonej rewolucji, o połowę wzrosła produkcja zbóż na świecie. (...)

Agaton Koziński
Wprost, 13 czerwca

Polak, czyli kto?

Polak wszedł do Europy. Z polskimi lękami, kompleksami i pychą. Pycha mu mówi, że on tę Europę nauczy prawdziwych Wartości. Kompleksy przestrzegają, że w konkurencji z Zachodem nie da sobie rady. Lęk podsuwa wizję wynarodowienia i skolonizowania Polski przez silniejszy Zachód. Lęki, kompleksy i pycha to oczywiste źródła narodowej nerwicy. Ale ta nerwica rośnie przede wszystkim dlatego, że coraz bardziej fałszywa jest samoświadomość Polaka. (...)

Polak przywykł widzieć siebie jako lekkoducha. Polskość wyobrażona to romantyczne zrywy i codzienna gnuśność. Lustro Ingleharta pokazuje nieco inny obraz. Jak Polak szuka potwierdzenia swego wyobrażenia, to oczywiście je znajdzie. Bo tylko na jedno pytanie najczęściej ze wszystkich odpowiedzieliśmy „tak” i było to akurat pytanie, „czy człowiek powinien mieć prawo nie pracować, jeśli nie ma na to ochoty”. To by potwierdzało stary stereotyp, że wśród narodów świata wyróżnia nas głównie lenistwo. Ale sprawa nie jest taka prosta. Polakowi przyzwyczajonemu do swego stereotypu aż trudno uwierzyć, że na tle Europy plasujemy się już w ścisłej czołówce miłośników pracy. Co więcej, niebawem stać się możemy najbardziej pracowitymi Europejczykami, bo Zachód coraz bardziej się leni, podczas gdy my stajemy się coraz większymi entuzjastami pracy. Na początku poprzedniej dekady mniej więcej jedna trzecia Francuzów, Anglików i Polaków uważała, że praca jest w ich życiu zbyt ważna. Teraz uważa tak dwie trzecie Francuzów (to jest rekord świata!), połowa Anglików, blisko połowa Niemców (!) i niespełna co szósty Polak. W Unii Europejskiej nie ma drugiego narodu deklarującego, iż praca jest w jego życiu tak ważna. (Czyżby tak objawiał się lęk przed bezrobociem?)

Waga, jaką większość starych Europejczyków i Amerykanie przywiązują do pracy, radykalnie spada. Natomiast Polacy uważają ją za coraz ważniejszą. (...)

Jacek Żakowski
Polityka, 25/2004

Filologie w kanale

Studia językoznawcze wciąż cieszą się dużą popularnością. Coraz większy rozdźwięk pomiędzy realnymi potrzebami studentów a wiedzą, którą otrzymują, może sprawić, że już wkrótce sielanka zmieni się w tragedię.

Dawno minęły złote czasy, kiedy sama znajomość języka obcego gwarantowała dobrą pracę, a dyplom ukończenia filologii pozwalał jego posiadaczowi dyktować warunki ewentualnym pracodawcom. W końcu lat 90. na kokosy wciąż mogli liczyć absolwenci lingwistyki stosowanej biegle władający dwoma językami. Na dzisiejszym rynku pracy znajomość języków nie jest już traktowana jako znak jakości, ale raczej niezbędny dodatek do właściwego wykształcenia, najlepiej zdobytego na wydziale zarządzania i marketingu lub ekonomii. Kierunki filologiczne wciąż należą do najbardziej obleganych na wszystkich uniwersytetach. Na tradycyjnie rekordową anglistykę w 2002 roku startowało ponad 12 osób na jedno miejsce, niewiele mniej, bo 10, próbowało dostać się na iberystykę. Nawet na mniej popularnej rusycystyce o jeden indeks walczyło pięć osób.

Dlaczego studenci wybierają te coraz mniej perspektywiczne kierunki? Wiele odpowiedzi brzmi lakonicznie. Anna, V rok germanistyki na UW: Poszłam za głosem serca, lubiłam ten język i myślałam, że dobrze się go nauczę. Monika, II rok romanistyki: Myślałam, że więcej się dowiem o współczesnej kulturze Francji.

Jednak większość studentów skupia się na perspektywach pracy. Agnieszka Bornus, absolwentka rusycystyki: Rosyjski staje się coraz bardziej atrakcyjny. Po wejściu do UE nasz kraj stanie się oknem na Wschód. Polacy mają szansę zostać pośrednikami w kontaktach gospodarczych państw Zachodu i Rosji. O nadziejach związanych z pracą tłumaczy i urzędników

w instytucjach Unii Europejskiej słyszy się na wszystkich filologiach.

Oczywistą drogą po filologii jest zawód nauczyciela. Choć wielu przyszłych filologów dorabia w czasie studiów jako korepetytorzy i nauczyciele, rzadko kto wiąże z tym zawodem swoją przyszłość. Nawet ci uczący się w kolegiach nauczycielskich niechętnie widzą siebie w roli nauczycieli. Piotr, obecnie nauczyciel licealny, wspomina, jak na I roku w ciechanowskim Nauczycielskim Kolegium Języków Obcych nauczyciel metodyki z USA zapytał, ile osób chce pracować w zawodzie nauczyciela po ukończeniu studiów. – W grupie 15 osób raptem dwie podniosły ręce – mówi Piotr. – Nieobity z polskimi realiami Amerykanin dosłownie osłupiał. Marginalizowany i ignorowany przez kolejne rządy zawód nauczyciela wykonują dziś głównie osoby, którym nie udało się znaleźć pracy w innych, bardziej dochodowych branżach. (...)

Marcin Wyrwał
Gazeta Studencka, 25 czerwca

Nie pożrą nas roboty

Świata nie zagraża inwazja maleńkich robotów, które potrafią się rozmnażać – mówi Eric Drexler. Po 18 latach guru nanotechnologii wycofuje się ze swej ponurej wizji przyszłości.

Zmianę poglądów ogłosił Drexler w czerwcowym numerze pisma „Nanotechnology”. W krótkim artykule, który przesłał do druku ledwie dwa miesiące temu, uczony tłumaczy, dlaczego perspektywa zniszczenia świata przez niewidoczne gołym okiem maszyny, którą po raz pierwszy przedstawił w 1986 roku, już go nie niepokoi.

- Konstruowanie sztucznych twórców, które będą się same powielały, nie ma już sensu – mówi dziś Drexler. - W swojej prognozie zakładałem, że wyścig w nanotechnologii podaży tą właśnie drogą, bo firmy będą szukały taniej metody produkcji swoich wynalazków. Biologia podsuwała wydawałoby się najbardziej efektywne rozwiązanie: reprodukcję. Spójrzcie na bakterie. Jak one szybko to robią.

Czas pokazał jednak, że olbrzymie ilości lilipucich urządzeń można wytwarzać prostszymi metodami. Nie trzeba w tym celu naśladować przyrody. - I dobrze – mówi Drexler. - Nie musimy się obawiać, że inteligentne i wszędobylskie nanoroboty, przez nas wymyślone i stworzone, kiedyś w przyszłości wymkną się spod kontroli, rozpełzną po planecie, niepostrzeżenie przenikną do naszych ciał, a na końcu nas zniszczą. (...)

Andrzej Holdys
Gazeta Wyborcza, 29 czerwca

Jak zostać postmodernistą

„Modne bzdury” Alana Sokala i Jeana Bricmonta - pamflet na postmodernistycznych intelektualistów - to przedmiot jednej z największych afer intelektualnych ostatnich lat. Książka właśnie ukazała się w Polsce

Artykuł pod uroczym tytułem „Transgresja granic: ku transformatywnej hermeneutyce kwantowej grawitacji” ukazał się w renomowanym amerykańskim piśmie socjologicznym „Social Text” w 1996 r. Alan Sokal, profesor fizyki na New York University, używając terminologii naukowej i cytując najwybitniejszych francuskich intelektualistów (Lacana, Derrida, Deleuze’a, Kristeva), dowodził związków między matematyką i fizyką a naukami humanistycznymi. Kierując tekst do druku, redakcja „Social Text” w najgorszym smaku nie przewidziała, że bierze udział w jednej z największych afer intelektualnych ostatnich lat.

Ich uwadze uszło, że artykuł jest katalogiem nonsensów i jawnych żartów, a snute przez Sokala marzenia o humanistycznych implikacjach kwantowej grawitacji to absurd. (...)

Sokal bez zająknięcia stawiał tezę, że fizyczna rzeczywistość jest tylko „społecznym i lingwistycznym konstruktem”, a naukowcy obiektywność to mit, na szczęście obalony przez feministyczną krytykę. Cytował Jacques’a Derridę, papieża filozofii dekonstrukcji, który stwierdził, że „stała Einsteina to nie stała” (ale zmienna), i sam wyrokował, że także liczba 7 [stosunek obwodu okręgu do jego średnicy], wcześniej uważana za stałą, dziś okazuje się uzależniona od historii. Proponował też, by teorie naukowe oceniać nie ze względu na ich zgodność z rzeczywistością, lecz użyteczność polityczną - na przykład mate-

matyka powinna stać się feministyczna i emancypacyjna.

Kiedy kilka tygodni po ukazaniu się artykułu nikt nie zareagował, Sokal opublikował na łamach innego pisma tekst, w którym wyjawiał mistyfikację. Fizyk chciał sprawdzić, czy redaktorzy pisma opublikują tekst mimo jego jawnego idiotyzmu.

Zaczął się zbierać na burzę. Tymczasem jej sprawca planował kolejny cios. Wraz z belgijskim fizykiem Jeanem Bricmontem przygotował książkę, w której wziął na warsztat dzieła największych spośród sparodiowanych gwiazd, analizując ich niefortunne przygody z naukami ścisłymi. Potraktowane bez czolobitności teksty te okazują się niekiedy stekiem nonsensów. Sokal i Bricmont mieli dwa cele - obnażyć pseudonaukowy bełkot intelektualistów oraz wyśmiać szerzące się idee, że nauka to tylko konstrukcja społeczna. Po publikacji książki „Modne bzdury” po amerykańskich kampusach i francuskich kawiarniach przeszedł szept zgrozy: król jest nagi! (...)

Zacytujmy tylko dwa najpiękniejsze kawałki. Jacques Lacan, kontynuator Freuda, uważany za jednego z najwybitniejszych myślicieli XX w., „uściślał” swoją teorię psychoanalityczną za pomocą wyższej matematyki, choć mylił jej podstawowe pojęcia. Jego naukowe analogie mają natomiast niepodważalny walor humorystyczny, jak przyrównanie „organu erekcyjnego” do liczby urojonej $v-1$.

Badaczka feministyczna Luce Irigaray wpadła natomiast na trop wstydlivych sekretów współczesnej fizyki - jeśli fizycy zajmowali się dotąd mechaniką ciała stałego w większym stopniu niż mechaniką cieczy, to z pobudek seksistowskich. Mechanika cieczy jest bowiem dziedziną kobiecą, podczas gdy mechanika ciała stałego to sprawa typowo męska - jak wiadomo, kobiece narządy płciowe wydzielają czasem płyny, męskie zaś wystają i sztywnieją. (...)

Skandal szybko trafił na pierwsze strony m.in. „New York Timesa”, „International Herald Tribune”, londyńskiego „Observera”, francuskiego „Le Monde”. Podzielono się na dwa obozy.

Bohaterowie parodii wystosowali serię artykułów, w których gromili niepokornych fizyków. Broniono prawa humanistyki do używania nauk ścisłych nie precyzyjnie, lecz jako metafor. Sokal i Bricmont dowodzili jednak, że metafory, aby mieć sens, powinny rozjaśniać, a nie zaciemniać.

Julia Kristeva - znana badaczka literatury bułgarskiego pochodzenia, od lat mieszkająca we Francji - posądziła autorów o frankofobię, a swe matematyczne błędy w tekstach literaturoznawczych usprawiedliwiła wyznaniem, że popełniła je w wieku lat 25 „w studenckim pokoiku, chora na gripę, dmuchając nos w gorączce”. Derrida zaś w aferze stwierdził spisek w celu zdyskredytowania jego osoby. (...)

Jak można się było spodziewać, Sokala i Bricmonta poparli naukowcy oraz myśliciele znani z racjonalizmu. Steven Weinberg, laureat Nagrody Nobla z fizyki, napisał, że sparodiowane przez Sokala poglądy są surrealistyczne, błędy zaś, jakich dopuszczają się intelektualiści, fatalnie świadczą o standardach społeczności intelektualnej. Fizyków poparł też filozof Thomas Nagel, wyrażając przy tym nadzieję, „że niekompetentni ludzie, którzy wymuszają się na temat nauki jako zjawiska społeczne, choć nic z niej nie rozumieją, (...) staną się kiedyś taką samą rzadkością jak głusi krytycy muzyczni”. Najdalej posunął się jednak pewien australijski informatyk, który w konkluzji całej sprawy umieścił w internecie „generator postmodernistyczny” - program komputerowy, który generuje teksty postmodernistyczne według prostego przepisu wymyślonego przez Sokala. Po pierwsze, budować zdania poprawne, ale pozbawione treści. Po drugie, używać wielu trudnych słów (hiperprzestrzeń, poststrukturalny etc.). Po trzecie, całość przybrać cytatami z dzieł innych myślicieli postmodernistycznych. Generator dostępny jest na stronie: <http://www.elsewhere.org/cgi-bin/postmodern> (...)

Nawet wśród humanistów uważa się, że precyzja myśli i jasność wywodu nie należą dziś do standardów znacznej części humanistyki. Moda jest raczej na „niezrozumiałość”. Niektórzy - a wśród nich Bricmont i Sokal - podejrzewają nawet, że niektórzy intelektualiści z cynizmem stosują mętniactwo po to, by ukryć płytkość i banał swoich myśli. Jest to wszak znany zabieg reklamowany nawet przez Schopenhauera w „Erystyce”: „Zadziwienie i oszołomienie przeciwnika potokiem bezsensownych słów”.

Poziom zagmatwania niektórych dzieł jest tak niebosiężny, że ludzie popadają wobec nich w niemal religijne oniesienie.

Jak pokazał eksperyment Sokala, zachodzić tu może także efekt psa Pawłowa - wystarczy zacytować jednego ze „świętych” autorów, by w mózgu czytelników natychmiast wyłączyła się funkcja „myślenie krytyczne”.

Alan Sokal, Jean Bricmont „Modne bzdury. O nadużywaniu pojęć z zakresu nauk ścisłych przez postmodernistycznych intelektualistów”, przeł. Piotr Amsterdamski, Prószyński i s-ka

Magdalena Miecznicka
Gazeta Wyborcza, 29 czerwca

Cenzorskie zapędy

Redakcja otrzymała list otwarty uczonych zajmujących się badaniami seksualności człowieka oraz zagadnieniami edukacji. Pismo jest reakcją na styl prowadzenia dyskusji (w programie TVP 2 „Warto rozmawiać”) nad problematyką badań prowadzonych przez prof. Zbigniewa Izdebskiego z Zielonej Góry.

My, niżej podpisani, zajmujący się w swych badaniach naukowych różnymi aspektami seksualności człowieka, a także zagadnieniami dotyczącymi edukacji, czujemy się poważnie zaniepokojeni próbami wstrzymania realizacji projektu badawczego „Młodzież o sobie”. Opinie, postawy i zachowania młodzieży wobec ważnych spraw życiowych” i publikacji jego wyników. Wyrażamy również swój głęboki sprzeciw w stosunku do zarzutów stawianych prof. Zbigniewowi Izdebskiemu, stwarzają one bowiem zagrożenie dla autonomii środowiska naukowego.

Najwięcej ataków dotyczy rzekomego „słownego molestowania dzieci” poprzez pytania zawarte w ankiecie. Prof. Zbigniew Izdebski jest poważnym i cenionym badaczem problematyki z zakresu seksuologii rozwojowej i społecznej – w tym problemów najtrudniejszych, bo dotyczących patologii. Tematy takie, jak: przemoc w rodzinie czy też przemoc seksualna zawsze budziły wiele kontrowersji. Kontrowersyjność danego zjawiska nie może być jednak usprawiedliwieniem dla unikania go. Problemy te istnieją. Twierdzenie, że jest inaczej, oznacza wyrządzenie krzywdy ofiarom przemocy. To one bowiem pozostaną same z problemami, ponieważ nauczyciele i pedagodzy nie

mają dziś wystarczających narzędzi, by im pomóc – skutecznych programów profilaktycznych i edukacyjnych. Do opracowania takich programów niezbędne są jednak badania określające zakres i skalę tych niekorzystnych zjawisk. Cel ten przyświecał badaniu realizowanemu przez prof. Izdebskiego w ramach projektu badawczego Państw Rejonu Morza Bałtyckiego. Niestety, trudne tematy oznaczają zadawanie trudnych pytań. Nie oznacza to jednak, że ich autorzy zapominają o dobru badanych osób i o etyce badań naukowych. Z tego powodu do badania zaproszono młodzież z rocznika 1986, czyli osoby, które w 2004 roku są lub będą formalnie pełnoletnie. Uporczywe nazywanie ich „dziećmi”, to duże nadużycie. Trudno powstrzymać się od wrażenia, że autorzy niektórych wystąpień medialnych i publicznych manipulują opinią społeczną i poprzez to dyskredytują prof. Izdebskiego. Wyrażamy też zaniepokojenie, że dyskusja nad merytorycznymi i metodologicznymi aspektami badania stała się tak emocjonalna i ideologiczna. Niebezpiecznym wydaje się nam również odmawianie prawa do prowadzenia niezwykle istotnych badań, jak i pojawiające się próby powstrzymania opracowania ich wyników. Zapędy do cenzurowania działań badawczych, jak i ich wyników przywodzą nam na myśl najgorsze czasy minionej epoki. Dlatego też raz jeszcze wyrażamy naszą solidarność z prof. Izdebskim i sprzeciwiamy się tak motywowanym próbom ograniczenia wolności naukowej.

Pod listem podpisało się wielu ludzi nauki – profesorowie, pedagodzy, seksuolodzy i autorytety w dziedzinie ochrony praw dziecka.

Gazeta Lubuska, 2 lipca

To samo wydanie *Gazety* publikuje również rozmowę z prof. Z. Izdebskim.

wybrała esa

Przegląd prasy

Waży ok. 100 kg, a średnica jego lustra wynosi 35 cm – tak 3 czerwca o nowym teleskopie napisała *Gazeta Wyborcza*. Dzięki supernowoczesnemu teleskopowi, który dostał Uniwersytet Zielonogórski, moglibyśmy dokładnie obejrzeć hipermarkiet na Księżycu. Oczywiście gdyby na nim był. Instytut Astronomii Uniwersytetu Zielonogórskiego jako jedyny w Polsce ma tak nowoczesny teleskop cyfrowy. – To najlepszy model dostępny w tej chwili na rynku – zapewnia dyrektor Instytutu prof. Janusz Gil. Dzięki niemu Szymon Kozłowski, jeden z magistrantów, odkrył kometę, która przelatywała blisko Ziemi. – To nie jest fundamentalne odkrycie, ale bardzo ciekawe. Dowodzi to, że nawet w Zielonej Górze można robić odkrycia naukowe – mówi Szymon Kozłowski. Ale teleskop ma służyć nie tylko naukowcom i studentom. W każdą pogodną niedzielą noc (od godz. 22 do północy) zielonogórzanie mogą odwiedzać Wieżę Braniborską, gdzie „urzędują” astronomowie, i oglądać niebo. Niebawem obserwacje będą możliwe także w dzień dzięki osłaniającej przed światłem kopule, która jeszcze w tym roku przykryje Wieżę. Prace zaczną się w czerwcu, a skończą przed październikiem.

4 czerwca *Gazeta Lubuska* zapowiada wystawę końcoworoczną studentów Wydziału Artystycznego. – Wystawa to już tradycja, to podsumowanie wyników pracy dydaktycznej pedagogów i osiągnięć artystycznych studentów – mówi dyr. Instytutu Sztuk Pięknych prof. Jan Gawron. Nowością są prezentowane rzeźby i prace studentów architektury wnętrz, która została uruchomiona w ub. r. Modele, plansze, ujęcia w perspektywie, rysunek można oglądać w salach UZ przy pl. Słowiańskim 5. Tam też swoje prace pokazują dwie pracownie grafiki. W gmachu przy ul. Wiśniowej 10 znalazły się prace studentów malarstwa i grafiki, a także edukacji artystycznej w zakresie sztuk

plastycznych. Studenci lat I-II prezentują akt i martwą naturę. Z podobnymi zagadnieniami spotkają się kandydaci na studia podczas egzaminów wstępnych. Można więc podpatrzeć, na co zwrócić uwagę podczas tworzenia. Będzie też okazja, by porozmawiać z wykładowcami i studentami, którzy będą pełniłi dyżury.

Studenci śpiewali co chcieli – donosi 5 czerwca *Gazeta Wyborcza* o eliminacjach do Festiwalu Piosenki Studenckiej. Aż dwóch wykonawców zaprezentuje Zieloną Górę podczas krakowskiego Festiwalu Piosenki Studenckiej. – Z niektórych miast nie dostaje się nikt, a tu taki urodzaj – wynik zaskoczył nawet jury. W eliminacjach wzięło udział dziewięciu uczestników (jeden nie dojechał). Nagrodą było 500 zł i występ w październiku na Festiwalu Piosenki Studenckiej w Krakowie. – To taka impreza, która zauważa ludzi piszących, tworzących muzykę i takich, którzy niosą jakąś nutkę oryginalności w sobie – tak Mariusz Lubomski, przewodniczący jury, uzasadnił wyniki. Wyróżnienie otrzymała Katarzyna Chojnacka (za szczerość wypowiedzi i autorską piosenkę o człowieku mówiącym do samego siebie) i Forum (za ogromną pracę włożoną w przygotowanie występu). Natomiast do Krakowa pojedzie zespół *Pokój 121* – od początku faworyt publiczności oraz Andriej Kotin – Rosjanin, który studiuje w Zielonej Górze germanistykę. Urzekł swym bardowskim stylem i świetnymi tekstami. A jak na festiwal studencki w Głębie przystało, nawet podczas przerwy publiczność się nie nudziła, urządzając swoisty *jam session* – każdy śpiewał co chciał, a hitem była piosenka „Wojenko, wojenka”. Na koniec natomiast wszyscy zobaczyli i usłyszeli, jak naprawdę się „robi” piosenkę i to w najlepszym wykonaniu – Mariusza Lubomskiego.

Dziś nie ma ani uczelni, ani kierunku, których ukończenie gwarantowałoby zatrudnienie – czytamy 5 czerwca w *Gazecie Lubuskiej*. Co roku do poszukujących pracy dołącza ok. 400

tys. młodych, wykształconych ludzi. Dlatego warto pamiętać, że na studiach nie tylko zdobywasz wiedzę, ale także rozwijasz umiejętność uczenia się. Chodzi o to, żebyś umiał przystosowywać się do zmieniających się warunków, umiał znaleźć się w miejscu niekoniecznie związanym z kierunkiem studiów. – Choć można potem rozpocząć drugi fakultet, podjąć studia podyplomowe itp., to wybór drogi kształcenia po maturze jest poważną sprawą. Nie decyduję się np. na polonistykę tylko dlatego, że idzie tam twoja przyjaciółka – mówi Maria Małecka z Parlamentu Studenckiego Uniwersytetu Zielonogórskiego. – Źle robią też ci, którzy wybierają kierunek tylko dlatego, że jest tam mało kandydatów lub nie ma egzaminów wstępnych. Wybór M. Małeckiej był przemyślany, choć niełatwy: resocjalizacja i profilaktyka osób niedostosowanych społecznie. – Zmarł mój tata, po maturze musiałam rok pracować w sklepie, żeby zarobić na studia – dodaje. – W końcu udało się to, o czym marzyłam.

Terapia dyslektyczna prowadzona jest w zielonogórskich przedszkolach, podstawówkach i gimnazjach. Tylko z dorosłymi nikt nie pracuje. Ale to się zmieni – relacjonuje 8 czerwca sesję na temat dysleksji jaka odbyła się na Uniwersytecie Zielonogórskim *Gazeta Wyborcza*.

Beata Walocha: **Nasz oddział Polskiego Towarzystwa Dysleksji ma 10 lat. Jak Pani ocenia jego działalność?**

Prof. dr hab. Marta Bogdanowicz z Gdańska, prekursorka działań na rzecz dzieci z dysleksją: – Placówka w Zielonej Górze powstała jako jedna z pierwszych w Polsce (obecnie mamy 65 oddziałów). To, co się tutaj dzieje, jest modelowym wzorcem dla innych placówek.

Co jest jeszcze do zrobienia?

– Na początku zajmowaliśmy się dziećmi szkolnymi, ale okazało się, że już w przedszkolach można zapobiegać problemom dysleksji. Z czasem doszły też szkoły ponadpodstawowe. Zielona Góra jest jednym z nielicznych miast, gdzie w gimnazjach jest prowadzona terapia dyslektyczna. Zostaje jeszcze problem z dorosłymi i to jest teraz nasz cel. Chcemy stworzyć dla nich poradnię.

Ludzie z *Pokoju 121* – tak 8 czerwca *Gazeta Wyborcza* zaprezentowała laureatów eliminacji do Festiwalu Piosenki Studenckiej w Krakowie. Trzy lata temu przypadek sprawił, że Łukasz Woźnicki i Tymoteusz Chwistek zamieszkali razem w pokoju nr 121 w zielonogórskim akademiku Wicewersal.

Coś w tym numerze było, bo gdy po roku studenci przenieśli się do sąsiedniego Wczesniaka i też dostali numer 121. – To chyba nasze przeznaczenie, dlatego pewnie, w ogóle się tego nie spodziewając, wygraliśmy ex equo Studencki Festiwal Piosenki w Zielonej Górze – opowiada Łukasz, autor większości tekstów piosenek grupy (wiadomo Pokój 121). Do dwóch chłopaków dołączyli Bitbox – Zgas, czyli Jakub Żmijowski, Piotrek Orlak znany wszystkim jako Orzeu i Paweł Pieniążek.

Na swojej stronie internetowej (www.pokoj121.prv.pl) oznajmili: zamiast uchlewać się w jakimś pubie piwkiem lub chodzić na techo-zgromadzenia pogrywamy sobie w akademiku przy Czarnej Perle co jakiś czas". Występowali m. in. w klubach studenckich Gęba i Karton, no i oczywiście na trawniku przed akademikiem, gdzie zdobyli najwierniejszą publiczność. Każdy z nich to indywidualista. Łukasz Woźnicki śpiewa, gra na flecie i okarynie, Tymek wcześniej udzielał się w kapeli Devil Keen, Piotrek ostatnio zagrał w filmie Władka Sikory, Paweł jest menagerem, komponuje i uczy dzieci angielskiego. Natomiast Kuba ma swój osobny hip-hopowy projekt o nazwie P.R.E. EKIPA (ostatnio występował w katowickim Spodku przed Paktofoniką).

9 czerwca *Gazeta Lubuska* donosi o planach utworzenia Centrum Astronomii Uniwersytetu Zielonogórskiego im. Jana Keplera. Taką przyszłość Instytutu Astronomii przedstawił jego dyrektor prof. **Janusz Gil** przy okazji oficjalnego przekazania uniwersytetowi najnowocześniejszego w Polsce teleskopu.

Supernowoczesny sprzęt przekazał Konsul Generalny Niemiec dr **Peter Ohr**, który zadeklarował też poparcie wniosku o dofinansowanie budowy, złożonego do INTERREG III.

O powstaniu Centrum Astronomii z prawdziwego zdarzenia mówi się już od wielu lat. Teraz jednak inwestycja ta zaczyna nabierać realnych kształtów. Będzie to najnowocześniejsze planetarium cyfrowe w Polsce i nie tylko. Tej klasy placówki najbliższe Zielonej Górze są: na południe – w Atenach, na wschód w Tokio, a na zachód – na statku Quinn Mary II. Będzie to więc nie tylko najnowocześniejsze miejsce do pracy dla zielonogórskich astronomów i studentów, ale też niezwykle atrakcja turystyczna. W planetarium znajdzie się lekko pochyłone audytorium na ok. 150 miejsc dla widzów, którzy na sferycznym ekranie będą oglądać kosmiczny teatr. Salę będzie można wykorzystywać też do prezentacji filmowych, a także do organizacji konferencji naukowych.

Dwa wieczory muzyki przez duże M – takim tytułem 14 czerwca *Gazeta Lubuska* zapowiada koncert z cyklu Big Band Uniwersytetu Zielonogórskiego i Przyjaciele. Kto spragniony jazzu czy gospel najwyższego lotu, niech spieszy do sal Uniwersytetu Zielonogórskiego. Jutro w Auli UZ wystąpi Wojciech Karolak – ceniony aranżer i pianista jazzowy, wirtuoz organów Hammonda, koncertujący zarówno z mainstreamowym *The High Bred Jazz Trio*, jak i z bluesrockowym Guitar Workshop Leszka Cichońskiego. Choć artysta zadebiutował w 1956 r. grając na fortepianie, do organów była jeszcze długa droga. Żeby zarobić na wymarzone organy Hammonda, artysta wyjechał do Szwecji, gdzie grywał rock i jazz w klubach i restauracjach. Instrument – Hammond B-3 kupił wreszcie w 1973 r. W. Karolak współpracował i nadal grywa z największymi muzykami polskiej sceny. Słynie ze swych dynamicznych i pomysłowych improwizacji. W Auli UZ wystąpi jutro w koncercie z cyklu „Big Band Uniwersytetu Zielonogórskiego i Przyjaciele”. Zespołem będzie dyrygował Jerzy Szymaniuk. Z kolei w środę o 20.00 w Klubie Jazzowym „U Ojca”, w koncercie „The Music of God”, zaśpiewa Ewa Uryga – kochająca gospel, nie stroniąca od bluesa, soulu czy jazzu.

W tym roku dokumenty składa się tylko w dziale kształcenia w kampusie B uniwersytetu – czytamy 16 czerwca w *Gazecie Lubuskiej* – Niezależnie od kierunku studiów. Kolejki są trzy, bo nie wszyscy zdążyli wcześniej wnieść opłatę rekrutacyjną (75 zł, a na kierunkach, na których obowiązuje także egzamin praktyczny – 80 zł), więc teraz ustawiają się przed bankowym okienkiem. Dwie kolejki zaś prowadzą do rejestracji tradycyjnej i internetowej. Drugie rozwiązanie to nowość. Uniwersytet przygotował sześć specjalnych stanowisk dla osób, które chciałyby złożyć dokumenty przy pomocy komputera, a nie mają do niego dostępu. Tu także nie brakuje chętnych. – Po zarejestrowaniu się przez internet i wydrukowaniu podania, komplet dokumentów można przesłać pocztą – wyjaśnia Justyna Mielnik z Zielonej Góry. – Wracam do domu i tak właśnie robię. W jej ślady idzie Anna Izdebska.

17 czerwca W *Gazecie Lubuskiej* ukazała się rozmowa z prof. Zdzisławem Chmielewskim (rektorem Uniwersytetu Szczecińskiego), posłem Parlamentu Europejskiego:

(...) – **Zna Pan Ziemię Lubuską? Bywa pan tutaj?**

– W Gorzowie jestem regularnie, bo mamy tam swoją uczelnię. teraz chcę udać się do mojego przyjaciela Michała Kisielewicza, rektora Uniwersytetu Zielonogórskiego. Zapytam go jak „nauczyć się” Ziemi Lubuskiej. Bardzo żałuję, że nasz region został sztucznie utworzony z dwóch województw i przez to nikt od was nie wszedł do PE. (...)

19 czerwca *Gazeta Wyborcza* odnotowała, że prof. Jan Berdyszak na Zamku Królewskim w Warszawie odebrał Nagrodę Ministra Kultury w dziedzinie sztuk plastycznych. Wśród nagrodzonych są również m.in. Witold Gruca, Jan Kobuszewski,

Wojciech Karpiński, Franciszek Starowieyski i Marek Walczewski. Prof. Jan Berdyszak ma 70 lat. Jego nazwisko wymieniane jest we wszystkich podręcznikach o sztuce współczesnej. Studiował rzeźbę w PWSSP w Poznaniu. Równolegle zajmował się malarstwem i grafiką. Obecnie jest profesorem na Uniwersytecie Zielonogórskim i ASP w Poznaniu. Jest jednym z najbardziej lubianych profesorów w swoim zielonogórskim instytucie. Studenci czasami nazywają go Berdi.

21 czerwca z okazji 65 urodzin prof. Michała Kisielewicz i 45 lecia pracy dydaktycznej, w *Gazecie Wyborczej* ukazał się obszerny wywiad z Rektorem UZ:

(...) Dlaczego zaufano Panu przy tworzeniu Uniwersytetu?

W czasach politechniki musiałem przekonywać środowisko akademickie tej uczelni do stworzenia nowej uczelni. Kiedy proces integracji się rozpoczął, jako entuzjasta nie mogłem się wyłączyć z kształtowania pierwszego oblicza tego Uniwersytetu. Było mnóstwo obaw czy formuła jest dobra, a ja byłem dla wielu osób gwarantem, że tak.

Stając do wyborów w 2002 roku wiedziałem, że muszę kontynuować rozpoczęty program. To było również m.in. wewnętrzne zobowiązanie wobec tych, którzy uwierzyli w ideę powołania Uniwersytetu i poparli to połączenie.

Jakie cele stawia Pan sobie i uczelni na najbliższe miesiące?

Koncentrujemy się na tym, jak ma wyglądać Uniwersytet za 6-10 lat. Chodzi o podnoszenie poziomu kształcenia i rozwój badań naukowych. Chodzi o dostosowanie programów nauczania do europejskiej rzeczywistości, w której absolwent szybko musi dostosować się do rynku pracy. Przykładowo informatyk winien zarówno radzić sobie dobrze w hali produkcyjnej jak i w ubezpieczeniach, a pedagog np. w zakładach opieki społecznej. Gruntowna, uniwersalna wiedza oraz umiejętność przekwalifikowania się to cechy, które powinien posiadać każdy nasz absolwent.

Trzeba dokończyć też to, co jest na dobrej drodze. Wierzę, że dokończymy zadania inwestycyjne i rozpoczniemy nowe. Rozpoczęliśmy proces przygotowujący do pozyskania europejskich funduszy strukturalnych na budowę obiektu dydaktycznego przy al. Wojska Polskiego i rozbudowę wydziału Ochrony Środowiska. Trzeba patrzeć naprzód, by nie zostać lokalną uczelnią, na której nikt nie będzie chciał studiować.

22 czerwca *Gazeta Lubuska* również odnotowała jubileusze Rektora Uniwersytetu Zielonogórskiego publikując wywiad z prof. Michałem Kisielewiczem. Czytamy tam m.in.:

Gdyby można było cofnąć czas o 45 lat, czy ponownie wybrałby pan matematykę czy swoją zawodową karierę wiązałby z muzyką?

- Moja droga zawodowa była nietypowa, bo pracę rozpocząłem w wieku 20 lat. Warunki materialne pozwoliły mi na naukę w Studium Nauczycielskim w Zielonej Górze; jednocześnie kończyłem szkołę muzyczną. Wtedy miałem aspiracje, by rozwijać się w kierunku muzycznym. Ale pracowałem w Technikum Budowlanym jako nauczyciel fizyki. Tu podjąłem studia eksternistyczne z matematyki – tylko takie wchodziły w grę, bo byłem już na własnym utrzymaniu. Mogły trwać sześć lat, mnie udało się je zaliczyć w 3,5 roku. A łatwo nie było. Dziś? Ponownie wybrałbym matematykę.

Punkty przyznawane za zaliczenie poszczególnych przedmiotów – takie zmiany czekają studentów Uniwersytetu Zielonogórskiego już od października – napisała 25 czerwca *Gazeta Wyborcza*. – Ułatwi im to studiowanie na zagranicznych uczelniach – tłumaczą władze uczelni Senat Uniwersytetu Zielonogórskiego przyjął zasady zawarte w deklaracji Bolońskiej. Jej główne punkty dotyczą m. in. jakości kształcenia i wprowadzenia wewnętrznych systemów kontroli jakości na uczelniach. Ponadto kształcenie będzie miało charakter trzystopniowy: licencjackie, magisterskie i doktoranckie. Student może zakończyć edukację na każdym z tych poziomów. Trzecim ważnym elementem

systemu bolońskiego jest powszechne wprowadzenie systemu punktów kredytowych (ECTS), by studenci z jednej strony mieli wpływ na wybór przedmiotów, których chcą się uczyć, ale i umożliwi to studiowanie na innych uczelniach. Jak twierdzi rektor UZ prof. Michał Kisielewicz, już teraz większość wydziałów ma przygotowane programy i systemy punktowe, jednak na razie z nich nie korzysta. – Uchwaliliśmy, że ostateczne wprowadzenie ETCS na wszystkich latach studiów musi nastąpić do końca września 2005 r.

28 czerwca na Uniwersytecie Zielonogórskim przebywał z wizytą rektor Uniwersytetu Szczecińskiego, prof. dr hab. Zdzisław Chmielewski. Następnego dnia *Gazeta Lubuska* napisała, że europoseł, jak zapowiadał wcześniej – przyjechał do Zielonej Góry, by uczyć się Ziemi Lubuskiej. Pierwsze kroki skierował do swojego przyjaciela, rektora UZ, prof. dra hab. Michała Kisielewicza.

– Niedobrze się stało, że Lubuskie nie ma reprezentanta w europarlamencie – podkreślał prof. Chmielewski. – To ten 13 numer okręgu i 13 czerwca wybory... Zapowiedział stałe oddziały lubuskich miejscowości, stały system przekazywania informacji oraz utworzenie biura – oprócz Szczecina, także w Zielonej Górze.

Tego samego dnia *Gazeta Lubuska* donosi: Jak się nieoficjalnie dowiedzieliśmy, resort edukacji zgodził się na uruchomienie jeszcze w roku akademickim 2004/2005 na Uniwersytecie Zielonogórskim kierunku: jazz i muzyka estradowa. Rekrutacja zostanie przeprowadzona we wrześniu. Studia są trzyletnie, licencjackie. Zasady naboru: egzamin z umiejętności praktycznych (dyspozycje głosowe, rytmiczno-słuchowe, sprawność manualna, umiejętność gry na instrumencie), egzamin pisemny z wiedzy o muzyce. Limit miejsc: 20.

W akademikach Uniwersytetu Zielonogórskiego wiszą ogłoszenia. Prorektor ds. studenckich zobowiązuje żaków, którzy otrzymali miejsca w akademikach, do założenia rachunków w Kredyt Banku SA. Studenci się burzą – mogliśmy przeczytać 29 czerwca w *Gazecie Lubuskiej*. Takie konto to warunek zameldowania w domu studenckim. Bo najpierw trzeba przedstawić odpowiednie zaświadczenie o założeniu rachunku oszczędnościowo-rozliczeniowego i zleceniu stałej opłaty za DS we wskazanym banku. – Przecież to łamanie prawa! Jak można zmuszać nas do zakładania konta w którymś banku. Pod pismem do studentów podpisał się prorektor ds. studenckich dr hab. Zdzisław Wołk, prof. UZ. – Wybraliśmy ten bank, bo on obsługuje uczelnię – wyjaśnia prorektor. – Taki sposób rozliczania się pozwala uniknąć dodatkowych kosztów, ponoszonych przez nas i studentów. Wynegocjowaliśmy z bankiem, że za operacje nie trzeba płacić prowizji.

Już następnego dnia, 30 czerwca mogliśmy jednak przeczytać w tym samym tytule prasowym: – Naprawiliśmy błąd! To niefortunne sformułowanie, wpadka, ale któż nie popełnia błędów? – przyznali rektor UZ prof. dr hab. Michał Kisielewicz i prorektor ds. studenckich prof. dr hab. Zdzisław Wołk. Na specjalnie zwołanej konferencji prasowej przyznał, że swej decyzji nie konsultował z prawnikami. – To moja niezręczność – tłumaczył. – Jest mi z tego powodu niezmiernie przykro, tym bardziej, że nie miałem na celu ograniczenia czyjejkolwiek wolności. Dodał jednak, że zaproponowane przez niego rozwiązanie miało usprawnić pobieranie opłat za mieszkanie w akademikach. Studenci nie płaciliby prowizji (dziś niektórzy ponoszą koszty nawet do 30 zł!), a uczelnia na bieżąco miałaby informacje o wpłatach. Teraz nie wszyscy na czas płacą albo źle wypełniają blankiety. – Zdarza się, że trafia do nas rocznie 20 tys. wpłat niezidentyfikowanych – mówił prof. Wołk. Bo np. za studenta płaci babcia i wpisuje swoje nazwisko.

czytała esa



Après passe partout, 2004, instalacja, PolenKunstEuropa, Galerie Bauparkasse, Schwäbisch Hall (pl. M. Bartoszek)

Après passe partout I, 2003, szkryt, deska pł. wys. ok. 100 cm, Galeria r 2004 Poznań (pl. Andrzej Bartoszek)



